

KRWAWE EKRANY

**AGRESJA
I PRZEMOC
W OBRAZACH
TELEWIZYJNYCH**

Jan Wiczorek

www.sensownie.pl

Niniejszy ebook jest własnością prywatną.

Niniejsza publikacja, ani żadna jej część, nie może być kopiowana, ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana, powielana, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu bez pisemnej zgody wydawcy. Zabrania się jej publicznego udostępniania w Internecie oraz odsprzedaży zgodnie z regulaminem Wydawnictwo i Szkolenia Przemysław Pufal.

© Copyright for Polish edition by **Wydawnictwo i Szkolenia Przemysław Pufal**

Data: 11.02.2014 r.

Tytuł: Krwawe ekrany

Autor: Jan Sebastian Wieczorek

Wydanie I

ISBN: 978-83-62831-24-1

Korekta, skład: Wydawnictwo i Szkolenia Przemysław Pufal

Wydawnictwo i Szkolenia Przemysław Pufal

ul. Melchiora Wańkowicza 9/6

77-400 Złotów

WWW: www.sensownie.pl

e-mail: sensownie@sensownie.pl

Autor oraz Wydawnictwo i Szkolenia Przemysław Pufal nie biorą żadnej odpowiedzialności za informacje zawarte w tej książce, ich wykorzystanie, za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo i Szkolenia Przemysław Pufal nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

**Wszelkie prawa zastrzeżone.
All rights reserved.**

KRWAWY EKRANY
AGRESJA I PRZEMOC
W OBRAZACH TELEWIZYJNYCH

Jan Wieczorek

Na podstawie pracy dyplomowej napisanej pod kierunkiem Dr. Bronisława Czajkowskiego pt.:: „Agresja i przemoc w obrazach telewizyjnych. Uniwersytet Wrocławski – Instytut Kulturoznawstwa. telewizyjnych” Wrocław 2005 r.

I. WSTĘP

Pierwszym podstawowym postrzeganiem życia wyprzedzającym jakiegokolwiek doznanie zarówno w treści jak i w odbiorze, jest poznanie poprzez obrazy. Kiedy przychodzimy na świat, nie mamy bowiem pojęcia o systemie znaków werbalnych, symbolach, prawach rządzących zarówno światem natury jak i kultury. Natomiast widzimy, uśmiechniętą twarz matki i choć nie rozumiemy jeszcze języka gestów, instynktownie wodzimy oczami za obiektami, które na nas się koncentrują. Postrzeganie wzrokowe przoduje też w kształtowaniu się ludzkiej osobowości, pozwala człowiekowi przeżyć w niełatwym do życia środowisku i otwiera drogę do przekraczania braku wiedzy, aż do poznania najbardziej zawiłych zagadnień związanych z całym spektrum życia. Obrazy nie tylko kształtują naszą osobowość, ale jako tło stanowią nierozrywalny element naszego środowiska. Całe ludzkie systemy kulturowe wywodzą się z obrazów, które w bardzo intensywny sposób kształtowały epoki minione, wytwarzając na dziś taki a nie inny odbiór rzeczywistości. Obserwacja prowadzi do naśladowania, powielania schematów występujących w otoczeniu nawet w środowiskach i sytuacjach zupełnie dla nas obcych. Obserwacja pobudza ośrodki mózgowe do wybicia się ponad stan otoczenia, zdystansowanie się do niego i zaprzęgnięcie całego potencjału jaki tkwi w człowieku do wybicia się ponad otaczający nas świat natury, w którym występują inne organizmy, które również podlegają naszej obserwacji. Nasza rzeczywistość, w całym tego słowa znaczeniu, wywodzi się z obserwacji. Nasuwa się proste pytanie: czy obserwacja wystarcza do zrozumienia tego kim jest człowiek i skąd pochodzi? Osobiście uznaję poznanie wzrokowe za ważny katalizator obiektywnego poznania prawdy, choć nie wykluczam i rozumiem zarazem, że na bazie poznania wzrokowego (zmysłów) odbywa się także odwieczny spektakl iluzorycznych złudzeń, który nie ma nic wspólnego z rzeczywistością a raczej bliższy jest majakowi. Te dwa odrębne spojrzenia można potwierdzić następującymi cytatami: posłużę się

cytatem z Biblii oraz wywodami na temat iluzoryczności obrazu Edgara Morina. Oba spojrzenia mają znaczący wpływ na kształtowanie się ludzkiej kultury. W „Liście do Rzymian” św. Pawła czytamy: „...to, co o Bogu wiedzieć można, jest dla nich jawne, gdyż Bóg im to objawił. Bo niewidzialna jego istota, to jest wiekuista jego moc i bóstwo, mogą być od stworzenia świata oglądane w dziełach i poznane umysłem, tak iż nic nie mają na swoją obronę”¹. Osobiście patrząc na wszystko co mnie otacza, zadaję sobie dociekliwe pytania: skąd materia, skąd geneza wszystkiego, rozumiem jednocześnie, iż jestem istotą, której możliwości poznawcze są cząstkowe, że instrumentem poznawczym nie może być tylko i wyłącznie miara, którą posługiwał się i posługuje świat nauki, tak naprawdę niezdolny do wytłumaczenia genezy.

Edgar Morin w pozycji „Kino i Wyobraźnia” pisze: „...obraz i widmo zmieniają się stale rolami, są dla siebie wzajemnie wzorami”². Obrazy mają moc silnego przyciągania uwagi, koncentrują życie wokół siebie, ukierunkowują całe połączenie ludzkiej kultury, aby nań wpływać. Niekiedy dochodzi do tego, że obrazy zapisane w naszych mózgach, są przetwarzane w widma, będące w jakimś tam stopniu odniesieniami do rzeczywistości, jak i transpozycjami naszych uczuć, majakami podobnymi do snu i hipnozy, wizualizacjami oczekiwań, obszarami naszych fantazji i wyobraźni. W takich przypadkach obraz jest nasycony mocami subiektywnymi, które jak stwierdza Morin – „czarują”, „zaczarowują” całe społeczeństwa i „deformują” w magiczny sposób rzeczywistość³. Iluzja staje się niekiedy ważniejsza od realności, a przedmiot np. obraz (kinowy, telewizyjny czy komputerowy), zamiast rzutować się na świat, wchłania świat w siebie, poprzez uczestnictwo uczuciowe; zachodzi interakcja człowiek - wytwór jego fantazji.

Pisząc o „krwawym ekranie”, tj.: telewizyjnych obrazach przemocy, pragnę w różnorodny sposób ukazać wpływ tego patogenu na kulturę, społeczeństwo, jak i tożsamość oraz stan duchowy poszczególnych jednostek. Telewizja jest dla milionów istnień ludzkich równoległym światem doznań, konkurującym z rzeczywistością do tego stopnia, że staje się dziś w epoce szybkiej komunikacji potęgą modelującą duchowy rozwój całych narodów. Należałoby więc bacznie

¹ Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa 1982, s.1208-1209.

² E.Morin, Kino i wyobraźnia, przełożył K.Eberhardt, Warszawa 1975, s.48.

³ Tamże, s.46-65.

obserwować to medium, uczyć się nowego języka komunikacji społecznej, badać zmiany w zakresie tożsamości, rozumieć zmiany, które opisują rozmaici badacze i teoretycy, a wszystko, to po to, by spojrzeć na rzeczywistość z perspektywy współczesności.

W niniejszej pracy pragnę przypatrzeć się zagadnieniom prezentowania przemocy w mediach; zmianom, jakie dokonały się w obrębie telewizyjnego przekazu (paleo-telewizja i neo-telewizja), jak i też pokrótce przeglądnąć poszczególne zagadnienia badawcze związane z tymi obrazami, a jako, że z natury jestem analitykiem, fascynującym się przemianami kulturowymi i zagadnieniami związanymi z terażniejszością, w części badawczej postaram się przedstawić, na podstawie własnych badań (ramówka telewizji, rozmowy z widzami), te wszystkie aspekty, które ściśle wiążą się z tematem: tak bardzo bagatelizowanym w społeczeństwie - „najmniej zainteresowani badaniami na temat odbioru telewizji są sami widzowie”⁴. Coś „dziwnego” dzieje się we współczesnych strukturach społecznych, jesteśmy świadkami ujednociania się kultury na całym niemal globie, wpływ na taki stan rzeczy ma niewątpliwie, a może przede wszystkim rewolucja tele-informatyczno-komunikacyjna; świat podąża w nowym kierunku w którym media, a więc i telewizja mają już ugruntowaną silną pozycję, zdolną wpływać na tożsamość całych narodów.

Zapotrzebowanie na rozrywkę stało się celem samym w sobie. Dla milionów ludzi, żyjących w mozaikowym świecie, mozaikowych narracji, przemoc stała się dźwignią medialnego powodzenia, a kultura przybrała symptomy – kultury perwersji, wyuzdania i grozy. O tej wielkiej zmianie i reperkusjach, jakie ona przynosi dla całego społeczeństwa jak i dla poszczególnej jednostki, pragnę pisać. Problem nie jest iluzoryczny, dotyczy każdego człowieka, bez różnicy na wiek, płeć, rasę, światopogląd czy przynależność do rozmaitych nacji.

⁴ Psychologiczne aspekty odbioru telewizji, pod red.P.Francuza, Lublin 1999,s. 10-11.

II. Przemoc w mediach - oddziaływanie na widza w świetle najbardziej popularnych teorii.

Prezentowanie przemocy w obrazach telewizyjnych stanowi duże wyzwanie dla rozmaitego typu teoretyków badających przemiany kulturowe, społeczne jak i przemiany zachodzące w sferze psychiki ludzkiej. Środowisko medialne, w jakim obecnie żyjemy powoduje, iż stare wypracowane wzorce w zakresie odbierania świata i komunikacji społecznej poniekąd należałoby poważnie przeinterpretować, przystosowując do nowych warunków życia. Dzięki mediom elektrycznym, treści związane z przemocą, otrzymują moc komunikacyjną jakiej do tej pory nie miały. Przemoc i brutalne zachowanie to czynniki niepożądane, kłójące się z akceptowanymi normami życia społecznego. Jednakże przemoc zawsze była obecna i każde społeczeństwo uciekało się do rozwiązań ponad normatywnych. Przykładem może być usankcjonowana przemoc, a nawet wymagana, w przypadku np. konfliktu wojennego, gdzie społeczeństwa stają naprzeciwko siebie, stosując nic innego jak rozwiązania siłowe, a więc przemoc⁵. Sankcjonowanie lub negowanie przemocy zależy więc od norm, wytycznych stosowanych przez określone grupy (nacje), a także od całej skomplikowanej sieci związanej z konkretnym modelem kulturowym lub jakimś czasowym wytworem ideologicznym (np. nazizm). Badanie tego co dobre, a co złe jest wielopłaszczyznowe, zwłaszcza w erze panującego wszechobecnie relatywizmu (również i relatywizmu moralnego). Miary ujmujące tę problematykę mogą być różne: od miar wielko-narracyjnych, do których można zaliczyć np. chrześcijański sposób wartościowania (dekalog), po ustanowienia systemów wartościowania wedle pomysłów jednostkowych, wpływających później na rozwój danych ideologii: nazizm w Niemczech, wygenerowany m.in. z poglądów F.Nietzsche przez A.Hitlera.

To wszystko powoduje, że spojrzenie na przemoc kulturową się różnicuje,

⁵ Pejzaże Audiowizualne, Telewizja, Wideo, Komputer, pod red. A. Gwóźdź, Kraków 1997;[tam:] Efekty technologii i jej wykorzystanie, R. Williams, s.49, przełożył z jęz. ang. A. Piskorz.

wpływając bezpośrednio na nasze myślenie w tej kwestii, jak i nawet na całe dyscypliny, poniekąd powołane do tego, aby badać tzw. normatywności (co się godzi, a co nie godzi stosować w określonym społeczeństwie), np.: filozofię, socjologię czy nawet psychologię. Obecnie mamy również do czynienia z ogromnymi zmianami w zakresie pojmowania normatywnego; liberalna Europa, rządy poszczególnych krajów, mają wielkie trudności w odróżnieniu „dobra i zła”. Dobrem bowiem może być uporanie się z nadmierną ilością niedołączonych emerytów, obciążających budżety państw, przy pomocy eutanazji, podobnie jak usankcjonowanym prawem w III Rzeszy, było tzw. „rozprawienie się z kwestią żydowską”; złem: wydanie zakazu np. bicia tzw. „rekordu świata” w przyjęciu jak największej ilości partnerów przez gwiazdę porno podczas targów erotycznych w Warszawie⁶.

Proces przewartościowania wartości jest w kulturze stale obecny, zaś w obecnej dobie medialnej, znajduje się w ciągłym ruchu, który raczej nie dąży do konkretyzacji, jak i też konkretyzowania tożsamości poszczególnych jednostek.

W takim otoczeniu postrzeganie i poszukiwanie prawdy zaczyna być zadaniem zmagającym się z mozaikowością poszczególnych komunikacji, za którymi stoją „omamy” i „fantomy”, uporządkowanych systemów wartości, nie będące niczym innym jak współczesnymi systemami wartości, a w wypadkach jednostkowych - tożsamościami.

Jak zatem badać przemoc, czy można polegać na poszczególnych dyscyplinarnych założeniach badawczych np. biorąc pod uwagę wpływ takiego, a nie innego środowiska. Środowisko kulturowe, ustanawia normę postrzegania przemocy, niejako oswaja ją lub odrzuca, uznając za zjawisko patogenne. Wyobraźmy sobie następującą diagnozę, która może być znakomitym odzwierciedleniem zmienności postrzegania zagadnień przemocy np. w psychologii. Pomyślmy, że przyszło nam żyć i funkcjonować w III Rzeszy i mamy pewien problem natury osądu moralnego, z którym udajemy się do psychologa ówczesnych czasów; przychodzimy i informujemy go, iż nie jesteśmy do końca przekonani czy eksterminacja Żydów to dobre rozwiązanie. Myślę, że nazistowski psycholog z wielką troską o dobro pacjenta, odpowiedziałby, aby ten nie martwił się, i będąc już np. w okupowanej

⁶ Porno rekord odłożony, Martz, „Fakt” 2004, nr 239, s.6, w artykule czytamy o tym jak prezydent Warszawy Lech Kaczyński nie dopuścił do realizacji założenia producentów z branży porno.

Polsce spokojnie eliminował „element żydowski”!

Rozumiem, że obecnie w poszczególnych dyscyplinach badawczych znaczący wpływ na ocenę zjawiska ma obowiązujący model kulturowy. Natomiast obawiam się faktu, iż poszczególne dyscypliny w swoim pojmowaniu struktury rzeczywistości, niezbyt rzetelnie koncentrują się na badaniu kultury jako takiej, lecz raczej stosując własne podejścia metodologiczne, tłumaczą wiele życiowych problemów, czy dokonują przesunięć powiedzmy aberracji ku osławianiu.

Stąd również i w zakresie postrzegania zjawiska przemocy w telewizji, mamy do czynienia z teoriami, głoszącymi, iż: obrazy przemocy prezentowane w mediach, pomagają bezpiecznie odreagować przemoc na zasadzie oczyszczenia (katharsis) i zrozumieć problem. Na podobieństwo współczesnej oceny onanizmu, gdzie powiedzmy czasopisma brukowe dla nastolatków w tzw. kolumnach, psychologicznych uspokajają onanistów, że wszystko jest w należyтым porządku, podczas gdy w innych przypadkach, kiedy to omawia się te zagadnienia, nadmienia się, że istnieje niebezpieczeństwo wystąpienia i nabycia poważnych aberracji o czym wspomina szereg seksuologów (m.in.: Z. Lew Starowicz⁷).

Szukanie związku przyczynowego, między pokazywaniem przemocy w telewizji, a zwiększonym poziomem agresywności widzów, jak i też wielość podejmowanych badań i szerokość w zakresie odpowiedzi potwierdza, że mamy do czynienia z problemem niezwykle ważnym, nurtującym i aktualnym. Telewizja wpływa na tożsamość współczesnego człowieka, wszystko co w niej jest prezentowane z całą pewnością wywiera wpływ na to kim jesteśmy. Przemoc natomiast to zjawisko, które jak wskazuje H.J.Schneider: „...odgrywa w telewizji rolę kluczową. Jest to bowiem najprostszy i najtańszy środek pozwalający skonstruować dramatyczną, trzymającą w napięciu opowieść, która przyciągnie widza do ekranu na godzinę czy pół”⁸.

Badania nad oddziaływaniem przemocy na widza zostały podjęte z powodu wpływu innego medium, tj. kina, bowiem te najpierw „rozgrzewało” wyobraźnię szerokich mas, aby następnie przekazać pierwszeństwo, w zakresie najbardziej masowego nadawania komunikatów, telewizji.

Od połowy lat 50 socjologowie, psychologowie, pedagodzy i szereg innych badaczy

⁷ Z. Lew Starowicz, Seks Dojrzały, Warszawa 1985, s.156-158.

⁸ H.J. Schneider, Zysk z przestępstwa – środki masowego przekazu a zjawiska kryminalne, przeł.[z jęz. Niemieckiego W. Spirydowicz; pod red. B. Hołtysa, Warszawa 1992, s.162.

związanych z naukami o komunikowaniu, podejmowała badania nad wpływem telewizyjnych scen przemocy na widza. Starano się ustalić, czy na odbiór scen przemocy wpływają takie czynniki jak: płeć, wiek, stan cywilny, posiadanie lub nie posiadanie dzieci, czy status społeczny i pochodzenie. Kolejno zadawano pytania bezpośrednio odnoszące się do zagadnień odbioru i wyboru programu telewizyjnego z preferencjami, uwzględniającymi wybór, sposób oglądania, czas poświęcony na oglądanie⁹. Przeprowadzano również ankiety, z których można było „wyłowić” poziom agresywności widza na podstawie jego preferencji wyboru jak i odpowiedzi¹⁰.

W testach socjologicznych można stawiać następujące pytania: jakiego rodzaju programy lubisz oglądać najchętniej, dlaczego te, a nie inne? Czy lubisz oglądać programy z zawartością przemocy itd.. Jak pisze P. Francuz: „...Znaczna część pytań zawartych w ankietach, wymusza na osobach testowanych odpowiedzi raczej deklaratywne niż proceduralne. /.../ Jak wytłumaczyć fakt, że przeważająca ilość osób testowanych bardzo nisko ocenia wartości seriali filmowych (tzw. oper mydlanych), a jednocześnie większość z nich ogląda je niemal systematycznie”¹¹. Inni badacze, niemal w sposób laboratoryjny, chcieli zbadać poziom agresji u widza - „Psychologiczne eksperymenty laboratoryjne przeprowadzane są według prawie jednorodnego schematu metodologicznego. Badana grupa – najczęściej składająca się ze studentów college’ów - ogląda film telewizyjny lub kinowy o treściach agresywnych, grupie kontrolnej zaś pokazuje się program neutralny. Bezpośrednio po pokazie filmu próbuje się na różne sposoby – najczęściej za pomocą testów – zmierzyć poziom agresji w grupie badanej i grupie kontrolnej i na tej podstawie ujawnić istotne różnice. Niektórzy badacze mierzyli poziom agresji w obu grupach przed przeprowadzeniem eksperymentu, jeśli po prezentacji przemocy występował wzrost poziomu agresji, to wyciąga się na tej podstawie wniosek, że obraz przemocy w telewizji ma negatywny wpływ na psychikę widzów”¹². Przy tego typu eksperymentach stosowało się tzw. „dawkowanie”. W jednej z faz badania, osoby poddane eksperymentowi miały okazję, jak podaje inny autor, „uczestniczyć w sytuacjach karania z możliwościami siły karania (przy pomocy urządzenia do

⁹ Psychologiczne Aspekty Odbioru Telewizji, pod red. P.Francuza, Lublin 1999, Recepcja telewizji w świetle wyników ankietowanych badań opinii publicznej oraz psychologicznych eksperymentów naturalnych, P.Francuz, s.10-113.

¹⁰ Tamże, s.12.

¹¹ Tamże,s.13-14.

¹² H.J. Schneider, Zysk z przestępstwa..., dz. cyt., s.90-91.

wymierzania nieszkodliwych impulsów elektrycznych)"¹³.

Na podstawie wyżej wymienionych badań eksperymentalnych ustalono: > **teorię wzmocnienia** przemoc jak gdyby drzemie w człowieku, a telewizja i obrazy przemocy mogą tylko rozbudzić już istniejący potencjał lub nie wyrządzić żadnej szkody, jeśli osoba nie ma skłonności agresywnych. W tym rysie ustalono ponadto, że przemoc jest agresywna dla tych grup dzieci i młodzieży, które „akceptują przemoc”, mają do niej pozytywny stosunek, podglądają ją gdzie tylko się da oraz stosują ją. W tym wypadku genezą powstania przemocy miało być otoczenie (niekorzystne warunki socjalne) i zaburzenia osobowości ocierające się o (psychopatię). Zatem, przemocy można się wyuczyć z otoczenia. Przeciwnicy tej teorii ustalili, że właśnie takim otoczeniem może być telewizja prezentująca obrazy naładowane agresywnością. Zwolennicy starali się dowieść za pomocą eksperymentów, że przemoc nie powstaje wskutek powielania wzorców ujranych w telewizji. Emitowano więc grupom badawczym filmy o treściach aspołecznych, prospołecznych i neutralnych, wykazując, że również w warunkach naturalnych (emisja programów w telewizji) nie wykazała, aby widownia kładła szczególny nacisk na powielanie wzorców aspołecznych. Schneider wskazuje, że słabość tych eksperymentów polegała na tym, że nie badały one wpływu długoterminowego, a taki ma znaczny wpływ na kształtowanie norm i nastawienia społecznego¹⁴.

>**Teoria katharsis** utrzymuje, że podglądanie scen przemocy na ekranie wpływa na widownię oczyszczająco, że można w myśl koncepcji psychoanalitycznej za pośrednictwem odpowiednich stymulatorów, tj. np. telewizji, zredukować popęd agresji: w wyobraźni, fantazji czy też korzystając z zastępczych form wyładowania (np. mortyczne gry komputerowe czy telewizja nasiąknięta przemocą). Obrazy takie mogą dać uczucie nasycenia, a co za tym idzie zmniejszyć popęd agresji u konkretnej jednostki, jak i u całego społeczeństwa.

L. Rowell Heusmann, omawiając te spojrzenie pisze, iż teorię tę od lat - „wykorzystywano w sporach nad rolą przemocy w mediach. Wynika z niej, że oglądanie przemocy w telewizji oczyszcza ze skłonności do agresji /.../. W rzeczywistości nie ma nawet najmniej przekonujących wyników badań na poparcie tej teorii. Akty agresji fizycznej mogą z pewnością zredukować napięcie

¹³ Oddziaływanie telewizji na zachowania agresywne dzieci i młodzieży, T. Bach-Olasik, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1993, nr 2, s.58.

¹⁴ H.J. Schneider, Zysk z przestępstwa..., dz. cyt., s. 91-92.

u osób odczuwających frustracje (Hokanson i Burgess, 1962). Podobne działanie ma jednak również wysiłek fizyczny pozbawiony agresji. Ważniejszy jest brak wyników badań wskazujących, że oglądanie aktów agresji redukuje napięcie lub skłonności do agresywnego zachowania (Doob i Wood, 1972). W jedynych badaniach terenowych, których wyniki są często cytowane jako dowód potwierdzający rolę katharsis (Feshbach i Singer, 1971), popełniono błędy metodologiczne (Huesmann, Eron, Berkowitz i Chaffee 1991), co przyznali sami autorzy. Wyniki badań świadczą o tym, że między oglądaniem przemocy, a agresją występuje związek pozytywny, co przeczy teorii katharsis. Ponadto badania nad związkiem między fantazjowaniem na temat agresji i agresywnym zachowaniem wykazały, że dzieci, w których fantazjach jest więcej agresji, zachowują się bardziej agresywnie (Huesmann i Eron, 1986; Viemerö, 1989). Można zatem stwierdzić, że teoria katharsis nie wyjaśnia związku między agresywnym zachowaniem i oglądaniem przemocy w telewizji¹⁵.

Kolejną „hura” teorią jest > **teoria powstrzymania**, jej zwolennicy przytaczają następujące argumenty - „przedstawianie przemocy w telewizji wywołuje u widzów zahamowania psychiczne, a co za tym idzie zanik zachowań agresywnych, a także fantazje na temat tego, jak zadają oni obrażenia innym, a zwłaszcza osobom, które kiedyś ich same zraniły psychicznie. Fantazje te wzbudzają strach, poczucie winy i obawę przed możliwym odwetem. Owo poczucie winy i lęk prowadzą do powstrzymania wrogich i nieprzyjemnych uczuć i stłumienia agresywnych skłonności¹⁶. Dla potwierdzenia wyżej wymienionych poglądów, przeprowadzono w 1971 r. (S. Feshbach i R.D. Singer) eksperymenty. Wyizolowano dwie grupy: eksperymentalną i kontrolną. Grupy były zasilane mieszkańcami siedmiu internatów w Południowej Dakocie oraz w Nowym Jorku. Na podstawie oglądu uzyskano „potwierdzenie”, grupa kontrolna prawie że dwukrotnie częściej niż eksperymentalna, wykazywała zachowania agresywne. Ustalono, że 6-tygodniowe oglądanie programów z treściami agresywnymi przez grupę eksperymentalną nie doprowadziło do wzrostu agresji, zachowań gwałtownych, stosowania przemocy. Kolejne badania nie potwierdziły jednak wyżej wymienionych rezultatów, co stanowiło wyzwanie, dla zwolenników teorii powstrzymania, ale i również dla

¹⁵ Przemoc na ekranie a przemoc w życiu, L. Rowell Huesmann, „Nowiny Psychologiczne” 2001, nr 4, s.23, tłumaczyła L. Kirwil

¹⁶ H.J. Schneider, Zysk z przestępstwa..., dz. cyt., s.93.

zwolenników teorii katharsis. Pod wpływem ciągłego podważania argumentów, teoria katharsis przeszła modyfikację w dwa modele, które również nie wytrzymały naporu ze strony przeciwników. Model 1/ oznajmia, że jeśli osoba jest często nagradzana za swoje osobiste agresywne uczucia, przyzwyczajają się do tego i aby odreagować agresję korzysta z wyobraźni, to powoduje, nic innego jak opadanie siły wewnętrznej agresji – osoba powiedzmy łagodnieje. Model 2/ nie samo oglądanie agresywnego zachowania, co raczej postrzeganie jego skutków, wywołuje oczyszczenie tendencji agresywnych i uwrażliwienie widza telewizyjnego na cierpienie ofiar. Schneider pisze¹⁷, że pozostaje kwestią nierozstrzygniętą, czy owa teoria jest słuszna czy też nie, również wskazuje, że w mediach (telewizji) nie pokazuje się często tragicznych następstw stosowania przemocy, więc proces ten nawet nie może wystąpić. Telewizja nastawia się na szybką, krwawą akcję bez jakichkolwiek rozmyślań nad tym, co dzieje się potem.

Teoria stymulacji głosi, że przemoc w mediach może prowadzić do narastania agresji w życiu realnym. Wielu badaczy przychyliło się do tej koncepcji uznając, iż naśladowanie to uczenie się poprzez obserwację, na podstawie konkretnych modeli, proces ten zaczyna się na samym początku naszego życia, przybierając na sile w wieku dziecięcym i okresie młodości, wówczas kiedy to nastolatki szukają odniesień i budują swoje tożsamości, ugruntowując niemal swoje poglądy na całe życie. W przeważającej mierze koncepcja ta zdaje się potwierdzać. Wpływ telewizji jest bowiem długotrwały i raczej wyników negatywnych oddziaływań można oczekiwać po dłuższym upływie czasu, najpierw występują swoiste etapy oswojenia z przemocą, takie jak (za L.R. Huesmann¹⁸): **znieczulenie emocjonalne** (zmiany postawy wobec stosowanej przemocy rzeczywistej; przemoc nie robi już na nas tak dużego wrażenia); **usprawiedliwienie poznawcze** (widz nie widzi w przemocy nic anormalnego, uważa jednocześnie, że stosując osobiście przemoc nie robi nic ponad to, co lansuje naokoło otoczenie, a więc jest usprawiedliwionym jednym z wielu); **sygnalizowanie - torowanie poznawcze** (przemoc prezentowana w mediach i występująca w życiu dostarcza wzorców, które wpływają na późniejsze stosowanie przemocy często wedle podglądniętych wzorców); **pobudzenie i transfer**

¹⁷ Tamże, s.95.

¹⁸ Przemoc na ekranie a przemoc ... , dz. cyt., s. 25-26

pobudzania (poziom ogólnego pobudzenia podnosi skłonność jednostki do agresji, im więcej pobudzeń tym bardziej możliwy transfer – przenoszenie wzorców do rzeczywistości czyli im więcej przemocy podglądniętej w życiu, tym więcej przemocy stosowanej w praktyce).

„Teoria stymulacji kładzie nacisk przede wszystkim na dwa mechanizmy psychiczne: odnoszący się do wzbudzania agresji (teoria stymulacji w węższym znaczeniu) oraz odnoszący się do naśladowania i uczenia agresji (teoria stymulacji w szerszym znaczeniu)”¹⁹.

Wspomnieć należy również o niebagatelnej roli frustracji, wpływającej na poziom stosowania agresji. **Teoria frustracji**²⁰ wspomina o tym, że frustracja rodzi agresję, niejako wytwarza ją. Poziom frustracji narasta wówczas, kiedy to jednostki lub całe społeczeństwa napotykać na przeszkody, które w znacznym stopniu utrudniają osiągnięcie celów. Frustracja towarzyszy ludziom pokonanym, tym którym w życiu nie wiedzie się. Ludzie tacy często stosują przemoc, językową, stosując wulgaryzmy, stosując agresję werbalną w postaci naładowanych negatywnymi emocjami wypowiedzi czy znajdując upodobanie w przerzucaniu swojego napięcia na innych ludzi (kłótnia, rękoczynny itd.). Frustracja jest podstawą do wywołania agresji za pomocą środków masowego przekazu. Pokazywanie agresji w telewizji może u sfrustrowanych jednostek, wywrzeć wpływ na uwolnienie agresji, może też doprowadzić do postawy otwartej wrogości praktycznie co do całego społeczeństwa. Powiedzmy, nie radzący sobie w życiu człowiek, ogląda serwis informacyjny ukazujący narastanie w Polsce przemocy, czuje się zagrożony i nawołuje do przywrócenia kary śmierci w naszym kraju stosując tego typu retorykę - dopóki tych wszystkich zwyrodnialców się nie wymorduje, przemoc będzie narastać, i w kraju nie będzie dobrze!

Agresja może również narastać za sprawą prezentowania w mediach postaw polskich polityków. W dobie kryzysu zaufania do organów państwa, społeczeństwo naszego kraju jest nad wyraz sfrustrowane, co oznacza, iż jest bardziej agresywnie nastawione do życia. Ogromnym zagrożeniem jest sam fakt ujmowania podejścia do likwidowania przejawów przemocy. U osób sfrustrowanych to przemoc „usankcjonowana” ma rozwiązywać problemy społeczne w imię walki z łobuzami,

¹⁹ H.J. Schneider, Zysk z przestępstwa..., dz. cyt., s.92.

²⁰ Tamże, s.96-98.

powołujemy w myślach postawy zaczerpnięte z obrazów filmowych i telewizyjnych, gdzie lansuje się model głównego bohatera stosującego przemoc w imię unicestwienia zła (przemoc zetrze przemoc). Telewizja natomiast nie pokazuje zjawiska przestępczości jako czynnika nie dopuszczalnego społecznie, widownia nie rozumie, że to właśnie ona jest najbardziej odpowiedzialna za występowanie przemocy we wszystkich zakresach społecznych, począwszy od jednostki, poprzez rodzinę, na całym społeczeństwie kończąc. Iluzja obrazów telewizyjnych wytwarza stan zagrożenia, gdzie mordercę kojarzy się wedle wzorca filmowego z kimś obcym, z kimś wyjątkowym, podczas gdy prawda o najbardziej dotkliwych przejawach przemocy, prezentowana przez środowiska zawodowo zajmujące się jej występowaniem, tj. np. kryminologów, wskazuje, że najbardziej patogennym środowiskiem jest rodzina, w której to dochodzi do całego spektrum wystąpień przejawów agresji łącznie z morderstwami. Powody tychże morderstw są najczęściej wynikiem wyrastania w środowisku żywo związanym z przemocą, agresję w najgorszym słowa tego znaczeniu w spatologizowanym środowisku rodzinnym może wywołać czynnik błahy i nieoczekiwany, powiedzmy zwykła kłótnia, która w pewnym momencie przybiera postać koszmaru.

Osobiście skłaniam się na podstawie życiowych obserwacji oraz przeprowadzonych badań nad treścią tzw. ramówek telewizyjnych, ale i nad oczekiwaniami widowni co do treści odbieranych programów, do poglądu, iż niewątpliwie telewizja jest współodpowiedzialna za wzrost agresji w społeczeństwie oraz, że odgrywa niemal najbardziej istotną rolę w kreowaniu tzw. modeli, za którymi podążają kolejne pokolenia telewidzów często nie rozpoznające zagrożeń.

Telewizja stała się dziś niejako „religią” w znacznym stopniu wpływającą na świat duchowy milionów jednostek na całym świecie²¹. Celebra przybiera postać rytualną, kapłanami są „sprawujący publiczną misję” medialni nadawcy (konsorcja itd.). Wyznawcami, a zarazem ofiarami - publiczność, która zapożycza od tego mozaikowego serwisu, jakże często całe swoje doświadczenie egzystencjalne. Sylwia Malinowska przytacza przy okazji badań nad zawartością programów telewizyjnych swoistego typu „dekalog”, obrazujący pewnego rodzaju przemianę

²¹ O tego rodzaju symptomie w odbiorze medialnym w: E.W. Rothenbuhler, *Komunikacja rytualna – od rozmowy codziennej do ceremonii medialnej*, przeł. J. Barański, Kraków 2002.

w społeczeństwach współczesnych w zakresie ogólnie pojętego pojmowania:

„Dekalog kultury obrazkowej

- 1/ Czego nie dostrzegasz, tego prawdopodobnie nie ma.
- 2/ Kto raz zobaczy, na pewno uwierzy.
- 3/ Obrazy nie kłamią.
- 4/ Jeśli możesz mieć obrazy nie pożądaj słów bliźniego swego.
- 5/ Nie będziesz odwiedzał księgarń i bibliotek.
- 6/ Prawda jest tylko i wyłącznie kwestią sprawnego montażu.
- 7/ Gdyby Bóg istniał na pewno pokazałby się w telewizji.
- 8/ Nie pielęgnuj w sobie wątpliwości.
- 9/ Kto nie ma własnego zdania, tego zdanie wszyscy szanują.
- 10/ Nie trzeba rozumieć, wystarczy oglądać.”

(W. Paźniewski, Pan Bóg w telewizji)²².

Osobiście zetknąłem się z pewną relacją, opowiadającą o kobiecie w starszym wieku, która to od szeregu lat, żyjąc w samotności, zaczęła traktować telewizję – jak i sam odbiornik telewizyjny na podobieństwo członka rodziny. Najbardziej ciekawym faktem z jakim chciałbym się podzielić, jest sytuacja odnosząca się niejako do sfery uczuciowej tego konkretnego człowieka. Mianowicie w zachowaniu staruszki można dojrzeć zachowanie rytualne, wręcz celebrujące, namaszczające codzienny kontakt z telewizorem. Wyobraźmy sobie osobę odizolowaną od świata spędzającą starość w czterech ścianach, która zaczyna swój normalny dzień od włączenia telewizora, a następnie od przywitania się z nim i uściskania odbiornika. Na pytanie, obserwującego te zdarzenie mężczyzny, dlaczego wykonuje takie czynności, kobieta odpowiedziała, „ponieważ ludzie znajdujący się w telewizji ładnie się do mnie uśmiechają, w odróżnieniu od ludzi na zewnątrz”²³.

Jeśli chodzi o publiczne roztrząsanie tematu agresji i przestępczości prezentowanej w mediach, najczęściej na ten temat wypowiadają się przed kamerami politycy, rozmaitego typu naukowcy, przyczyniając się do narastania szumu medialnego wokół tematu, wypowiadając raczej, jak wskazuje kryminologia,

²² O programach telewizyjnych, S. Malinowska, „Polonistyka” 2001, nr 7, s.423.

²³ Obserwacji dokonał Wiesław Kondracki (Informatyk, nauczyciel fizyki, kaznodzieja Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Lubaniu Śląskim) informacja z 2004 r.

półprawdy lub pozorne prawdy²⁴. Dużym zagrożeniem są politycy, którzy pragnąc zyskać na popularności, chwytają się zagadnień związanych z przemocą przyczyniając się do nadmiernego negatywnego w skutkach jej nagłaśniania, jest to widoczne również w naszym kraju, zwłaszcza przed kampaniami wyborczymi; zawsze jakaś partia chwytą się zagadnień związanych z przemocą czy np. tzw. jej przeciwdziałaniu, dzieląc całe społeczeństwo na zwolenników i przeciwników stosowania kary śmierci. Temat taki zawsze jest żywo dyskutowany i nagłaśniany w odróżnieniu od problemu prezentowania przemocy w mediach, w tym wypadku politycy nie dostrzegają zagrożeń.

²⁴ H.J. Schneider, Zysk z przestępstwa..., dz. cyt., s.192.

III. Przemoc: ekran i życie

Podchodząc do zawilego problemu przenikania przemocy podglądanej w mediach w rzeczywistość realną, chciałbym na wstępie przytoczyć kilka wypowiedzi na temat uzależnienia od telewizji. Faktem jest, iż telewizja w procesie wychowania młodego pokolenia konkuruje z domem rodzicielskim, szkołą, Biblią i kościołem, uzależniając społeczeństwo w sposób masowy, będąc jednocześnie kreatorem nowego systemu wartości. Jednym z głównych czynników uzależnienia jest podglądanie treści sensacyjnych o dynamicznym przebiegu, a do takich niewątpliwie należą jakże popularne dziś obrazy perwersji, gwałtu i przemocy. Przepęstwa są nie tylko społeczną rzeczywistością i przedmiotem ścigania, one mogą uzależniać, interesować i być, jak jest w przypadku mediów masowych intratnym sposobem zarabiania pieniędzy, krótko mówiąc „biznesem”. Na podobieństwo przemysłu tytoniowego, media często proponują społeczeństwu produkt, który w przeważającej mierze uzależnia odbiorcę, wywołując szereg chorób społecznych, łącznie z najcięższymi patologiami: morderstwami, agresją, alienacją, odcięciem od świata realnego i wzorowaniem się na treściach istniejących w iluzorycznym świecie spektaklu telewizyjnego. Siła nałogu podglądania telewizyjnych obrazów jest ogromna; telewizja od kilkudziesięciu lat oddziałuje na ludzkość, bez dnia przerwy..., to z pewnością zmienia obraz całego społeczeństwa, całej cywilizacji, grubo ponad 90% populacji nie potrafi spędzić tygodnia (co tam tygodnia, dnia!) bez używki, w takim przypadku można zmienić tylko definicję uzależnienia. Czasem jednak ludziom trudno jest się pogodzić z tym, że są od jakiegoś czynnika uzależnieni, wskazuje to bowiem na ich słabość lub zaniedbanie na jakiejś płaszczyźnie życia osobistego. Znamiennym jest fakt, braku rozpoznania przeciwnika, jeśli chodzi o telemanię. Należałoby sobie w takiej sytuacji zadać pytanie: co to jest uzależnienie, czym się charakteryzuje itd. W książce Zofii Grudzińskiej i Jacka Dolińskiego pt: „Uzależnienia – tak zaczyna się destrukcja

charakteru i organizmu ...”²⁵, czytamy, w jaki sposób można określić strukturę uzależnień (osobiście próbowałem odnieść te kryteria do przypadku mnie interesującego czyli do uzależnienia masowego od telewizji), posługując się następującymi kategoriami:

- środek, czyli od czego można się uzależnić;
- głębokość (poziom zanurzenia), czyli stopień zaawansowania nałogu;
- siła, czyli poziom ubezwłasnowolnienia;
- intensywność, częstotliwość i ilość spożywanego środka;
- czas, czyli okres uzależnienia;
- stałość (lub labilność, to jest zmienność) tendencji do uzależnienia się;
- uświadomienie, czyli poziom poczucia uzależnienia;
- osobowość osoby uzależnionej;

Idąc za tezą, iż od telewizji można się podobnie uzależnić, jak od alkoholu, wstawiłem w kryteria oceny uzależnienia, obserwacje przeprowadzone na podstawie własnych spostrzeżeń; tudzież opierając się na rozmaitych lekturach, potwierdzeń zagadnień poruszonych w obrębie tematyki. Na początku pragnę przytoczyć parafrazę Psalmu 23, zamieszczoną w książce pt.: „Życie w obfitości”²⁶.

Kanał dwudziesty trzeci.

Telewizor jest pasterzem moim.

Niczego mi nie braknie.

Na fotelu miękkim pasie mnie.

Od wiary spokojnie odprowadza mnie.

Duszę moją wyniszcza.

Wiedzie mnie ścieżkami seksu i przemocy ze względu na kasę z reklam.

Choćby nawet zagrażały mi chrześcijańskie obowiązki,

To palcem ich nawet nie tknę, bo telewizor ze mną,

Miska chipsów i pilot mnie pocieszają.

Oglądam reklamy, które podsycają mój ciąg ku zeświecczeniu,

Napełniam konsumpcją głowę swoją, moja chciwość przelewa się.

Lenistwo i tępota towarzyszyć mi będą

Przez wszystkie dni życia mego.

²⁵Z. Grudzińska, J. Doliński, Uzależnienia – tak zaczyna się destrukcja charakteru i organizmu - sposoby wyjścia, Warszawa 1997, s.28.

²⁶J.W. Kuzma, K. Kuzma, D. Williams, Życie w obfitości Warszawa 2002, s. 299.

I pozostanę w domu wpatrzony w telewizor przez długie dni.

(autor nieznany)

Telewizja powoduje „odkształcenie trwałe”, jest **środkiem** od którego można się uzależnić.

Jeśli chodzi o **cykl nałogowy**, kilkakrotne powtarzanie tego cyklu nazywamy ciągiem, tu wspomnieć należy o szczególnym przypadku ekspozycji ciągu telewizyjnego u osób, które zaczynają nowe życie; myślę szczególnie o dorabiających się małżeństwach, powiedzmy urządzających się na nowym miejscu zamieszkania. Młoda para, dokonuje startu w życie często od zakupu na nowe mieszkanie odbiornika telewizyjnego, czerpiąc wzorzec z domów rodzinnych, gdzie telewizor był stale obecny w ich wychowaniu. Młodzi, choć nie mają dużo czasu, praca zmianowa, praca ponad limity czasowe, decydują, że telewizor powinien być obecny w ich domu. Tego typu przykład pokazuje charakterystykę uzależnienia, występuje tu ponadto: motyw głodu, ciąg i zaspokojenie.

Kolejnym ważnym aspektem uzależnienia, jest poziom zanurzenia w nałogu, jego **głębokość**. Głębokość, to nic innego, jak kierunek uzależnienia kierowany w dół do dna. Rozwój nałogu prowadzi do degeneracji człowieka we wszystkich możliwych aspektach: fizycznym, psychicznym, moralnym i społecznym. Uzależnienie zaczyna się wcześniej niż człowiek zdaje sobie z tego sprawę np.: zaczynamy oglądać z ciekawości jakiś serial kryminalny, a potem już czekamy na niego niecierpliwie i śledzimy namiętnie. Podobnie jest z całością odbioru telewizji, poświęcania jej czasu na co dzień (muszę oglądnąć serwis „Wiadomości”, bo chcę wiedzieć co się dzieje na świecie). Ważny argument „Nie można stawiać znaku równości pomiędzy konstruktywną pasją, a destruktywnym uzależnieniem. Konstruktywna pasja nie prowadzi w kierunku dna, uzależnienie to nic innego jak okradanie siebie z sił, czasu, środków i możliwości zajęcia się innymi, ważniejszymi, potrzebniejszymi sprawami.”²⁷.

Siła nałogu - „... siłę możemy określić jako stale rosnącą odległość między bólem, a przyjemnością”²⁸. Przykładem siły nałogu telewizyjnego, czy nałogu podglądania agresji w programach telewizyjnych obrazuje pobicie żony, gdy ta odciągnęła uwagę męża od emitowanego w TV filmu.

²⁷ Z. Grudzińska, J. Doliński..., dz. Cyt., s.34.

²⁸ Tamże, s 34.

Intensywność: należy ustalić ile czasu poświęcamy na oglądanie telewizji, jaką mamy alternatywę, co nas absorbuje nałogowo, jakiego rodzaju programy wciągają nas i czy rzeczywiście np. podglądanie TV, wzbogaca nasze życie i czy jest nam do życia potrzebne.

Czas – okres uzależnienia: u przeważającej większości społeczeństwa, mamy do czynienia z obecnością podglądania telewizji już od wczesnych lat dziecięcych, wówczas to rodzice z braku czasu sadzają nas przed szklanym ekranem, aby nasza percepcja została czymś zaciekawiona, dziecko chłonie wszystko: bajki, kolorowy świat reklam, a gdy staje się starsze, sięga powoli po programy przeznaczone wyłącznie dla widzów dorosłych, w wieku młodzieńczym zaś kształtuje swój aby już jako człowiek dorosły, do późnej starości spędzać czas „naświatlając się” bezwolnie różnymi popularnymi treściami.

Oto treść satyrycznego artykułu pt.: „Ożeniony z pudłem” Roberta Wolfgramma: - „Zwlekałem z tą decyzją czterdzieści lat, ale w końcu uznałem, że nadszedł czas. Poślubię mój telewizor /.../ codziennie włączam je. Sprawiam, że się rozgrzewa i świeci (chodzi o pudło telewizora), a ono powoduje, że nie mogę oderwać od niego oczu. Nigdy nie brakuje mu zainteresowania z mojej strony i za to też kocham mój Telewizor. Moje dzieci także są zadowolone z tej decyzji. Bardzo chcą mieszkać z Telewizorem, póki ma właściwe kolory na policzkach i dobrze funkcjonuje. Nawet moja żona się na to zgadza. Uznała, iż Telewizor zasługuje na to, by być częścią naszego związku. (Przecież zawsze był). Nie wystarczy nam już konkubinat. Uznaliśmy, że małżeństwo jest lepsze”²⁹.

Uświadomienie: osoba będąca w nałogu broni się przed przyznaniem, że ma problem. Powiedzmy mężczyzna nie ma żadnego kontaktu z dziećmi, kiedy przychodzi z pracy do domu, namiętnie ogląda telewizję, relaksując się (coś mi się od życia należy), to powoduje konflikt rodzinny, i rozpad lub uświadomienie własnego uzależnienia.

Osobowość osoby uzależnionej: oczywiście kwestia osobowości ma również ogromne znaczenie, jeśli chodzi o podatność na nałogi, o podglądanie przemocy. Najczęściej jednak to warunki środowiskowe ogniska domowego wpływają na fakt powielania wzorców przemocy i uzależnienie się od modelu prezentowanego w TV, na zasadzie zamkniętego koła przemocy; przemoc rzeczywista szuka odniesienia

²⁹ Ożeniony z pudłem, R. Wolfgramm, „Znaki Czasu” 2004, nr 1, s. 22.

wirtualnej i odwrotnie, wirtualna czerpie wzorce z rzeczywistej. Widz zanurzony pomiędzy nimi, katalizuje nowe agresywne zachowanie i w ten sposób spirala przemocy nakręca się w nieskończoność, wciąż w bardziej i bardziej drastyczne doznania i emanacje, im większy głód, zapotrzebowanie, frustracja, tym większy rytm nałogu.

Telewizja spełnia dziś życzenia odbiorców, jak stwierdza Krzysztof Teodor Toeplitz - „Żyję w ciągłym lęku przed swoją widownią, podlizuję się jej, dogadza i schlebia (każdy powinien zrozumieć przekaz, jeśli nie rozumie, trzeba zrobić tak aby rozumiał)”³⁰. Telewizja również stosuje taktykę dramaturgii przekazu, Toeplitz³¹ próbuje jeden z tych aspektów ujawnić za pomocą przykładu walki bokserskiej, gdzie zawsze w każdej chwili może się coś stać, podobnie jest i dziś, kiedy to publiczność ogląda programy z gatunku „reality”. Magnesem przyciągającym nawet dojrzałą widownię przed telewizory jest oczekiwanie na to, że coś ciekawego, obscenicznego lub w innym przypadku brutalnego się wydarzy, a może z telewizora popłynie nieoczekiwane stek przekleństw. Czy się to podoba nam czy też nie, telewizor jest artykułem pierwszej potrzeby, a rozmaite programy związane z przemocą, seriale kryminalne itd. czy tragiczne wieści ze świata, okazują się „wymiataczami ulic”. Środki masowego przekazu wdzierają się w życie człowieka, narzucają mu swoją wszechobecność: w domu, na ulicy, w szkole, w miejscach pracy i odpoczynku. Ucieczka przed ich oddziaływaniem jest niemożliwa. Atrakcyjność treści prezentowanych w telewizji, skłania raczej do ich poszukiwania niż rezygnowania z nich, a pokazywana przez TV przestępczość, staje się urynkowaną rozrywką, zaspokajającą ukryte ludzkie pragnienia: podglądania rozmaitych okrucieństw posiłkowanych patogenną sensacją.

Obecnie nowe pokolenie zмага się z problemami występującymi w nowym środowisku wychowawczym jakie stworzyła rewolucja telekomunikacyjno-informatyczna. Media masowe z racji tego, że są obecne już na stałe przy nas, mogą nas uzależniać, jest to bodaj najistotniejsze zagadnienie problematyki. Osoby nieuzależnione w mniejszym stopniu będą się poddawały prezentowanej w mediach kulturze, jednakże poprzez kontakty rówieśnicze i powiązania grup społecznych, wartości rewolucji telekomunikacyjnej wywierają wpływ na każdego człowieka.

³⁰ K.T. Toeplitz, Podglądanie na odległość, Warszawa 1979, s.16.

³¹ Tamże, s.65-71.

Najbardziej zagrożone są dzieci obserwujące to, co świat im proponuje i wcielające to w tempie błyskawicznym w życie. Przemoc występująca w mediach wywiera wpływ na każde dziecko, jeśli nie bezpośrednio przez ekran, to pośrednio przez grupę rówieśników, która przecież jest punktem zaczepienia i odniesienia dla młodego człowieka. L. Rowell Huesmann z Uniwersytetu of Michigan stwierdza, że podglądanie przemocy w wieku dziecięcym ma swoje reperkusje w wieku dorosłym, kiedy to już dorośli mężczyźni i dorosłe kobiety są jednostkami bardziej agresywnymi lub mniej, w zależności od podglądania przemocy w dzieciństwie.

Równoczesny wzrost przemocy w mediach i w rzeczywistości jest faktem zbadanym i przyjętym przez świat nauki, mimo prezentowania w swoim czasie teorii katharsis stworzonej przez Freuda (1930), która głosiła, że oglądanie przemocy na ekranie oczyszcza ze skłonności do agresji, czy też rozładowuje popęd ku niej³². Po latach zmodyfikowano tę teorię do dwóch punktów: „Jeśli założymy, że dana osoba jest dostatecznie często nagradzana za swoje agresywne fantazje, przyzwyczajają się do tego, aby odreagować swoje uczucia agresywne, korzystając z wyobraźni /.../, zachowuje się mniej agresywnie (nie potwierdzono tej tezy)” i drugi „nie tyle oglądanie agresywnego zachowania, co patrzenie na jego skutki (ból, cierpienie, męka) wywołuje efekt katharsis i prowadzi do zmniejszenia tendencji agresywnych. Oglądanie straszliwych następstw przemocy uwrażliwia widzów (teoria ta również nie jest rozstrzygnięta)”³³.

Od początku narodzin telewizji toczy się gorąca dyskusja, w jaki sposób medium te wpływa na ludzkie zachowania, postawy i poglądy. Najbardziej burzliwe dysputy w tym temacie toczyły i toczą się w Stanach Zjednoczonych. W kraju tym od kilkudziesięciu lat rozmaici fachowcy, w tym urzędnicy państwowi, środowiska medyczne i rodzice oraz dostawcy przemocy, debatuje na podstawie kolejnych badań i raportów nad tym problemem. Generalnie, statystyki na całym świecie notują wzrost przestępczości obarczając przy tym w dużej mierze media, a szczególnie telewizję. Rowell Huesmann pisze: „Jednoczesny wzrost przemocy w mediach i przemocy w społeczeństwie nie dowodzi wzajemnego powiązania tych zjawisk – sugeruje jedynie konieczność zbadania zależności między nimi. Bada się

³² Przemoc na ekranie i przemoc w życiu, L. Rowell Huesmann, „Nowiny Psychologiczne” 2001, nr 4, 23., przeł L. Kirwil

³³ H.J. Schneider, Zysk z przestępstwa – środki masowego przekazu a zjawiska kryminalne, przeł.[z jęz. niem.]W. Spirydowicz; pod red. B. Hołysta Warszawa 1992, s. 95.

ją od ponad 40 lat /.../, wydaje się, że rozpowszechnił się mit, że wysiłki tych wszystkich badań były niejednoznaczne i nie doprowadziły do uzgodnienia poglądów. Przynajmniej paru naukowców i wiele koncernów telewizyjnych chce, żebyśmy w taką wersję uwierzyli. Nic jednak nie jest dalsze od prawdy niż ta opinia. Dwadzieścia lat temu (lata osiemdziesiąte XX wieku), ogromna większość czołowych badaczy wypracowała wspólne stanowisko, a dziś konsensus w tej sprawie jest silniejszy (lata dwutysięczne). To stanowisko zawiera się w twierdzeniu, że przemoc w środkach masowego przekazu uczy nasze dzieci zachowywać się bardziej agresywnie. Nie oznacza to, że przemoc w mediach jest jedyną, czy choćby główną przyczyną wzrostu przemocy w społeczeństwie. Nie twierdzi tak żaden szanowany naukowiec, wbrew temu, co głoszą zarządzający telewizją. Wkład w formowanie się agresywnego zachowania ma bowiem wiele innych czynników, takich jak np. życie rodzinne. Ponadto wiele z tych czynników zmieniło się od lat 40 (w latach 40 w Stanach Zjednoczonych telewizja stawała się środkiem podstawowego przekazu, jak również w USA w tym czasie notowano tuż po wojnie szczególnie wzrost przestępczości wśród młodzieży). Co więcej: środki masowego przekazu, zawsze do pewnego stopnia odzwierciedlają rzeczywistość, taką jaką ona jest. Można byłoby więc oczekiwać, że bardziej agresywne społeczeństwo musi mieć bardziej agresywne mass media. Nie ulega jednak wątpliwości, że wzrost przemocy w mediach, przyczynił się do wzrostu przemocy w społeczeństwie³⁴

Jeśli chodzi o Europę i Polskę, trudno jest porównywać dane z tych krajów z danymi ze Stanów Zjednoczonych, a to ze względu na różnice w metodach badań. Większość badań wykazuje, że wskaźnik liczby godzin emisji programów zawierających przemoc w Stanach Zjednoczonych jest największy. Natomiast liczba programów ze scenami przemocy w odniesieniu do całej ramówki programowej, wydaje się wszędzie zbliżona. L. Rowell Huesmann przytacza przykład jednego z badań, gdzie badający przez okres tygodnia przeglądali w wybranych reprezentatywnych państwach takich jak: USA, Australia, Polska, Finlandia (w tych państwach badanie przeprowadzano w jednym z reprezentatywnych miast). Studiowano czasopisma z ofertą programową stacji telewizyjnych (wyłączając z tego lokalne stacje kablowe), treści, które zawierały jednoznacznie akty przemocy

³⁴ Przemoc na ekranie a przemoc w życiu, dz. cyt., s.9-10.

interpersonalnej. Wyniki badania były następujące: dla miasta amerykańskiego 188 godzin programów zawierających przemoc na tydzień, tj. 15% całkowitej liczby godzin emisji; w pozostałych zaś państwach odsetek takich programów był bardzo zbliżony do 15%(odnosząc do całości ramówki), z tym, że wskaźnik - pierwszy liczba godzin w USA (188h) był najdłuższy na świecie, tam media działają najbardziej intensywniej (wielość stacji itd.)³⁵.

Obecnie w Polsce społeczeństwo za sprawą przemian ustrojowych (1989 r.), nadal pozostaje w chaosie, sytuację można porównać do ogromnego przegrupowania wartości i modeli funkcjonowania. Każda rewolucja wytwarza nieuchronnie napięcia, wzrost frustracji i lęku przed przyszłością, model demokratycznej liberalizacji wprowadził w rzeczywistość nad Wisłą polską odmianę kapitalizmu. Przeważająca część społeczeństwa jest nadmiernie dociążona walką o utrzymanie statusu, a młode pokolenie ma do wyboru kilka wariantów: bezkompromisowy „wyścig szczurów” i poddanie się idei życia dla konsumowania, lub szukanie odniesienia wedle innych kryteriów wartości. Powagę sytuacji oddaje wzmożony odpływ młodzieży i kadry wykształconej za granicę. Jeśli szukać genezy wzrostu przestępczości w społeczeństwie danego kraju, należy rozważyć przede w krajach, gdzie panuje chaos, przykładem może być: Rosja, czy Kolumbia³⁶. Bardzo wysoki odsetek morderstw występuje również w USA, tu dochodzi złożoność i specyfika tego kraju, model kultury i społeczeństwa. Aby nie być gołosłownym, chciałbym przytoczyć opis tragicznego w skutkach zdarzenia, które pokazuje, dosłowną zmianę jakości, jeśli chodzi o przestępczość i poczucie bezpieczeństwa w Polsce.

Badanie z dnia 29.10.2004 r.³⁷

Katowice – rozmowa z kobietami (matka i córka), wiek 42 i 17 lat.

17 – latka (licealistka) na wstępie opowiada zdarzenie, jakie miało miejsce w jednej z katowickich dyskotek, gdzie jej koleżanka po szeregu wydarzeń, znalazła się w szpitalu, z rozciętą dłonią oraz ze wstrząsem mózgu. Okazało się, że poszkodowana była obmacywana przez jednego z napalonych wyrostków, który

³⁵ Tamże, s.9.

³⁶ Tamże,s.7.

³⁷ Rozmowa badawcza – Przemoc w otoczeniu, J. Wieczorek, Katowice 2004.

następnie chciał ją wywlec na zewnątrz dyskoteki, aby dokonać na niej gwałtu. Dziewczyna w obronie własnej użyła butelki, (znajomość sztuk walki), łamiąc tym samym nos napastnika. Niedoszły gwałcieł, mocno poirytowany zachowaniem dziewczyny, wyrwał jej z rąk butelkę (zranienie dłoni), a następnie wymierzył ciosy butelką w głowę! Poszkodowana znalazła się w szpitalu, gdzie odgrażała się, znając personalia napastnika, że ten już długo nie pożyje, że w stosownym czasie wysłani przez nią mężczyźni wykonają zemszczą się na nim. Dziewczyna, jak zdążyłem się przekonać z relacji jej koleżanki, nie należy do osób najspokojniejszych, posiada również cechy nieustępliwości i zaczepności.

17-latką informuje, że rozumie swoją koleżankę, że jej postawa jest normalną reakcją, adekwatną do dzisiejszych czasów, kiedy to policja i sądy nie są w stanie egzekwować sprawiedliwości i prawa. Oznajmia, że jest to jedyna forma walki z przestępczością dotykającą nas samych (a więc samosąd i zemsta).

Kobieta lat 42 (pracownik biurowy), jest zdziwiona takim sposobem myślenia córki, nie pojmuje, że ona nie rozumie zagadnienia: że przemoc jest jak spirala, nakręca kolejną przemoc. Kobieta próbowała jakoś wytłumaczyć córce, że przebywanie w niektórych miejscach (dyskoteki itp.) w dzisiejszej dobie już samo w sobie jest niebezpieczne, a już na pewno dla 17-latki. Dla przykładu matka dziewczyny przytacza relacje z tragicznego wydarzenia, jakie miało miejsce w pobliżu miejsca ich zamieszkania: Katowice – Bogucice (osiedle wieżowców „Gwiazdy”). Tam również w wyniku tragicznego obrotu sprawy, jedna z osób dotkniętych tragedią odgrażała się, że pozabija oprawców. Sprawa sprzed kilku lat przedstawia się następująco: młoda dziewczyna (studentka), udaje się wraz ze swoim chłopakiem na zabawę do jednego z klubów „muzyczno-tanecznych”. Następnie powraca wraz z całą grupą znajomych na osiedle „Gwiazdy”, gdzie ma wynajęte przez ojca mieszkanie. W mieszkaniu kontynuowana jest impreza, ale dla właścicielki mieszkania przeradza się ona w gehennę. Najpierw do szklanki z napojem zostaje jej wsypany narkotyk, tak, że dziewczyna traci świadomość, a następnie jej chłopak, wraz ze swoimi kolegami, dokonuje na niej masowego gwałtu. Dziewczyna w wyniku tego przychodzi do otrzeźwienia umysłu, czuje powagę zdarzenia, pragnie jak najszybciej opuścić miejsce gwałtu i udać się na policję. Niestety zostaje zatrzymana przez napastników, brutalnie pobita, a następnie wypchnięta-wyrzucona, z jednego z ostatnich pięter wysokościowca. Wcześniej dla uzyskania

alibi, gwałciciele poją na siłę ofiarę ponownie rozpuszczonym w płynie narkotykiem, w celu uzyskania alibi, iż dziewczyna rzekomo wypadła sama będąc pod wpływem narkotyku. Zatem zwyrodnialcy wyrzucają dziewczynę z okna, ta jednak upadając na asfalt zachowuje jeszcze życie. Oprawcy zjeżdżają na dół, aby przyjrzeć się ofierze, gdy widzą, że dziewczyna jeszcze żyje, zaczynają kopać ją po głowie i deptać po jej ciele. Po pewnym czasie przyjeżdża pogotowie i policja, ofiara wówczas jeszcze żyjąca, zostaje zabrana jako osoba bez tożsamości na intensywną terapię, gdzie po kilku dniach pobytu umiera. Najbliższe osoby ojciec i syn (matka nie żyje), po kilku dniach dowiadują się o zabójstwie córki i siostry, są zdruzgotani, szczególnie ojciec, który pragnął uchronić córkę przed złem i umożliwić jej jak najlepszy start w życiu. Brat natomiast, powiązany z rozprowadzaniem narkotyków zaprzysiągł zemstę na oprawcach, jednakże policja postawiła mu zarzuty związane z innym rodzajem przestępczości, tak że obecnie człowiek ten pozbawiony jest wolności. Na pogrzeb maltretowanej dziewczyny przybyło mnóstwo mieszkańców Katowic. W pewnym momencie na cmentarz zajechał czarny samochód (podobnie jak na filmach amerykańskich), z auta wynurzyli się mężczyźni w czarnych garniturach, podejrzewani o działalność gangsterską, wśród tych ludzi znajdował się brat uśmierconej, wówczas przebywający jeszcze na wolności. Mężczyzna oznajmił, iż zabije tych, którzy tak potraktowali jego siostrę.

Kobiety, z którymi rozmawiałem zastanawiały, się gdzie znaleźć rozwiązanie tego typu problemów, otoczenie przecież wpływa na brak poczucia bezpieczeństwa bezpośrednio. Ja zastanawiałem się i zastanawiam skąd geneza tego typu zbrodni i czy nagromadzenie obrazów przemocy w obecnej kulturze i nośnikach medialnych (telewizji i cyberprzestrzeni – mordercze gry dla dzieci i młodzieży) ma wpływ, że w przyszłości tego typu zdarzenia będą jeszcze bardziej częste (kwestia czerpania wzorców z otoczenia).

Spirala przemocy: ekran - życie, życie - ekran, wydaje się, działa na następującej zasadzie: chaos wytwarza frustrację, agresję i wzrost przestępczości; myśl technologiczna pozwala nam dokładnie skanować każdy jej przejaw, a następnie prezentować szerokiej widowni, często zmanipulowaną jeszcze bardziej, opowieść o przemocy; ta docierając do widzów, staje się autorytatywnym oglądem świata i odniesieniem inspirującym. Przestępcy mordują, telewizja podgląda to mordowanie i snuje na ich podstawie wątki, fabularyzując świat w popularną dla

widowni opowieść o agresji. Agresja rodzi agresję, kształcąc kolejnych zwyrodnialców, aby następnie móc ich realne czyny komentować na ekranach. Ola główna bohaterka filmu pt. „Cześć Tereska” (reż. Robert Gliński), zarówno przed jak i po wystąpieniu w charakterze aktorki w filmie, stosowała przemoc w życiu realnym i tak 04.11.2004 r. Wiadomości TVP 1 podały, że Ola z bronią w ręku zaatakowała 78-letnią staruszkę. Wynika z tego, że pastwienie się nad ludźmi, nie tylko jest atrakcyjne na planie filmowym, ekranie telewizora, czy monitorze komputera; może tak naprawdę, są to tylko środki pomagające nam odczuć, jak przyjemna może być agresja.

Technologia nie oznacza uporządkowania chaosu panującego wewnątrz poszczególnych skal wartości, to że świat szczyli się możliwościami technologicznymi nie gwarantuje nam radości, pokoju, szczęścia i optymizmu. Rewolucja techniczna i informatyczna, mająca pod patronatem nauki zbudować nowy „ziemski raj”, to nic innego jak kolejna z proponowanych nam utopii. Korzystamy bowiem z coraz to nowszych udogodnień w zakresie informacji i technologii, a na innych płaszczyznach, skalach wartościowania ponosimy sromotne klęski, przyzwyczajając się do sposobu myślenia maszyn, procesorów i przekazu medialnego. Nie ważne jest myślenie, ważny jest szybki przekaz, dobry popularny produkt i jak najtańsza, dobrze sprzedająca się rozrywka, to wszystko doprowadziło, jak pisze Hans Joachim Schneider, w pozycji: „Zysk z przestępstwa”³⁸, do tego, że ostatnia dekada XX wieku, to był czas wielkiej zmiany, dehumanizacji życia, odejścia od dotychczasowego systemu wartości ku pędowi w kierunku pieniądza, gdzie wartości moralne ustępują wartościom materialnym, w takim przypadku musi nastąpić wzrost przestępczości, gdyż wartości moralne przestają się już tak bardzo liczyć. Gdzie Chrystus, nawołujący do poszanowania prawa, miłości i pokoju, jest zamieniany przez ówczesnych Chryścjan na iluzorycznych bohaterów, inspirujących widownię do stosowania przemocy.

Na kreowanie odbioru świata przez poszczególne jednostki mają ogromny wpływ media masowe, to one kształtują mody, trendy, jak i też modele wartościowania, widz podglądający telewizję wyciąga wnioski ku jakim celom należy dążyć i co się w życiu liczy. Przykładem jest masowe uczestnictwo widowni

³⁸ Zysk z przestępstwa..., dz. cyt., s.5.

w przesłuchaniach i castingach do programów typu „*Idol*”, czy „*Fear Factor*” (Nieustraszeni) lub programów typu *reality show*. Telewizyjne seriale kreują rzeczywistość realną. Ludzie np. urządzają i aranżują sobie mieszkania przyglądając się rodzajom mebli, kolorystyce ścian, paneli, takie naśladownictwo przekłada się również na inne płaszczyzny, a zatem zapożycza się od bohaterów światopogląd, sposób reagowania w rozmaitych sytuacjach życiowych i chłonie się ideologię konsumeryzmu, posiłkowaną często liberalizmem i takimi zjawiskami, jak modny ostatnio w mediach neospirytyzm (moda na chodzenie do wróżek itd.).

Agresja promowana poprzez telewizję, to nie tylko obrazy przemocy, krwawe filmy, czy też brutalna erotyka, ale i sposób wysławiania się, język który jest podstawą naszego porozumiewania. Dziś bez skrępowania opisuje się najbardziej banalne sytuacje słowami, które jeszcze kilkanaście lat temu, prawie że w przestrzeni publicznej nie funkcjonowały. W telewizji wulgaryzmy są obecne prawie że w każdym filmie sensacyjnym, ale i nie tylko, programy reality, programy muzyczne, prezentujące muzykę pop, hip-hop etc. nasiąknięte są agresją słowną. Spektakularną karierę medialną robi słowo „zajebisty”, szczególnie uznawane za wyrażenie „trendy” w TV Polsat (Bar 3, Bar – Złoto dla Zuchwałych czy programy Kuby Wojewódzkiego) - „... „zajebięci”, są rockowi idole, „zajebiste” bywają samochody, komputery, hamburgery, a nawet muzyka Mikołaja Góreckiego i poezja Szymborskiej”³⁹. Oglądając niegdyś „Ojczyznę Polszczyznę”, program emitowany w TVP 3, prowadzony przez Jana Miodka (2003 r.), mogłem przysłuchać się następującemu pytaniu telewidza - czy słowo „zajebisty” może być zaadoptowane do oficjalnego języka polskiego. Jan Miodek odpowiedział, że kategorycznie nie i że nie musi przypominać od jakiego bezokolicznika pochodzi ten wyraz; zadający pytanie był nieusatysfakcjonowany. Raport „Polityki” odnoszący się do tematyki polskiego przekleństwa, oznajmia, że: „Do używania wulgarnego języka przyznaje się według CBOS, aż trzy czwarte Polaków. Klnie 86% procent mężczyzn i 64% kobiet. Rzucanie mięsem jest niezwykle popularne wśród uczniów i studentów (przyznaje się do tego 94 % z nich). Wyraźnie odmienne obyczaje językowe mają tylko ludzie po 65 roku życia (wśród nich używający wulgaryzmów stanowią mniejszość) /.../.

³⁹ Polskie przekleństwo, S. Mizerski, „Polityka” 2004, nr 46, s.3-4.

„Wulgarną polszczyznę rządzi „wielka piątka” słów podstawowych /.../, znanych Polakowi często już w wieku przedszkolnym. Reszta to formacje oparte na ich przekształceniach oraz masa związków frazeologicznych /.../. Na tych pięciu czarnych klawiszach można zagrać dowolną melodię /.../, wyrazić furję, rozczerowanie, zdziwienie, lekką pretensję, z drugiej – pełną akceptację oraz szczerzy zachwyt, a nawet miłość.”⁴⁰.

Wulgarna mowa jest już prawie wszędzie: na ulicy, w domach, szkołach, w mediach, a nawet i w polityce i w parlamencie („Józef Zych na posiedzeniu plenarnym przy włączonych mikrofonach zapytuje współpracownika: „Co mi tu, ku..., przynosisz?”/.../, Andrzej Lepper jednemu ze swoich posłów nakazuje: „Wy... mi z klubu chamie jeden”⁴¹). Wulgaryzm jest również formą słownego ataku, znakiem rozpoznawczym subkultur, opisuje trudną rzeczywistość (przykład teksty hip-hopowe), ale jest również przez niektórych postrzegany za oznakę ekstrawagancji czy wręcz normalności (polscy kierowcy, obrzucający siebie nawzajem epitetami etc). Język uproszczony jest czasem oceną sytuacji życiowej i pomaga w znalezieniu kozłów ofiarnych odpowiedzialnych prawie że za wszystko. - „... w kraju panuje, cha... i roz...”, a politycy, to źli ludzie, którzy na każdym kroku nas „dym...”. Jednym słowem szerzy się „ch...”, więc człowiek chodzi stale „pod...”⁴². Przed wojną, wulgaryzmy stosowane były przede wszystkim przez przestępców i lumpenproletariat, dziś używają ich dzieci kilkuletnie, szerzy się w społeczeństwie bezwstyd i chamstwo.

Dzisiaj wydaje się, że język ulicy wkroczył przebojem praktycznie wszędzie, stał się synonimem luzu i bycia trendy, telewizja podchwyciła zapotrzebowanie, widać to szczególnie w programach stacji komercyjnych, gdzie wulgaryzm i nasączone nim utarczki słowne, to produkty otwierające drogę do sukcesu Telewizja z namaszczeniem zaprasza widownię do zanurzania się w prostackich fabułach filmów, gdzie praktycznie ku... jest już na trwałe wpisana w wytyczne „tworzenia” (filmy W. Pasikowskiego: „Kroll”, „Psy”, „Demony Wojny” czy „ Dzień Świra” Marka Koterskiego z kultowym bluzgiem: „Dżizus, ku..., ja pie...!”). Prymitywny język został wyniesiony przez media do rangi zjawiska godnego

⁴⁰ Tamże, s.4.

⁴¹ Tamże, s. 3.

⁴² Tamże, s. 6.

zaprezentowania przed całym narodem. Katarzyna Kłosińska, doktor językoznawca z Uniwersytetu Warszawskiego, wspomina o tym, że w takiej sytuacji promowania chamstwa i wulgaryzmów na antenie telewizyjnej, widz wyciąga swoistego typu naukę, skoro słyszy, iż przekleństwa są akceptowane, to znaczy, że spokojnie można je stosować w życiu codziennym uznając to za normę językową. Następuje świadome, czy też nieświadome przejęcie wzorców, w ten sposób język polski staje się coraz bardziej brutalny, nasączony agresywnością.⁴³

Przemoc w mediach to: „graficzne wizualne obrazy, przedstawiające akty agresji fizycznej, dokonane przez jednego człowieka wobec innego. /.../Agresja: (to) akt mający na celu skrzywdzenie lub zdenerwowanie innej osoby⁴⁴. Podstawowe pytanie brzmi, gdzie rodzi się agresja i jakie są jej przyczyny oraz wpływ na jednostkę i całe społeczeństwo.

Jedną z przyczyn agresji jest nasz temperament, już w wieku dziecięcym do 6 roku życia wiele dzieci przyswaja sobie wzorce agresywnego sposobu zachowania na podstawie interakcji z rówieśnikami. Przemoc jest tu nawykowa, powiedzmy oddaje to przykład zabaw dzieci, które mimo tego, że są niewinne i nie rozumieją swoich zachowań, w celu uzyskania profitu, wrywają rówieśnikom z rąk przedmioty budzące ich zainteresowanie. Kiedy dzieci mają już 8 lat, są już w dalszym rozwoju na stałe wyposażone w agresywne modele zachowania. Psycholodzy twierdzą, iż nie pozostaje to bez wpływu na tożsamość dorosłego człowieka, który jeśli w dzieciństwie nadmiernie nauczył się stosować agresję, będzie i agresywny w wieku lat 30. Po drugie „przyszłe agresywne zachowanie lub okrucieństwo najłatwiej przewidzieć na podstawie wcześniejszych agresywnych zachowań lub okrucieństwa, nawet występujących w poprzednich pokoleniach”⁴⁵.

Na powielanie wzorców mogą mieć wpływ: środowisko, odziedziczone cechy genetyczne, okołoporodowe, fizjologiczne, kulturowe i rodzinne. Stosowanie przemocy może mieć też związek z neurofizjologią; nadpobudliwość, impulsywność, zaburzenia hormonalne, zatrucie ołowiem i innymi truciznami, ubogie w sensie opieki środowisko wychowawcze, bieda, doświadczenie – podglądanie przemocy, obecność przemocy w grupach odniesienia – rówieśnicy, a niekiedy całe narody,

⁴³ Polskie przekleństwo, dz. cyt., s.3-12.

⁴⁴ Przemoc na ekranie a przemoc w życiu, dz. cyt., s.11.

⁴⁵ Tamże, s.11.

nacje etc., to wszystko powoduje, że w człowieku może się wyzwolić przekonanie, że przemoc jest czymś normalnym, normalną reakcją użyteczną w tak ciężkim życiu.

Kolejnym czynnikiem wpływającym na pojawienie się w społeczeństwie przemocy, jest nauka stosowania agresji; bowiem nawet tzw. nawykowe stosowanie agresji, jest w znacznej mierze jednak wyuczone, a więc gdzieś podglądane a następnie stosowane. Mamy więc do czynienia ze zjawiskiem wyuczonym – „Wydaje się, że u większości dzieci o agresywności decyduje stopień, w jakim ich środowisko wzmacnia agresję, dostarcza agresywnych wzorców zachowań, frustruje dzieci i znęca się nad nimi oraz uczy je, że agresja jest normalnym, dopuszczalnym zachowaniem.”⁴⁶.

Obserwacja przemocy w mediach: w kinie i w telewizji lub na monitorze komputera, nie pozostaje bez oddźwięku w rzeczywistości. Badania prowadzone z udziałem dzieci w warunkach laboratoryjnych, potwierdzają tę zasadę. – „Typowy schemat badań wygląda tak, że spośród losowo wybranych dzieci, jedna grupa ogląda krótki film zawierający sceny przemocy, druga zaś ogląda film nie zawierający takich scen; obie grupy są obserwowane w trakcie zabawy z innymi dziećmi lub zabawkami /.../. Uzyskane wyniki są spójne: potwierdzają, że dzieci, które obejrzały film zawierający sceny przemocy, zachowują się tuż po jego zakończeniu bardziej agresywnie wobec innych ludzi (Björqvist, 1985; Josephshon, 1987) oraz wobec przedmiotów (Bandura, 1997; Bandura, Ross i Ross, 1961;1963a;1963b). Wyniki te dotyczą wszystkich dzieci: chłopców i dziewcząt różnych ras, z natury agresywnych i nieagresywnych. Tak jak uczą się umiejętności intelektualnych i społecznych, obserwując, to co robią inni ludzie, dzieci uczą się agresywnego zachowania, obserwując, że inni ludzie zachowują się agresywnie. Prawdą jest również, że można nauczyć dzieci mniej agresywnego zachowania w warunkach laboratoryjnych, pokazując im filmy przedstawiające zachowania prospołeczne (Pitkannen- Pulkkinen, 1979)”⁴⁷. Symulacje laboratoryjne potwierdzają się w życiu. Dzieci, które podglądają przemoc na ekranach przez szereg lat, zaobserwowane przebiegi pseudo-fabularne zaczynają powielać i stosować praktycznie w całym swoim życiu. Niebezpiecznym pominięciem – zaniedbaniem ze

⁴⁶ Tamże, s. 12-13.

⁴⁷ Tamże, s.13.

strony rodziców, jest więc fakt pozostawienia dzieci samych sobie z przekazem, jak czytamy wyżej, w warunkach laboratoryjnych dzieci były poddane obserwacji, natomiast w życiu ten czynnik jest pomijany, rodzice zaś sadzą swoje pociechy przed odbiornikami telewizyjnymi i nawet się zbytnio nie interesują, ani tym co one oglądają, czy nawet ich zmianami w zakresie zachowania. Taka totalna ignorancja doprowadza do narastania przemocy w społeczeństwie. Osobiście znam przykłady, kiedy nawet rodzice wspólnie z dziećmi siadają przed monitorami komputera, aby wspólnie „bawić” się w zabijanie przy udziale krwawych mortyicznych gier. W tym wypadku rodzic (ojciec ok. 36 lat), jest dumny z postępów swej pociechy, jest dumny z tego, że dziecko zręcznie radzi sobie w rzeczywistości wirtualnej – nazywa je „mistrzem”. Natomiast inny przykład młodzieńca, który już od wczesnych lat dziecięcych był wychowywany przez rodziców (głównie matkę), w myśl twierdzenia: lepiej aby dziecko siedziało przed telewizorem czy komputerem w domu, niż wystawało po klatkach z kolegami, daje mi jasny obraz, do czego taka izolacja może doprowadzić (alienacja, stany lękowe, agresja werbalna, fizyczna, psychiczna, próby samobójcze, depresja oraz aspołeczna postawa życiowa i nieprzystosowanie ogólnoośrodkowe).

„Agresja to akt mający na celu skrzywdzenie lub zdenerwowanie innej osoby”⁴⁸. Teresa Bach-Olasik uważa, że: „najłatwiej wywołać agresję, gdy się człowieka skrzywdzi.” – uważa również, że: „Badania nad przenoszeniem się agresji z ekranu na realne sytuacje wskazują, że zachowanie agresywne, a nawet okrucieństwo można wywołać u osoby, która nie ma podstaw czuć się skrzywdzona, a tylko miała okazję obserwować zachowanie agresywne. Nasuwa się w związku z tym pytanie: co wywołuje reakcje agresji – widok agresora, czy jego ofiary? Oraz co wywołuje większą agresję: doznanie obrazy osobistej, szyderstwo czy przyglądanie się przemocy i agresji na ekranie?”⁴⁹. Wypada tu pokrótce przybliżyć opis i wynik eksperymentu - badania (Berkowitza i Hartmana ⁵⁰). Pierwsza faza eksperymentu polegała na wyłonieniu grupy badawczej (uczniowie i studenci), grupa ta została podzielona na dwie części, i tak jednej „serwowano” pozytywne

⁴⁸ Tamże, s.11.

⁴⁹ Oddziaływanie telewizji na zachowania agresywne dzieci i młodzieży, T. Bach-Olasik, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1993, nr 2, s.58.

⁵⁰ Tamże, s. 58; [za:] U. Bronfenbrenner: Czynniki społeczne w rozwoju osobowości, „Psychologia Wychowawcza” 1970, nr 1.

oceny ich osobowości, natomiast drugiej grupie, przy pomocy czynników zawierających obrazę ich godności (wyśmianie, szydzenie itd.), zaniżano ich samoocenę. W drugiej fazie eksperymentu, wszyscy oglądali filmy, jednakże w trzech grupach: grupa A: oglądała program sportowy – bez udziału przemocy; grupa B: oglądała film, gdzie pastwiono się nad ofiarą, kopanie, bicie, urazy fizyczne i eksponowana agresja; grupa C: oglądała film, gdzie nie było agresji bezpośredniej, ale była ona obecna w mimice, gestach i okrzykach napastnika bez pokazywania ofiary na ekranie. Trzeci etap eksperymentu dawał każdemu uczestnikowi możliwość stosowania osobistej przemocy poprzez karanie (urządzenie do wymierzania nieszkodliwych impulsów elektrycznych), pozwalało to ujawnić zmagazynowany w poszczególnych osobach stan agresywności. Wnioski wysunięto następujące:

- „oglądanie przemocy, agresji na filmie wywołuje reakcję agresji u widzów;
- obraz bólu, krwi, cierpień ofiary równie skutecznie, jak widok samego agresywnego zachowania się pobudzał do agresji;
- osoby badane, które oglądały film z mocnymi scenami agresji wymierzały silniejszą karę za błędy w grupie kontrolnej niż osoby, które oglądały zgodną grę sportową;
- uczniowie, wobec których nie stosowano agresji werbalnej (nie obrażono godności osobistej), ale którzy oglądali emocjonalną scenę agresji fizycznej, wymierzali silniejszą karę niż uczniowie obrażani, wyśmiewani, lecz nie oglądający scen agresji. Zatem: przyglądanie się przemocy bardziej prowokuje do zachowań agresywnych niż doznanie obrazy osobistej”⁵¹.

Przemoc jest przejmowana z ekranu bezwiednie, nie jest przymusem, po prostu podglądana zmienia człowieka, a kiedy nadarza się okazja w życiu realnym, aby zastosować oglądnięty wzorzec, wówczas „naturalnie” społeczeństwo wie co zrobić. Oburzamy się oczywiście, kiedy oglądamy rozmaitego typu dzienniki informacyjne, w których słyszymy o: martwych noworodkach w beczkach⁵², dzieciach wieszonych w klatce⁵³, dziecku wrzuconym do Wisły⁵⁴, itd.; jednakże wedle Hansa Joachima Schneidera, przemoc, najbardziej występuje w obrębie

⁵¹ Tamże, s. 58.

⁵² Krzyk zza ściany, M. Kołodziejczyk, „Polityka” 2003, nr 40, s.20-22.

⁵³ Tamże, s.20.

⁵⁴ Ofiary i gapie, M. Kątna, „Polityka” 2001, nr 5, s.20-22.

przeciętnej rodziny tj.: „ ...od 25% do 30% wszystkich przestępstw z użyciem siły”⁵⁵.

Ludzie przyzwyczaili się do stereotypów wytworzonych przez media myśląc, że przestępcy i rzeczywisty stan agresji w społeczeństwie, wygląda tak samo, jak w telewizji lub na filmach sensacyjnych i nie tylko sensacyjnych. Kryminologia, jednak mówi co innego, wspomniany wyżej H.J. Schneider boleje nad faktem zafałszowania prawdy o agresji i przestępczości. Ludzie myślą, że świat przestępczy jest dobrze zorganizowany, że mordercy to np., ludzie głównie wywodzący się z warstw średnich, osoby inteligentne, myślące, itd.. Kiedy fakty i kryminologowie wskazują, że zabójcami są najczęściej ludzie o niskiej pozycji społecznej⁵⁶, często tylko ze świadectwem szkoły podstawowej (lub bez żadnego wykształcenia), ludzie młodzi lub bardzo młodzi nie przekraczający 20 lat, czy wreszcie nie obcy, którzy przychodzą nas zabić lub pobić, czy zastosować inną przemoc z zewnątrz, lecz o zgrozo nasi najbliżsi lub my sami.

Najczęściej popełniana forma morderstwa jest powodowana konfliktem rodzinnym, zatem obraz mordercy typu „Leon Zawodowiec (reż. L. Besson), to w porównaniu w zestawieniu z naszym „sąsiadem” pastwiącym się nad dzieckiem lub żoną, rzeczywistość marginalna. Morderca, agresor żyje często tuż obok, albo nawet jest obecny w naszej rodzinie! W „Polityce” (4 października 2003), w artykule: „Krzyk zza ściany” czytamy: „... wydaje się, że duża część społeczeństwa milcząco akceptuje przemoc domową i traktuje ją jako nieunikniony element życia codziennego”⁵⁷. Jeśli coś uważamy za nieuniknione, to układamy się z tym, oswajamy, tak bardzo żywo na to nie reagujemy, przybieramy postawę chłodnego obserwatora, podobnie jak podczas oglądania filmu, gdzie leje się krew, gdzie patrzymy na agresję, jak dopełnia się i snuje rozmaite fabuły przed naszymi oczyma. Także kiedy potem słyszymy wrzask zza ściany i płacz katowanego dziecka lub pisk maltretowanej kobiety milkniemy i czekamy aż rzeczy się dopełnią. -„W warszawskim blokowisku mężczyzna zabił konkubinę. Cała klatka wiedziała, że od lat źle żyją. Kiedy zabił, przyjechali policjanci, a po nich ekipa telewizyjna. Sąsiedzi opowiadali, że przewidzieli tę tragedię. Sąsiadka z dołu mówiła, że słyszała

⁵⁵ H.J. Schneider, Zysk z przestępstwa..., dz. cyt., s.194.

⁵⁶ Tamże, s.194-195.

⁵⁷ Krzyk zza ściany, dz. cyt., s. 21.

wrzaski, a potem taki huk, że aż żyrandol przygasł⁵⁸. Tak było również w Legnicy, gdzie lokatorzy wieżowca słyszeli krzyki mordowanego w windzie mężczyzny nie reagując⁵⁹.

Reagujemy jednak na tzw. marszach milczenia, ma to być wyraz naszego buntu przeciwko przemocy, jednakże tak naprawdę nie rozumiemy, że przemoc jest obecna w nas samych, bo kiedy już wracamy z takiego milczącego protestu, siadamy przed telewizorami, aby już po kilku dniach np. śledzić masowo obrazy nad wyraz przesiąknięte agresją i przemocą, śledzimy je i uważamy za atrakcyjne za dobrą formę spędzania wolnego czasu. Jest to zachowanie nielogiczne, praktycznie bez sprzeciwu dajemy przyzwolenie przemocy, aby wpływała ona na tożsamość całego społeczeństwa i była obecna w naszych domach, na ekranie telewizora, na naszych ulicach, w miastach, szkołach, w kulturze, w języku, którym się codziennie posługujemy i w mentalności, gdyż - „siła agresji pomaga osiągać cele”, wyścig trwa, coraz trudniej jest się przebić i osiągnąć „sukces”.

Przykładów, jak stosować agresję dostarczają nam również politycy zajmujący się „gospodarowaniem” naszego państwa. Telewizja niejednokrotnie „pomaga” nam przygotować się do walki, ludzie szukają w telewizji wzorców osobowych, kobiety: „rozwiązania w jasny oraz szczęśliwy sposób wszelkich życiowych trudności i konfliktów /.../, męska część widowni: ideału osobowego, wzoru silnego mężczyzny⁶⁰. Nikt raczej nie lubi się stawiać w charakterze osoby przegranej, odrzuconej przez grupę, dlatego też wzorcowymi postaciami dla nas są super bohaterowie, którzy aby się utrzymać przy życiu, są niejako powołani do stosowania przemocy.

-„Naświetlając się” różnymi programami, w których widzimy rozmaitych eksterminatorów, „predatorów” itd., zaczynamy postulować, że należy ostro się przeciwstawić złu, mordercom, i rozmaitego typu patologiom. Postulujemy podwyższenie surowości kar, łącznie ze stosowaniem kary śmierci i mamy ugruntowaną przez media nadzieję, że to musi przynieść oczekiwany rezultat, podczas gdy zagrożenie i walka o bezpieczeństwo całego społeczeństwa powinna się rozgrywać zupełnie na innych płaszczyznach, bowiem bez rozpoznania problemu

⁵⁸ Tamże, s. 20.

⁵⁹ J. Wieczorek, „Piekary” scenariusz, Jelenia Góra 17 03 2004.

⁶⁰ Sceny przemocy na wideo, E. Karcz, J. Pająk, „Edukacja i Dialog” 2002, nr 3, s. 62-63.

i bez podjęcia działań prewencyjno-zapobiegawczo-wychowawczych, nie można liczyć na zniwelowanie poziomu agresji w społeczeństwach.

Od lat 90, kino i telewizja, docierają do szerokiego widza ze wzmożoną promocją anty-wzorów. – „Gangsterzy, bandyci i oszuści przedstawiani są w pozytywnym świetle. Z wielu filmów możemy wywnioskować, że podział na ludzi uczciwych i nieuczciwych, społecznych i aspołecznych jest sztuczny, gdyż skłonnościami do agresji „Matka Natura” obdarowała wszystkich sprawiedliwie, w równym stopniu. Nie ma ludzi o „gołębich sercach”⁶¹.

Telewizja, jak wspominają liczni autorzy, np. H.J.Schneider oraz Joanna Sosa, niechętnie produkuje programy pokazujące, do czego prowadzi stosowanie przemocy w krwawych filmach, mordercy tylko mordują, a następnie szybko są eliminowani⁶². Nie pokazuje się natomiast prawdy o tym, co się dzieje z psychiką morderców i eksterminatorów po popełnieniu mordu; nie tak często też mordercy czy innego rodzaju przestępcy, stając przed wymiarem sprawiedliwości, raczej w rozmaity sposób unikają jakiegokolwiek odpowiedzialności⁶³. To wszystko może wywołać wśród widzów takie przekonanie, że agresja popłaca, że mord i przemoc pozostaje bezkarna. Tak też rozumie ten stan obecne młode pokolenie. Konsumowanie telewizyjnych obrazów przemocy, doprowadza do rozpadu ładu społecznego, do rozpadu wspólnoty i zanikania więzi społecznych. Ludzie reagują na przemoc różnie, naśladując ją lub bojąc się jej panicznie. Całe starsze pokolenie, zwłaszcza kobiety, podglądające namiętnie telewizję, odczuwają lęk przed światem zewnętrznym. Ludzie ci nie wychodzą ze strachu na ulicę, ograniczają kontakty z przyjaciółmi, często też kupują sobie broń lub psa obronnego⁶⁴.

-„Nie ma wątpliwości, że telewizja dostarcza negatywnych wzorców zachowań. Jest to prawda, choć przyczyna jedna z wielu. Do innych należałoby zaliczyć upadek autorytetów moralnych, kryzys rodziny i pedagogiki oraz problemy ekonomiczne i gospodarcze”⁶⁵.

Osobiście uważam, że moda na prezentowanie i powielanie agresji w zestawieniu z modelem liberalnym i odrzuceniem przesłania płynącego ze Słowa

⁶¹ Czy telewizja jest reklama przemocy?, J. Sosa, „Ruch Pedagogiczny” 2000, nr 3-4, s.111.

⁶² H.J. Schneider, Zysk z przestępstwa, dz. cyt., s.118.

⁶³ Czy telewizja jest reklamą..., dz. cyt., s.112.

⁶⁴ Tamże, s. 114.

⁶⁵ Tamże, s. 115.

Bożego prowadzi do kłopotów, z których intensywnym nagromadzeniem będziemy mieć do czynienia w przyszłości, nadszedł bowiem czas promowania kultury grozy.

IV. Odbiór społeczny telewizji przez współczesnego widza.

Zasadniczy wpływ na zwiększoną emisję obrazów agresji i przemocy w mediach polskich, ma zmiana modelu ustrojowego państwa. W Polsce, w warunkach wolnorynkowych, wytworzyła się zupełnie inna sytuacja, uwolnione w strumień treści podlegają obecnie przede wszystkim nadzorowi pop-kultury (moda, pieniądz i popyt), to ona wyznacza ramy programowe dla licznych stacji telewizyjnych, goniąc w nieskończoność za sensacją i okresowymi modami. Sytuacja, z jaką mamy do czynienia w Polsce, jest równoległa do zmian, jakie zachodzą w pozostałych państwach przechodzących do modelu wolnorynkowego. Jest to nic innego jak powielanie przetartych już w świecie zachodnim ścieżek, najpierw bowiem odejście od starego modelu telewizji, (która to miała na celu głównie edukować widza i dostarczać mu informacji; służąc zarazem w nadawaniu, wartości szerokiej grupie), odbywało się w USA. Następnie telewizja i pozostałe media przeszły transformację w Europie Zachodniej, a od 1989 r. proces transformacji mediów w kierunku tzw. „uwolnienia treści”, zachodzi w Polsce. Ważnym jest, aby odnaleźć sedno, przyczynowość zmian, których osobiście doznajemy i zrozumieć medium, z którego korzystamy, zrozumieć różnice pomiędzy telewizją, tą sprzed lat, i tą, z którą mamy do czynienia obecnie.

Zmiany w zakresie komunikacji są ściśle powiązane z ideologią naszych czasów, z ogromnymi przemianami w zakresie rozwoju techniczno-komunikacyjnego. Nie można rozpatrywać telewizji i jej formy komunikowania wedle wzorców bagatelizujących media elektroniczne, to co było przynależne „galaktyce Gutenberga” (w obecnych sposobach komunikowania, jest już zaprzeszłe). McLuhan, w swoich teoretycznych pismach na temat zmiany komunikowania, wspomina o ogromnej przepaści międzypokoleniowej, która tak naprawdę jest otchłanią, jaka dzieli dwie odrębne od siebie kultury (epoka piśmienna i epoka mediów elektrycznych). Odchodząca wraz ze starym pokoleniem kultura nadal rości sobie prawo do narzucania wzorców, często nie uwzględniając

Copyright by Jan Wieczorek i [Wydawnictwo i Szkolenia Przemysław Pufal](#)

zmian jakie zaszły w rozwoju świata. Edukacja w wielu krajach ⁶⁶, „jest formą kulturowej agresji i jak wspomina McLuhan – „ narzuca młodzieży przestarzałe wizualne wartości konającej epoki piśmiennej” oraz „Cały nasz system oświaty jest reakcyjny, ukierunkowany na minione wartości i dawne techniki, i tak będzie dopóki stare pokolenie utrzymuje się u władzy /.../, nasz system edukacji jest ciągłym oglądaniem się za siebie. To ginący i przestarzały układ wzniesiony na piśmiennych wartościach oraz cząstkowych i sklasyfikowanych danych, które są zupełnie niedostosowane do potrzeb pierwszego pokolenia telewizyjnego”⁶⁷. Również i w polskim systemie oświaty widać tę zależność, edukacja główny nacisk kładzie na wyuczenie kolejnego pokolenia na bazie starych wzorców, nastolatki w szkołach uczą się świata głównie z książek, mimo tego, że na zewnątrz placówek oświaty otaczają ich wszechobecne media elektryczne. Często też telewizyjne doświadczenie medialne, jest wcześniejsze niżli zetknięcie się z kulturą druku. Dziecko zanim zacznie się posługiwać językiem i książką, ma już doświadczenie odbioru obrazu telewizyjnego (bajki, etc.), czymś niezrozumiałym jest zatem pomijanie w programach edukacyjnych tak ważnych określeń współczesnego świata, które wpływają, na świadomość milionów. Szkoły w Polsce edukują tak, jakby telewizja czy inne media nie były obecne w kulturze. Brak przedmiotów przybliżających język mediów (kina, telewizji, nowych interaktywnych mediów), powoduje chaos i brak rozpoznania kodu nadawania komunikacji, to wszystko przekłada się na sytuację niezrozumienia rzeczywistości, jaka nas otacza i dyktaturę nowych mediów, z którymi społeczeństwo nie potrafi walczyć.

Nie dziwi mnie fakt buntowania się młodych, ukierunkowany w stosunku do programów nauczania. Młodzi ludzie protestują: „Nie przeczytałem „Krzyżaków” Sienkiewicza, bo lektura jest nudna, forma nużąca i nieprzekładalna na dzień dzisiejszy (wypowiedź gimnazjalisty, który jest karany za nieczytanie lektur). Uczeń liceum wspomina natomiast, iż: „Nie czytał „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza i jest z tego dumny”, rozumie jednocześnie, że jest to lektura obowiązkowa, ogranicza się tylko w takim przypadku do przeczytania streszczenia lektury, generalnie i tak stwierdzając, że nie ma to żadnego odniesienia do współczesności, natomiast forma filmowa bazująca na tej samej treści – „Pan Tadeusz” Andrzeja

⁶⁶ M. McLuhan, Wybór Tekstów. przeł., E. Rożalska, J.M. Stokłosa, Warszawa 2001, s.354.

⁶⁷ Tamże, s.354.

Wajdy, figuruje w domowej filmotece wspomnianego młodzieńca i jest chętnie oglądana (bierność, rozrywka, ale i zmiana w zakresie komunikacji).

McLuchan, wspominając o tym problemie, informuje, że nie wystarczy wstawić do klas szkolnych, telewizorów – obecnie komputerów, gdyż szkoły powinny zmienić się wewnątrz, odrzucić archaiczne wartości i metody nauczania (bazowanie i tłumaczenie świata tylko i wyłącznie za pomocą kodów piśmiennych); aby szkoły, przestały być „więzzeniami bez krat” czy „intelektualnymi zakładami karnymi”, należałoby upowszechnić, nowe techniki i wartości ⁶⁸[3].

Osobiście myślę, że interesującymi dla młodzieży przedmiotami poznawczymi, byłyby zajęcia z zakresu rozumienia telewizji, kina, mediów interaktywnych, jak i też zajęcia prezentujące zagrożenia, czy też spuściznę kulturową wytworzoną z pomocą tychże mediów. Zamiast nadmiernego skupienia się na analizowaniu literatury, powiedzmy: „Trylogii” Sienkiewicza, należałoby przeprowadzać analizę programów telewizyjnych, filmów, czy programów komputerowych, aby dzieci i młodzież mogły rozpoznać środowisko, w którym przyszło im żyć.

Rewolucja techniczna to pierwszy czynnik zmian zachowań w obrębie kodu komunikacji, drugim jest przejście w zakresie pojmowania świata od modernizmu do postmodernizmu, ma to ogromny wpływ na kulturę, wspomina o tym m.in. Tadeusz Miczka w pracy pt.: „O zmianie zachowań komunikacyjnych”⁶⁹. Na bazie wywodów m.in. tego autora, chciałbym pokrótce zaprezentować zmianę jaka się dokonała w sposobie prezentowania treści w mediach.

Motyw przejścia, zmiana, o której wspomina M.McLuhan, jak i na innej płaszczyźnie również i A. Toffler, wywołuje w społeczeństwach pewnego rodzaju konsternację, która polega na braku punktów odniesienia i stabilizacji⁷⁰. Zmiany w technicznym świecie dokonują się tak szybko, że w kulturze zostaje naruszona zasada równowagi wewnętrznej, nazywana „spazmem komunikacyjnym” i jak pisze Miczka za Tofflerem (por. A. Toffler, Ekospazm, Warszawa 1977, s. 72-73) „ - „Futurospazm”/.../, to przyspieszenie przemian w życiu codziennym, kulturze i komunikacji, które wywołuje niezwykle trudne do rozwiązania problemy z procesami adaptacyjnymi, ze świadomym przystosowaniem się ludzi do nowej rzeczywistości, daje początek tendencjom do trwałego rozpraszenia informacji

⁶⁸ Tamże, s.356-357.

⁶⁹ 4/ T Miczka, O zmianie zachowań komunikacyjnych. Konsumenci w nowych sytuacjach audiowizualnych, Katowice 2002.

⁷⁰ A. Toffler, Szok Przyszłości, przeł. W. Osiatyński, E. Ryszka, E. Woydyło -Osiatyńska Poznań 1998.

i systemów wartości, a poprzez samotranscendencję wewnętrzną i zewnętrzną prowadzi do trwałych zmian w systemach społecznych”⁷¹. Spazm komunikacyjny wedle J. Habermasa to niedokończenie projektu nowoczesności zaplanowanego przez modernizm, ale i jest również życiem w nieokreśloności, która narasta w świecie⁷². Szybka przemiana wywołuje nieokreśloność; społeczeństwo traci punkt oparcia, znajduje się w nowej sytuacji, gdzie często nawet teoretycy nie mają rozpoznania. Zmiany wywołują w społeczeństwie cały zakres rozmaitych reakcji, od totalnej izolacji (blokada przyswajania nowych tendencji) np. u osób starszych, nie przyzwyczajonych do tak szybkiego tempa przemian, wrogiej postawy w stosunku do rozmaitych nowości, jak i ciągu wręcz narkotycznemu, prezentowanemu przez nowe generacje. Jeden z dyrektorów IBM, powiedział kiedyś McLuhanowi: „Kiedy moje dzieci rozpoczęły pierwszą klasę, przeżyły już kilkakrotnie swoich dziadków”⁷³.” To oznacza tę ogromną przepaść międzypokoleniową, ale i zmianę punktów orientacyjnych w zakresie społecznych i jednostkowych odniesień (brak autorytetu dla starszego pokolenia i dotychczasowego pojmowania świata). Słowem, postmodernizm nie bierze się znikąd, wyrasta z pejzażu, jaki go otacza. W wyniku rewolucji technicznej, następuje zmiana dotychczasowych paradygmatów, teoretycy zauważają, iż to co było pewnikiem w modernizmie, przestaje obowiązywać. Postmodernizm, „podkarmiony” przez liberalizm, wydaje się szybko podchwytuje owe tendencje, znajdując wykreowane przez się argumenty, iż świat „wielkich narracji” nie jest w stanie określić świata, który zaczyna się rozwarstwiać w mozaikę burząca dotychczasową tożsamość społeczeństw.

Świat linearny, modernistyczny, opierał się na racjonalności – „rozumności podpieranej przede wszystkim autorytetem filozofii i nauk ścisłych...”⁷⁴, przeżywa kryzys. Ekspansja komunikacji spazmatycznej dokonała istotnego przesunięcia w zakresie pojmowania racjonalności. W postmodernizmie wiedza nie ma już takiego autorytetu, jak w modernizmie, nauczyciele tracą znaczenie, są jedynie nadawcami komunikatów, ku konsumpcji, konsument może uznać ów komunikat, ale nie musi. Swoją „małą narrację”, może równie dobrze wypracować sam na

⁷¹ 6./T. Miczka, dz. cyt., s.11.

⁷² / Tamże, s.11; [za:] J. Habermas, Modernizm - niedopełniony projekt, „Odra”1987,nr 7/8.

⁷³ M. McLuhan, dz. cyt., s.356.

⁷⁴ T. Miczka, dz. cyt., s. 133-134.

zasadzie znalezienia prawdy jednostkowej, może jednak też i wybrać swoją tożsamość z „sieci wielu różnych specyficznych racjonalności”⁷⁵. Jean Francois Lyotard stan ten nazywa kryzysem „wielkich narracji”⁷⁶.

Przesunięcie w rozumieniu świata i komunikowaniu można również wytłumaczyć na przykładzie zmiany, jaka nastąpiła na organizmie mediów, w szczególności telewizji. Miczka, aby wytłumaczyć zmiany komunikacyjne przytacza terminologię stosowaną przez Francesco Casetiego i Rogera Odina⁷⁷, którzy to dokonują podziału na paleo- i neo –telewizję.

Paleo-telewizja bazuje na wykładniach modernizmu, proponuje ramówkę programową wedle ściśle ustalonych norm nadawania, gdzie edukowanie widza jest postrzegane jako misja. W telewizji takiej jasny i klarowny jest podział na edukujących (nadawcy) i edukowanych (odbiorcy), mamy zatem nauczycieli i uczniów. Jednostka wychowana w takim systemie komunikacyjnym już w dzieciństwie dowiaduje się, czego się od niej oczekuje: „kim może być i powinna być”⁷⁸. Do tego rodzaju telewizji można zaliczyć Telewizję Polską z okresu PRL, programy emitowane w okresie tzw. „demokracji ludowej” nacechowane były właśnie chęcią kreowania postaw wśród Polaków. Telewizja odwoływała się do historii, tożsamości, wzmacniała poczucie więzi różnymi programami, ale i również edukowała, czego przykładem była tzw. telewizja edukacyjna (programy edukacyjne, naukowe, reportaże, teleturnieje edukacyjne itd.). Bajki reprezentowane w tamtym okresie miały na celu, podobnie jak programy szkolne, wyzwolić wśród młodych odbiorców odpowiednie postawy aprobowane przez państwo. Kanon tożsamości był już gotowy i nadzorowany przez państwo i, mimo że media w Polsce były wówczas niesuwerenne (cenzura, manipulacja wiadomościami z zakresu polityki), to jednak wiele aspektów edukacyjnych paleo-telewizji zostało zachowanych w umyśle ówczesnych widzów, jako pożyteczne i pomagające ukształtować ich światopogląd. Treści z tamtego okresu bardzo często pojawiają się

⁷⁵ Tamże,s.132.

⁷⁶ Tamże,s.132; [za:] J.-F. Lyotard, Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy, Warszawa 1997 (wyd. pierwsze we Francji w 1979 roku).

⁷⁷ Tamże, s. 162 [za:] F. Casetti, R. Odin, Od paleo-do neo-telewizji. W perspektywie semiopragmatyki, [w:] Po kinie?...Audiowizualność w epoce przekazników elektronicznych, wybór, wprowadzenie i opracowanie A. Gwóźdź, Kraków 1994, s. 117-136.

⁷⁸ Tamże,s.162.

w obecnych mediach. Stare programy, do których sięga współczesna telewizja, wytrzymują próbę czasu, czego nie można powiedzieć o programach współczesnych, jakże szybko się dezaktualizujących. Pozwolę sobie przytoczyć parę przykładów programów z tamtego okresu, które i obecnie są chętnie emitowane w telewizji: „Bolek i Lolek”, „Miś Uszatek”, „Reksio” (bajki), „Wakacje z Duchami” i „Podróż za jeden uśmiech” w reżyserii S. Jędryki (filmy telewizyjne), „Akademia Pana Kleksa”, „Przygody Pana Kleksa” i „Pan Kleks w kosmosie”(popularne filmy w reżyserii K. Gradowskiego, emitowane zarówno w paleo, jak i neo-telewizji), czy „Stawka Większa niż Życie” w reż. A. Konica (serial telewizyjny). Fenomenem samym w sobie stał się „Teatr Telewizji”, który to mimo zagrożenia, ostał się we współczesnych mediach, jako jeden z nielicznych programów zmuszających widza do wzmożonego myślenia etc.

Zmiana w zakresie komunikacji spowodowana, jak wspominałem w głównej mierze szybkim postępem techniki, wywołała zmianę tożsamości.

Dziś już widownia Telewizji Polskiej nie oczekuje wtłoczenia w siebie jednej zasadniczej idei, która ma się stać normą zachowania i budowania tożsamości. Telewizja rozumie zmianę, która zaszła i dlatego nie upiera się, aby mocno obstawać przy nadawaniu programów podporządkowanych jednej matrycy. Miczka wspomina, iż liberalizm i tolerancja stanowią podstawę do wykładni nowego komunikowania; jest to tzw. szacunek dla odmienności. Telewizja nie próbuje dziś robić nic na siłę, próbuje zaprezentować możliwie jak największą ilość możliwych przebiegów myślowych, prawd jednostkowych, jest to też pewnego rodzaju obojętność, gdyż telewizja nie chce już dziś być nauczycielką jednego słusznego kodu. Miczka, aby podkreślić tę popularną zasadę, przytacza słowa: „twoje życie, twoja sprawa”⁷⁹.

„Neo-telewizja nie jest już przestrzenią edukującą, lecz przestrzenią wspólnego biesiadowania (F.Casetti, R. Odin)⁸⁰. Programy podporządkowane są rytmowi i treściom dnia codziennego. Traci w niej swoje dotychczasowe znaczenie ramówka, ponieważ w ciągu jednego dnia różne programy łączy się ze sobą. Struktura neo-telewizji upodabnia się do nieprzerwanego strumienia informacji, który znosi tradycyjny podział na gatunki (zastępowany jest on ich swobodnym

⁷⁹ Tamże, s.163.

⁸⁰ Tamże, s.164.

krzyżowaniem) i fragmentaryzuje wszystkie poetyki (pojawiają się liczne wstawki i przerywniki). Neo-telewizja nie realizuje jednak umowy zawartej z widzami, ona ogranicza się tylko, do podtrzymywania z nimi kontaktu, zachęca ich do „życia” z sobą⁸¹. W takiej sytuacji telewizja jest podobna do spuszczonego z łańcucha pieska, który teraz biega tam, gdzie ma ochotę, wyszukując pożywienia (pieniędzy), łasząc się jednocześnie do wszystkich tych, którzy nań zwrócą najmniejszą uwagę. Postmodernistyczna telewizja nie ma już uczniów, ona ma wielbicieli, dla których pomerda ogonem w lewo czy w prawo, w zależności od zapotrzebowania. Dowodem tego typu współzależności między telewizją a widzami, są niektóre programy, gdzie widownia może w jakiś sposób czuć się współrealizatorem medialnej rzeczywistości. Telewizja wydaje się zachęca publiczność tymi słowami - ja nie tylko, że nie chcę być dla was znieawidzonym belfrem, narzucającym coś czego wy nie chcecie, ale jeszcze pragnę, abyście to wy, widzowie, decydowali, kto ma być i co ma być na antenie.

Programy reality show są tego klasycznym przykładem, publiczność poprzez formę głosowania decyduje, czy w programie ma zostać powiedzmy Agnieszka Frytkowska, zabiegająca o względy mężczyzn przed kamerami (Big Brother – TVN, gdzie popularna Frytka spółkowała z jednym z mężczyzn w wannie, tuż po wejściu do programu), czy popularne i lubiane „gwiazdy reality”: Gulczas i Klaudiusz, prezentujący przed publicznością polsatowskiego „Baru – Złoto dla Zuchwałych” swoje obnażone zadki. To od publiczności zależy, na co się zdecyduje i co będzie oglądać.

Telewizja obecnie wydaje się dostarcza tylko rozrywki i satysfakcji zgłodniałej i coraz bardziej wybrednej publiczności. Odczuwam niejednokrotnie wrażenie, że obecne treści komunikowane przez telewizję, przypominają formą młodzieżową imprezę; huczną i wesołą, czasem z elementami grozy, gdy ktoś przekroczy granice przyzwoitości, kończącą się jedną wielką balangą, torsjami i jakże widowiskowym „kacem medialnym”. Publiczność, na której odbywa się eksperyment testowania nowych sytuacji audiowizualnych, musi wybrać w myśl postawy postmodernistycznej spośród wielu różnorodności, wielowymiarowości i heterogeniczności, wzorce, które zbudują tożsamość jednostkową. „Realizatorzy

⁸¹ Tamże, s.164.

postmodernistycznych programów zakładają /.../, że wszystkie tożsamości są równe, ale każda istnieje oddzielnie i może być odpowiednia dla jednostki, dlatego człowiek musi się nieustannie samoidentyfikować i ma prawo do zmiany zdania na własny temat. „Samoidentyfikacja jest przede wszystkim kwestią uczuć”⁸². I tak oglądamy, powiedzmy debatę telewizyjną, na temat zdrady małżeńskiej, eutanazji, czy adopcji dzieci przez pary homoseksualne i nie możemy liczyć na żadne wsparcie ze strony telewizji jeśli chodzi o ocenę tego zjawiska. Redaktor prowadzący program w neo-telewizji jest od tego, aby budować napięcie poprzez system sprawnie budowanych pytań i przedstawiać skrajne, biegunowo, kontrowersyjne poglądy, natomiast widz musi sam ocenić czy zadany problem lub zjawisko jest według niego do pogodzenia, czy też nie.

Telewizja jest w stanie wyciągnąć na wierzch tematy najbardziej odrażające i przed kamerami uczynić z nich debatę publiczną z udziałem telewidzów. Neo-telewizja z tego powodu jest ogromnym zagrożeniem przede wszystkim dla organizmów nieukształtowanych; małe dziewczynki mogą uczyć się na przykładzie „Frytki”, w jaki sposób stać się „popularną twarzą telewizyjną”.

Pod wpływem telewizyjnej edukacji przesunięcia moralne konkretyzują się w rzeczywistości, np. uczestniczka Baru - Vip pieszcząca penisa żonatemu koledze z programu, może być inspiracją dla szeregu nastolatek. Przecież wszystko jest dozwolone, a nawet pokazywane w telewizji. Mężczyźni to lubią, wykorzystam to przy najbliższej nadarzającej się okazji, może pomyśleć każda dziewczyna oglądająca tego typu programy.

Telewizja postmodernistyczna nie odwołuje się tak bardzo do wartości związanych z narodem, rodziną, językiem i zwyczajami, przeszłość nie jest dla niej tak ważna, można od niej odejść, albo inaczej wręcz należy, gdyż punktem odniesienia dla neo-telewizji jest teraźniejszość (życie codzienne); trzeba bowiem jak najszybciej dążyć do realizacji rozmaitych satysfakcji.

Rys współczesności znakomicie określa Z. Bauman⁸³. Autor ten rozważając problem śmiertelności i nieśmiertelności w ponowoczesnym świecie, zauważa, iż przeważająca część społeczeństwa zarzuciła myśl o możliwości istnienia po śmierci, wytwarzając jednocześnie nowy typ nieśmiertelności tu i teraz. Media

⁸² Tamże, s. 165.

⁸³ Z. Bauman, O śmierci i nieśmiertelności w ponowoczesnym świecie, „Transformacje”, zima 1998/99, s. 120-121.

pozwalają w iluzoryczny sposób zatrzymać rzeczywistość; stać się osobą medialną oznacza wryć się w pamięć milionów, stąd pęd ku jakże popularnym dziś programom typu reality czy castingom do muzycznego programu „Idol” (Polsat). Nowy tryb życia zachęca też do budowania „kładek prywatnych” ku nieśmiertelności, nie każdy przecież może stać się popularną gwiazdą, ale już każdy może pozostawić coś w spadku dla potomnych i przez to uzyskać pewną formę nieśmiertelności. Nieśmiertelność tak rozumiana, posiłkowana konsumeryzmem, prowadzi kolejne pokolenia do idei nadmiernego gromadzenia, korzystania z rozmaitych satysfakcji i przekazywania pałeczki z zapisem materialnym kolejnym pokoleniom, aby te również żyły dla gromadzenia i pamiętania o tych, którzy nagromadzili.

Zanim zacznę prezentować i przytaczać dalsze przesunięcia w zakresie pojmowania nieśmiertelności, pragnę przytoczyć za Miczką dwóch teoretyków postmodernizmu i ponowoczesności: Z. Melosika i T. Szkudlarka⁸⁴, którzy to wyróżniają w ponowoczesności charakterystyczne typy zachowań i tożsamości ludzkich (są to często modele wypreparowane przez jednostki na bazie doświadczenia postmodernizmu i postmodernistycznej neo-telewizji). I tak typ pierwszy, to wedle nich tzw. „**przezroczysta tożsamość globalna**”, czyli „uniwersalny ekspert, negocjator i badacz, który jest wyposażony we wszystko, co potrzeba, aby radzić sobie w rzeczywistości ponowoczesnej, łatwo przystosowuje się do nowych warunków kulturowych, nie wgłębiając się zarazem zbyt daleko w treści poszczególnych narracji „ślizga się po powierzchni znaczeń /.../ czuje globalizację, ignoruje lokalizacje i regionalizm, wypracowuje gotowe schematy poznawcze na temat każdej rzeczywistości...”⁸⁵. Zauważmy, że persona ta porusza się w świecie wedle swojej jednostkowej małej narracji, często ukształtowanej za pośrednictwem nowych mediów. Drugi typ - „**tożsamość globalna każda**”, to człowiek otwarty na wszelakie różnice, cechujący się wysoką empatią kulturową, tacy ludzie mogą być praktycznie każdym, w zależności od tego gdzie się znajdą (pomyślmy, jakie konsekwencje wynikają z odbioru telewizji przez takiego człowieka przyjmującego praktycznie wszystko). Trzeci typ - „**tożsamość upozorowana**”, tu oddam głos

⁸⁴ T. Miczka, dz. cyt., s.168;[za:] Z. Melosik, T. Szkudlarek, Kultura, tożsamość i edukacja. Migotanie znaczeń, Kraków 1998, s.58-67.

⁸⁵ Tamże, s.168-169.

teoretykom, którzy wspominają iż jest to: „ tożsamość totalnie medialna i konsumpcyjna, która nie potrafi przypisać sobie jakiegokolwiek mocnego „znaczenia”. Po prostu, człowiek posiadający taką tożsamość, wszystko traktuje jednakowo, wszystkie różnice są dla niego bez znaczenia, ponieważ ma poczucie, że nie ma w nim nic autentycznego. Treść życia zastępowana jest przez styl, styl zmieniający się co chwilę w kulturze konsumpcji, co często prowadzi do nihilistycznej postawy i pogłębia wrażenie absurdu egzystencji”⁸⁶. „**Tożsamość typu supermarket**”, jednostka z taką tożsamością przechadza się po targowisku i wybiera, konstruuje z wielu źródeł kulturowych, swoją tożsamość; tu spostrzeżenie z osobiście przeprowadzonego wywiadu z roku 2003 (wywiad porusza zagadnienia subkultur oraz bieżących fenomenów kulturowych)⁸⁷.

-„Ja pamiętam, jak się wśród młodzieży hip-hop objawiał. No ja się dosyć późno wkręciłem w te klimaty, ale goście którzy wcześniej zaczęli się w to wchodzić, to byli chłopaki, którzy naoglądali się amerykańskich filmów i tym podobnych spraw. I wiesz zobaczyli i ekscytacja, zaczęli się ubierać /.../. W mojej klasie np., jak przychodzili do szkoły byli wiesz wyzywani przez wszystkich, i przez nauczycieli wyśmiewani, że noszą te szerokie spodnie i wyglądają, jakby... . A teraz, wśród młodzieży można wyliczyć: hip-hopowców – tzw. hip-hopowców, skateów, których jest naprawdę mało, później punki i metalowcy , sataniści, i anarchiści tego typu grupy. Obwieszają się oni jakimiś wisiorkami, a w domu wierzą w Hrusa. Bo mam koleżankę, to jest siostra mojego kolegi, i byłem tam u nich kiedyś instalować komputer, jak popatrzyłem po ścianach, to miałem niezły ubaw i musiałem się pytać kumpla, co to jest.- Ja tam płakałem ze śmiechu, jak się dowiedziałem w co oni wierzą. - Kumpel jest normalny i wierzy, że jest Bóg, ale ostatnio stwierdził, że jest ateistą, bo jakby był Bóg, to nie miałby tak ciężko. Po prostu wiesz, ma taki wiek. No a jego siostra wierzy tak: w diabełki, bożki – wiesz jakieś Światowidy jakieś „Wity-stfoszy” i tym podobne, ale najciekawsze jest to, że na ścianie ma ogromny wielki znak Horusa. Spytałem się co to jest ? – Mówię co to oko Ozyrysa? Kumpel mi odpowiada: nie, to oko Horusa, moja siostra w to wierzy. Przychodzi jego siostra, patrzę na jej szyję, a tam tak: pentagramy; we wszelakich możliwych formach, normalne i do góry nogami, jakieś krzyże celtyckie; no po

⁸⁶ Tamże, s.169.

⁸⁷ J. Wieczorek, Wywiad z G. Zadrużyńskim na temat subkultur, Jelenia Góra 2003, s.2 audio-zapisu.

prostu kupa niepotrzebnego śmiecia, i zadaję pytanie co to wszystko oznacza? I ona mi zaczyna tłumaczyć, że ten tutaj pentagram, to ochrania przed złymi siłami, kolejny przywołuje dobre moce i dodaje siły witalnej, ten chroni przed duchami, a ten przed zmarłymi itd.. Słucham jej uważnie i udaję powagę, ale coś mi nie wychodzi. Ona stwierdza, że jestem głupi, bo się z niej śmieje i sobie zaraz wyszła, poszła gdzieś do koleżanki. Wchodzimy do pokoju, gdzie jest telewizor, no i aby sobie zapalić papierosa na balkonie. Idziemy i ja patrzę na ścianie w tym pokoju wisi zdjęcie murzyna. Pytam się kto to jest ? Kumpel mi mówi - To jest afrykański prorok, w niego wierzy moja matka. I po prostu ja wtedy wybuchłem absurdalnym śmiechem, bo nie mogłem już wytrzymać, a jeszcze mi kumpel pokazał literaturę swojej matki. Pisało tam, że ten i ten jest bogiem, jest prorokiem wszechczasów, no i po prostu bardzo dużo zdjęć na ten temat itd. . I się dziwie... ; jego ojciec nie mieszka z matką, jest normalny, jest tzw. katolikiem niepraktykującym. Do kościoła nie chodzi, bo mu się nie chce, w domu sobie siedzi ogląda telewizor; syn też nie wierzy w jakieś bożki, a inni członkowie jego rodziny I tak to w Polsce wygląda, że ludzie niektórzy już tak fiksują, po prostu z braku zajęć; albo nie wiem z czego, z tej utopii co się tutaj dzieje, że po prostu zaczynają wierzyć w Horusa!"

Wracając do charakterystyki typologicznej, kolejną tożsamością jest „**tożsamość amerykańska**”. Oznacza to nic innego jak naśladowanie poza USA amerykańskiego image’u, jest to szczególnie popularne w Polsce i w polskich mediach. Ostatnią osobowością jest „**tożsamość typu brzytwa**”, ta szuka odseparowania od wyżej wymienionych, człowiek taki irytuje się ponowoczesnością i wszystkim tym, co ona niesie z sobą. Przedstawicielami mogą być osoby zasilające środowiska fundamentalne np.: „Młodzież Wszechpolska”, czy słuchacze „Radia Maryja”, zaś na świecie fundamentaliści islamscy.

Przedstawione za teoretykami modele tożsamości oczywiście wchodzą między sobą w rozmaite zależności, oddziałując i krzyżując się wzajemnie, czasem tworząc zlepki tożsamościowe. „Eugeniusz Wilk w pozycji pt.: „Nawigacje Słowa. Strategie werbalne w przekazach audiowizualnych”, w jednym z rozdziałów pt.: „Wibrująca tożsamość” wskazuje, iż wysoka technologia doprowadza, przyspiesza i intensyfikuje proces fragmentaryzacji i rozproszenia tożsamości⁸⁸. Te wszystkie

⁸⁸ T. Miczka, dz. cyt., s.174; [za:] E. Wilk, Nawigacje słowa. Strategie werbalne w przekazach audiowizualnych, Kraków 2000, s..109-132.

procesy rozproszenia można nazwać „tożsamościami technospołecznymi”⁸⁹.

Ludzie zaczynają naśladować media i maszyny, przejmując od nich cyfrowy wzór postępowania, jest to zamiana „mięśnistej serca na procesory”. Ta zmiana w zakresie punktu odniesienia i budowania własnego światopoglądu odbywa się w najbardziej uprzemysłowionych krajach świata, a od 1989 roku również i w Polsce. Społeczeństwa zatapiają się w iluzji, jak w świecie realnym, świat mediów elektrycznych, stał się dla milionów naturalnym otoczeniem, życie poza miastem i bez możliwości korzystania z sieci i posiadania w domu telewizora, komórki, komputera etc. staje się życiem wybrakowanym. Paradoksem jest fakt, iż przez postępującą wirtualizację, interaktywność medialną tak naprawdę miliony ludzi żyją w ułudzie wspólnoty, przebywając niejednokrotnie latami w czterech ścianach, gdzie podstawową formą dialogu lub oglądu są tak naprawdę martwe przedmioty, takie jak monitor komputera i ekran telewizora. Gdyby całą naszą cywilizację pozbawić dopływu prądu, szybko okazałoby się iż przeważająca większość ludzi nie ma alternatywy życiowej, ma problemy z zagospodarowaniem wolnego czasu, i nie wie tak naprawdę kim jest oraz jak rozmawiać z żywymi ludźmi.

Powróćmy do Z. Baumana, jego rozważań na temat śmierci i nieśmiertelności w ponowoczesnych realiach. Oczywiście śmierć pozostaje tematem tabu; nadal stroni się od niej. Ph. Aries w „Człowiek i śmierć”⁹⁰, oznajmia, że następuje odwrócenie, że społeczeństwo wyrzeka się śmierci (chodzi o myślenie o śmierci własnej lub osób z najbliższego kręgu). W świecie jak panuje kult młodości, osoby stare i chore są usuwane poza nawias społeczny, a w ostatnim czasie eutanazja zalegalizowana już w niektórych krajach pozwala uporać się nie tylko z tym problemem, ale i z obciążeniami ekonomicznymi budżetu danego państwa (utrzymywanie starych i schorowanych ludzi przy życiu jest kosztowne, może się okazać, że w warunkach małego przyrostu populacji, poszczególne budżety państw tego nie wytrzymają). Podejście do śmierci podlega przewartościowaniu, śmierć realną usuwamy, aby nie mieć z nią problemu, kłopotu, aby nie rzutowała za bardzo na nasze samopoczucie, wszak mamy przecież „biesiadować” i korzystać w życiu,

⁸⁹ Tamże, s. 175.

⁹⁰ Ph. Aries, Człowiek i śmierć, przełożyła E. Bakowska, Warszawa 1989.

z rozmaitych rozkoszy, substytucji i wymienności. Mamy powoływać do życia „nowe domy publiczne” - metafora J. Baudrillarda wskazująca na USA⁹¹, nieautentyczność tego państwa oraz centrum słodkiego szaleństwa rozpropagowanego przez postmodernizm, odsuwając wszystko co realne i nieprzyjemne na bok.

Śmierć jest obecna w takiej kulturze w ujęciu nierzeczywistym, lecz iluzorycznym, przetransponowana na język mediów („chwilo trwaj wiecznie” – parafraza Goethego „Faust”), zyskuje aprobatę społeczną z kilku zasadniczych powodów. Po pierwsze jest odwracalna, możemy zobaczyć na ekranie telewizyjnym serwisy informacyjne, filmy fabularne itd., gdzie pokazuje się obrazy śmierci, ale posiłkujemy się wówczas podświadomie, że to nie jest do końca tak, możemy nawet po kilku latach zobaczyć ponownie ten sam film, przywracając do życia aktora, który już dawno nie żyje. Możemy wciąż pokazywać w mediach osobistości, które wywarły wpływ na los świata, aż wyrobimy w sobie myśl, że nadal te osoby w jakiejś formie są żywotne i do nas przemawiają; to wszystko jest specyficzną formą nieśmiertelności ponowoczesnej, o której wskazywał Z. Bauman. Oczywiście, na takie doznanie śmierci zgadzamy się, jak najbardziej, a nawet idąc dalej, oczekujemy tych obrazów, jako intrygujących, skrajnych i granicznych.

Drugi powód społecznej aprobaty dla obrazów śmierci, ale i przemocy jest dyktowany czystą rozrywką; oto przecież siedzimy sobie w wygodnym fotelu kina, czy w domu przed telewizorem i możemy sobie podglądać spektakl z mortyicznymi obrazkami. Zdajemy sobie sprawę, że to wszystko nie dzieje się realnie, wobec tego bezpiecznie ekscytujemy się, podniecamy i odreagowujemy lub zaspokajamy swoją ciekawość (podobnie, jak niegdyś czynili to ludzie uczestnicząc w rozmaitego typu egzekucjach). Oglądanie trupa, to iście medialny przekaz, nawet wyprzedzający perwersje seksualne, zresztą to zależy od aktualnego zapotrzebowania widowni. Komercyjne stacje telewizyjne na podstawie doświadczenia płynącego z kina (całość przekroju kinematografii bogata jest w treści ukazujące śmierć, agresję i perwersję) i konsorcja dojrzały w obrazach mortyicznych, doskonały produkt budowania potęgi medialnego przekazu, uznając, że śmierć zawsze potrafi być atrakcyjną.

Śmierć jako fakt kulturowy, o którym pisze Z. Bauman „została wtłoczona przez mechanizmy rynkowe w obszar „targowiska przyjemności”/.../. Umieranie i śmierć,

⁹¹ T. Miczka, dz. cyt., s.32; [za:] J. Baudrillard, *Ameryka*, tłum. R. Lis, Warszawa 1998 (wyd. pierwsze, Paryż 1986).

zdarza się na co dzień w świetle dziennym lub w blasku reflektorów przed oczyma milionów. Śmierć ogląda się tak często, że widzowie oswoili się z jej widokiem, który nie wywołuje już grozy, ani nie skłania do większych refleksji. Umieranie stało się jednym z licznych widowisk /.../. Gra w śmierć podnieca, budzi emocje, fascynuje umysł i przyciąga uwagę /.../, staje się w miarę jej uprawiania, sztuką dla sztuki; apetyt rośnie w miarę konsumpcji⁹². To wszystko nie pozostaje bez oddźwięku. Widzowie są prowadzeni przemocą od programu do programu, aby w konsekwencji nabierać doświadczenia, kształtującego ich tożsamość i być gotowymi do chłodnego odbioru przemocy w rzeczywistości, jak i też do rozmaitych form jej powielania. Media dokonują masażu, jest to doświadczenie traumatyczne, decentralizujące społeczeństwo piśmienne, „zderzenie dawniej posegmentowanej, wizualnej kultury z nową integralną kulturą elektroniczną stwarza kryzys tożsamości, wyjałowienie jaźni, a to z kolei wytwarza niesłychaną przemoc, która jest po prostu poszukiwaniem tożsamości, prywatnym i zbiorowym, społecznym i komercyjnym”⁹³.

Współczesne media handlują śmiercią i wszystkim tym, co najgorsze. Telewizja jest nafaszerowana przemocą; kolejne pokolenie wyrasta na interakcjach człowiek-maszyna. Gry komputerowe dla dzieci to niekończące się rzezie.

Patrząc na obraz mediów współczesnych trudno zachować optymizm. Trudno przewidzieć, czy będziemy mieć dalszą tendencję spłykania, czy doczekamy się kolejnej rewolucji medialnej lub jej reformy. McLuhan pisze: „poszerzenie ludzkiej świadomości wywołane elektrycznymi mediami mogą wprowadzić nas w nowe tysiąclecie, ale także mogą stać się ucieleśnieniem antychrysta – Yeatsowską dziką bestią, której godzina wreszcie nadeszła /.../. Takie katastrofalne zmiany w środowisku nie są przy tym moralnie neutralne; to jak je postrzegamy i jak na nie reagujemy, określa ich ostateczne psychiczne i społeczne konsekwencje. Jeżeli nie będziemy chcieli ich w ogóle dostrzegać, staniemy się ich niewolnikami /.../, będzie nami miotało niczym korkami na fali”⁹⁴. Dla wielu ludzi świat mediów jest

⁹² Tamże, s.197; [za:] O szansach i pułapkach ponowoczesnego świata. Materiały z seminarium profesora Zygmunta Baumana w Instytucie

⁹³ 28/ M. McLuhan, dz.cyt., s.353.

⁹⁴ Tamże, s.384.

nierozpoznawalny lub postrzegany jako świat realny; oto prawdziwa dekonstrukcja rzeczywistości.

V. Część badawcza.

Przechodząc do części badawczej, opierającej się głównie na obserwacjach prezentowanych w polskich mediach (programy TV Publicznej: TVP 1, TVP 2, TVP 3, TV Polonia, jak i telewizji komercyjnej: TV Polsat, TVN), chciałbym zaprezentować osobiście zebrane na przestrzeni kilku lat materiały, dotyczące występowania treści związanych z prezentacją przemocy w telewizji i po części dla dobra obserwacji, również i w mediach pokrewnych: kino, gry komputerowe, internet. Większość badań, polegających na wnikliwej obserwacji wybranych stacji telewizyjnych w naszym kraju, prowadziłem chronologicznie od roku 2003, a ściślej od miesiąca grudnia; wówczas to skupiłem się na analizie ramówki programowej związanej z okresem świąt „Bożego Narodzenia” i tak kolejno przez rok 2004, do 2005 r., kiedy to już wrywkowo podglądałem telewizję.

Innym rodzajem podjętych przeze mnie działań była wnikliwa analiza badania odbiorcy: zarówno kinowego, jak i telewizyjnego. Korzystając z doświadczenia przynależności w okresie od 2002 r. do 2004 r., do tzw. nurtu kina niezależnego, mogłem bowiem liczyć na szereg interesujących obserwacji na różnych festiwalach produkcji „offowych”, tj. filmów niezależnych, jak i obserwować reakcje widowni, tudzież uczestniczyć w panelach dyskusyjnych i całym procesie formowania przekazu wizualnego, od momentu realizacji po prezentację i dyskusje z udziałem widza.

W roku 2004, próbowałem nawiązać kontakt z TVP 3 - Wrocław i podjąć współpracę z tą stacją w zakresie realizacji dokumentów i reportaży. Pozwoliłem sobie zaprezentować cały przebieg nawiązania kontaktu, ze wskazaniem na preferencje telewizji. Bardzo ważnym elementem było przeprowadzenie kilku wywiadów z ludźmi na temat tego, co oferują im media współczesne, a przede wszystkim telewizja. Szczególnie interesujący wydał mi się wywiad z młodzieńcem

(Legnica 20.12.2004 r.), gdzie starałem się przekrojowo zadawać pytania na temat wszechobecnej kultury grozy. Krótkie pytania zadawałem również innym osobom w różnym przekroju wiekowym (młodzież, osoby w średnim wieku, absolwenci szkół wyższych, urzędniczka, osoby na emeryturze).

Jeden z rozdziałów poświęciłem bezpośredniemu zaprezentowaniu forum internetowego, gdzie mowa jest m.in. o złożonym do Sejmu „R.P”. projekcie zapobiegania prezentowania treści agresywnych w polskich mediach.

Komentując poszczególne adnotacje badawcze, starałem się nawiązywać do literatury tematu, ale także ujawniać widoczną nad wyraz zmianę jakości odbioru rzeczywistości za pośrednictwem mediów, gdzie programy telewizyjne nie przypominają tych z przed lat. Przeprowadzając wszystkie badania miałem na uwadze przede wszystkim przemianę kulturową, ale i również zmianę zachowań społecznych wynikających z możliwości podglądania przemocy za pośrednictwem telewizji.

5.1. Analiza badawcza poszczególnych programów dla dzieci i młodzieży.

Najważniejszym problemem do udźwignięcia w odbiorze telewizji jest fakt, iż wpływa ona na postawy nieukształtowanych do końca organizmów. Zarówno dzieci jak i młodzież przeżywają obecnie specyficzny eksperyment na sobie samych, który wprowadza zupełnie nową sytuację kulturową, stanowiącą wyzwanie dla całego doświadczenia cywilizacyjnego Zachodu.⁹⁵

Czy jesteśmy wolni, czy może jesteśmy niewolnikami mass mediów, czy też media są nośnikiem kreatywnych modeli rozwoju? To pytania, które nas dzisiaj pochłaniają i nurtują.

Oto z jednej strony mamy bowiem tzw. telewizję quasi-edukacyjną, gdzie dziecko, młody człowiek, może za pomocą rozmaitych programów rozwijać swoją tożsamość z drugiej strony cechą mediów współczesnych jest ich masowość, z dominacją kultury masowej, opartej raczej na tym, co opłacalne, a nie na tym co pożyteczne. Sceny przemocy, reklamy z udziałem dzieci, nasiąknięte zaczepnością

⁹⁵ Socjalizacja rodzinna zagrożona przez media, A.Roter, „Problemy rodziny” 2000, nr 4, s. 13-16.

i podkontekstami seksualnymi; bajki, w których toczy się nieustanna wojna, wydaje się dominują, a jeśli tak, to hasło: „Telewizor wyłącz mi mamo!”⁹⁶, nie jest już tylko wołaniem sfrustrowanej rzeszy pedagogów, ignorujących rewolucyjne zmiany w zakresie komunikacji, ale i teoretyków mediów, którzy zauważają, iż przez proces umasowienia, następuje: stały proces ciągłego spłykania przekazu.⁹⁷

Oczywiście dzieci potrzebują stałych bodźców do rozwoju, tyle, że w ich przypadku, koncentracja na tu i teraz jest dominująca. Teoretycy stwierdzają: „Dziecko nie jest zaprogramowane na pokonywanie trudności, wręcz przeciwnie. Nie różnicuje bodźców jako wartościowych (nie potrafi ono odróżnić, co jest wartościowe, a co drugorzędne; co jest fikcją, a co rzeczywistością) ze względu na odległe cele np.: edukacyjne czy zdrowotnościowe. Jego układ nastawiony jest na nowość /.../.Przez brak umiejętności oddzielania fikcji od realności, dzieci mają ograniczone kontakty z rzeczywistością, stają się poprzez oglądanie telewizji, ludźmi o zapożyczonym doświadczeniu, o zapożyczonej tożsamości”⁹⁸. Wytworzenie tożsamości telewizyjnej, prowadzi do uszkodzenia sfery emocjonalnej.

Wydaje się, że za taki stan rzeczy odpowiedzialne są m.in. osoby dorosłe, które same nie rozpoznając problemu, nie rozumiejąc medium wchodzącego w skład ich doświadczenia komunikacyjnego, traktują: komputer czy telewizor, jak niańkę, która zastąpi, zapracowanego rodzica (zastąpi i nada odpowiedniego rysu).

Bierne doświadczenie podglądania telewizji w dzieciństwie jest często namaszczeniem do przeżycia życia w całkowitej bierności intelektualnej. G. Sartori, nazywa to: „medialną analfabetyzacją homo videns”⁹⁹, a Z. Bauman: „bezczynnym wpatrywaniem się w telewizor”¹⁰⁰. „Producenci filmowi i telewizyjni, zaprzeczają zarzutom wskazującym na związek między przemocą na ekranie, a przemocą w rzeczywistości. Jednak życie i nauka przynoszą druzgocące dowody”¹⁰¹.

– „Znane są przypadki, gdy dzieci chcąc się przekonać, czy sceny przedstawiane w filmie są prawdziwe, podejmowały próby sprawdzania swoich możliwości. Jakiś chłopiec próbował np. skakać ze skały jak Batman – rezultat

⁹⁶ Dziecko przed telewizorem, J. Kamińska- Reyman, „Wiedza i Życie” 1997, nr 2, s.31-35

⁹⁷ K.T. Toepflitz, Wszystko dla Wszystkich, Warszawa 1978, s.54-70.

⁹⁸ Dziecko przed telewizorem, dz.cyt.,s.31.

⁹⁹ Regres w Myśleniu, M.P., „Znaki Czasu” 2000, nr 4, s.10-12, w artykule czytamy o książce G. Sartoriego zatytułowanej Homo Videns: społeczeństwo teleteorientowane

¹⁰⁰ Nowe stulecie beczynnych gapiów, Z. Bauman, „Tygodnik Powszechny” 2003, nr 3, s.1 i 7.

¹⁰¹ Epidemia agresji-czyli zabić jak w filmie, K. Lewkowicz-Siejka, „Znaki Czasu” 2005, nr 1, s.12.

okazał się tragiczny. Coraz częściej zdarzają się przestępstwa, popełniane przez nieletnich wedle wzoru oglądanego na ekranie telewizyjnym /.../, zbrodnia dokonana przez dwie piętnastoletnie wrocławianki na szkolnej koleżance i późniejszy komentarz zabójczyń: „to nie było całkiem, tak jak w filmie, nie było tak normalnie jak na ekranie” („Gazeta Wyborcza” 08.01.1997r.). Można więc skonstatować, iż telewizja kształtuje nowy typ umysłowości /.../. Człowiek „myślący obrazami” zatracą kompetencje linearnego myślenia analitycznego, myślenia krytycznego, racjonalnej argumentacji (Kellner, 1991)¹⁰².

Mirosław Chmiel, pisząc o teoriach włoskiego socjologa Giovaniiego Sartoriego stwierdza: „Homo videns żyje w świecie obrazków zdominowanych przez modę.” Gdzie – „bez względu na uwarunkowania kulturowe, popularność kształtuje rynek”¹⁰³. Chmiel –puentuje za Sartorim, iż naśladowanie telewizyjnych wzorców, powoduje, że świat wszędzie staje się taki sam; społeczeństwo przekształciło się w widzów, a narody popadły w zbiorową hipnozę obrazkowych mediów¹⁰⁴.

Ekran ten mały i ten duży – stał się dziś dla wielu najważniejszym wychowawcą i co najtragiczniejsze wychowawcą ciągłego kontaktu. Badania OBOP wskazują, że przeciętny przedszkolak spędza przed telewizorem 2 godziny i 45 minut dziennie¹⁰⁵. Inne źródło wskazuje: „że przeciętny widz powyżej 16 roku życia, ogląda programy średnio 3 godziny 45 minut dziennie. Jeszcze więcej czasu na oglądanie telewizji przeznaczają dzieci – rekordziści, wpatrują się w szklany ekran nawet 50 godzin tygodniowo”¹⁰⁶. Nasuwa się pytanie: jaki to ma wpływ na widza? I czy powiedzmy obrazy przemocy („średnio co 4 minuty na ekranie telewizora ktoś kogoś bije, morduje, wali po twarzy, dusi, grozi bronią albo poniża, wymyśla, przeklina, obraża. Albo widzimy człowieka zabitego, rannego, ekran zalewa krew”¹⁰⁷), mają wpływ na wzrost agresywności u dzieci i młodzieży, czy następuje zjawisko „desensytyzacji”, czyli znieczulenia¹⁰⁸. Czy nie jest tak, że telewizyjne programy modelują zachowanie antyspołeczne: agresję, zobojętnienie

¹⁰² Podwójne oblicze mediów, M. Wrońska, „Edukacja Medialna” 1999, nr 1, s. 13

¹⁰³ Homo Videns, M. Chmiel, www.nadzieja.pl/czytelnia /artykuły/nowe/regres w myśleniu.htm.

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ Ostrożnie z telewizją, G. Miłkowska-Olejniczak, „Wychowanie w przedszkolu” 2001, nr 5, s. 278;[za:] J. Dąbrowską, W. Orliński, Telewizja dla dzieci, „Gazeta Telewizyjna”1999, nr 83,s.4.

¹⁰⁶ Dziecko przed telewizorem, dz. cyt., s.31.

¹⁰⁷ Ostrożnie z telewizją, dz. cyt., s.280;[za:] L. Kirwil, Wpływ telewizji na dzieci i młodzież, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1995, nr 6, s.21.

¹⁰⁸ Tamże, s.279.

i znieczulenie, osłabiają mechanizmy kontrolne, podnoszą poziom lęku przed światem rzeczywistym i niszczą pozytywne wzorce? Czy barbaryzacja społeczeństwa, wzrost przestępczości, nie jest zasmakowaniem w gonitwie za sensacją? Czy nie wychowujemy całych narodów, posiłkując się kulturą grozy i czy krwawe sceny – zło, nie stało się „trendy”?

Jak wskazują wyniki sondażu przeprowadzonego przez Centrum Badania Opinii Społecznej – CBOS¹⁰⁹, dorośli zdają sobie sprawę z zagrożeń, jakie mogą wynikać z oglądania przez dzieci programów dla nich niedozwolonych. Zapytani, co rozumieją pod pojęciem „przemocy na ekranie”, przede wszystkim wymienili morderstwo lub gwałt (98% ankietowanych), fizyczne znęcanie się nad kimś (96%) oraz pobicie jednej osoby przez drugą (82%). Inaczej odbierana jest przemoc, gdy jedynie wspomina się o niej w filmie (już tylko 68%); natomiast wulgarnie słownictwo za naganne i niedopuszczalne w telewizji, uważa mniej niż połowa respondentów (44%). Ankietowani są zgodni co do tego, aby częściej pojawiały się informacje „tylko dla widzów dorosłych”. Ich zdaniem, dotyczyć to powinno przede wszystkim filmów, w których pokazywane są morderstwa i szczególnie brutalne sceny (69%); najczęściej twierdzili tak mieszkańcy miast, ludzie z wyższym wykształceniem. Ze znacznie większą tolerancją, badani odnoszą się do scen erotycznych (zaledwie 23% respondentów, chciałaby ustrzec swe pociechy przed zbyt wczesnym poznaniem ars amandi. /.../ Respondenci oczekują konkretnych rozwiązań, które pomogłyby im w doborze programów telewizyjnych, jakie mogliby polecić swoim dzieciom. Aż 87% poparłoby propozycję, by filmy zawierające sceny przemocy emitowane były po godzinie 22:00. /.../ Zdaniem telewidzów, lepsza informacja o programie, pomogłaby im ustrzec dzieci przed zalewem okrucieństwa i przemocy¹¹⁰. Warto więc pracować nad rozpoznaniem zagrożeń, nad analizą tego, co jest nam dane do oglądu, a już z pewnością nad tym, co jest dane do oglądu dzieciom i młodzieży.

¹⁰⁹ Krwawy ekran?, A.Przybysz, „Wiedza i Życie” 1997, nr 4, s.48, w artykule wykorzystano materiały z komunikatu badań CBOS, Przemoc w programach telewizyjnych, Warszawa, grudzień 1996.

¹¹⁰ Tamże, s.48.

Analiza treści programowych¹¹¹.

„Na widok Misia Uszatka twarz przeciętnego sześciolatka odmalowuje grymas pogardy a palce zgrabnie „skanują” telewizyjnego pilota w poszukiwaniu „mocnej” przygody”¹¹².

„Miś Uszatek na emigracji” – to tytuł artykułu z „Tygodnika Powszechnego” (02.12.2001). W nim czytamy: „ciekawe czy Disneyowi spodobałyby się zmiany dokonane w koncernie. Stare produkcje, firmowane jego nazwiskiem, były poczciwe i dowcipne. Z tych nowych dowcip, jakby się ulotnił, a bohaterowie zachowują się jak ćpuny amfetaminowe – są nadpobudliwi, hiperaktywni, hałaśliwi, zawsze na wysokich obrotach. Ponadto, żyją życiem ekstremalnie niebezpiecznym, co pół minuty cudem uchodzą z życiem i unikają śmiertelnych zagrożeń. Nowe postacie wyglądają tak, jak nas do tego przyzwyczaił stary Walt, ale jeśli chodzi o osobowość, bliżej im do Terminatora. W miejsce safandudy Donalda pojawił się odpychający Sknerus, psychopatyczny Diodak, Brygada RR i Gumisie – wszyscy obdarzeni ponad normalnymi umiejętnościami i władającymi gadżetami Hi-Tech. A mnie wystarczyło, że Goffy pośliznął się na mydle ...”¹¹³.

„Pokemon” – studium przypadku.

Serial animowany dla dzieci produkcji japońskiej, bajka o stworkach, które nieustannie walczą ze sobą, rywalizując (są trenowane przez tzw. rozgrywających). Bajka ma na celu przybliżyć dzieciom świat realny, świat dorosłych, w którym trzeba umieć sobie radzić, rozgrywając w rozmaity sposób zastane sytuacje. Jeśli chce się zostać „Mistrzem - Pokemonem”, należy śledzić losy bohaterów, zbierać informacje o tym m.in.: z jaką dziedziną wiąże się dany Pokemon; pracować razem

¹¹¹ J. Wieczorek, Analiza badawcza treści programowych, Jelenia Góra 2004-2005.

¹¹² Epidemia agresji, dz. cyt., s.10-11.

¹¹³ Miś Uszatek na emigracji: co oglądają nasze dzieci, J. Olech, „Tygodnik Powszechny” 2001, nr 48, s.14.

z telewizją nad swoim sukcesem, zbierać np. naklejki itd.

A oto jak przedstawia się sprawa zachęty (posłużę się cytatami z TV Polsat), ze szczególnym nastawieniem na piosenki reklamujące bajkę.

- I tak serial zaczyna się pieśnią: *„Gdy wyzwanie rzuci los, z odwagą stań i walcz, to co ci odebrał ktoś odzyskasz jeśliś chwyt. Ze mną choć już nadszedł czas, nikt nie lubi być sam. Już zwycięstwa czujesz smak, to zawsze był nasz plan. Pokemon! Czy już wszystkie masz? Musimy ocalić świat. Pokemon! To przyjaciel mój, ramię w ramię, w wielki bój. Pokemon! To właśnie ty, odwaga doda sił! Trenuj ze mną nadszedł czas. Pokemon! Czy już wszystkie masz?...”*

- Treść z filmu: *„Ciężka to gra stać się mistrzem Pokemon i nasi bohaterowie nie mieli za wiele czasu na odpoczynek i relaks”.*

- Piosenka końcowa: *„To znowu my! 150 Pokemonów, 5 dni w tygodniu. Łapiemy znowu, to nie takie trudne, tylko posłuchajcie uważnie (następuje wyliczanka poszczególnych Pokemonów). Czy już wszystkie są? (trzykrotne ponowienie zapytania); a wszystkich 150 lub więcej jest (Pokemonów). Ja Mistrzem Pokemon tak bardzo zostać chcę (po chwili): ok. dzisiaj poszło nam dobrze, ale musimy pracować całe 5 dni w tygodniu. Wtedy na pewno nam się uda. Prawda? Złap je, złap je czy już są? Złap je czy już wszystkie są? Musimy ocalić świat! Pokemon!”.*

W świetle tych treści należy zbierać Pokemony, aby ocalić świat swoją pracą, która trwa 5 dni w tygodniu i jest żywym zaangażowaniem w walkę. Należy też odpowiednio się wyposażyć aby dać sobie radę i móc pomagać innym: „E! Więc masz tylko jednego Pokemona?”; treść z filmu wskazująca na życiową niezaradność.

Tabela1. Studium przypadku serialu „Pokemon” wedle modelu Dr. J. Schindlera¹¹⁴.

PRZEŚWIADCZENIE O AUTENTYCZNOŚCI	TEKSTY PRZYWOŁANE	TEKST OPOZYCYJNY DOMYŚLNY	UOBECNIENIE WARTOŚCI	WTÓRNE UOBECNIENIE
UZUSY				
Wszyscy oglądają Pokemony. Mówią o nich, zbierają je.	Rozrywka, edukacja, zabawa, misja, trening.	Manipulowanie dziećmi. Pokemon, to pseudo-wiedza, nalepki to śmieci.	Śledzenie serialu 5 dni w tygodniu i kolekcjonowanie nalepek z Pokemonami.	Śledzenie serialu razem z dzieckiem.
Kontestowanie zaleconego przez dorosłych świata Wartości.	Złap je wszystkie!	Kowalski rozwiązuje krzyżówkę, korzysta z encyklopedii; można wygrać samochód, a nie byle jaką koszulkę z japońskim pokracstwem.	Odróżnienie od dorosłych. To nasz świat.	Upodobnienie do dziecka. Zakup koszulki dla swojej pociechy, również i dla siebie z podobizną Pokemona.
SCHEMATY				
Światu dorosłych należy pomóc. Z Pokemonem można to zrobić.	Stań i walcz, młodość wygra.	Starość równa się doświadczenie i rozwaga.	Kontestowanie zachować dorosłych.	Chcemy być tacy, jak nasze dzieci.

¹¹⁴ Jan Wieczorek, Tabelka- studium przypadku bajki „Pokemon”;[za:]J.Schindler, Materiały przedstawiane na konserwatorium –Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2003-2004.

Taki właśnie jestem.	Chwat zwycięzca.	Jak byłem młody, to byłem głupi i wciąż ponosiłem porażki.	Uzyskanie samodzielności i siły.	Naśladowanie; jestem wyluzowanym rodzicem.
Wartość uniwersalna	Wartość przywołana. Pokoemon – przyjaciel.	Wartości opozycyjne.	Wartość uobecniiana.	Wartość uobecniiana wtórnie.
Prawda.	Nonkonformizm, sukces.	Ustatkowanie.	Tożsamość.	Młodość.

Badanie z dnia 22.01.2004 r.

TV Polsat /h.7:30/ „Pokemon – „Marcowy pochód exeggcutorów” (odcinek 46), serial animowany prod. jap.

Exeggcutor, to Pokemon, podobny do jajka, który działa grupowo i ma zdolności hipnotyzerskie. Exeggcutory wykorzystują swoje zdolności usypiając wszystko wokół. W bajce obserwujemy świadome odniesienie do obowiązujących trendów (moda na neospirytyzm) w zakresie komunikacji magicznej. Bohater tego odcinka jest początkującym czarodziejem, pragnącym zrobić wielką karierę w Las Vegas. Jednak niedosłej sławie brakuje wprawy w rzemiośle; sztuczki nie wychodzą tak jak należy, a jego osobiste Pokemony – Exeggcutory buntują się przeciwko niemu. Jak zawsze w takich chwilach, pojawia się Drużyna Pokemon,, która pragnie ze swojej strony pomóc czarodziejowi w opanowaniu niesfornych Pokemonów. Exeggcutory są jednak na tyle silne aby wyjść zwycięsko z próby ataku (posługują się zdolnościami hipnotyzerskimi). Na miejsce wydarzeń przybywa również wrogo ustosunkowana do wszystkich Drużyna RR, jednak i ta dzieli los poprzedników, zostaje uśpiona przez hipnozę. Tymczasem niebezpieczne Pokemony, nie ustają w działaniu; pragną opanować pobliskie miasto, organizują pochód, aby sparaliżować jak największą liczbę istot żyjących.

Szczerliwie – Drużyna Pokemon, odzyskuje świadomość i podejmuje wysiłek zatrzymania zbuntowanych Pokemonów. Zagrożenie jest bardzo realne, miastu grozi totalna zagłada. Exeggcutory przechodzą przepoczwarczenie w kolejne stadium rozwoju. Przybierają postać palm kokosowych i podobnie, jak w „Magbecie”

W. Shakespere'a, drzewa (las) zbliżają się do miasta, aby je pochłonać.

Działania obrońców skupiają się na przygotowaniu eksterminacji Pokemonów za pomocą ładunku wybuchowego. Następuje punkt kulminacyjny, w którym zagrożenie jest zniwelowane, gdyż Pokemony zostają oczucione z transu przez magika; to właśnie on ratuje miasto przed zagładą. Magik przechodzi szkolenie praktyczne, od tego momentu wszystkie Pokemony, które posiada są mu posłuszne. W związku z tym, czarodziej nie musi już zwlekać z realizacją swoich marzeń, związanych z karierą w Las Vegas – wyjeżdża po laury. Drużyna Pokemon jest szczęśliwa z takiego zakończenia, natomiast Drużyna RR, jak zawsze, tak i teraz ponosi dotkliwą klęskę i upokorzenie.

W serialu, jeśli chodzi o warstwę fabularno-akcyjną, stosuje się efekty specjalne: motywy batalistyczne, wybuchy, magiczne fale, ogień itd.. To wszystko jest podsycane ciągłymi nawoływaniami narratora, aby oglądający przygody Pokemonów, kompletowali wszystkie Pokemony. Zbieranie Pokemonów, to priorytet, a ilość punktów to powód do dumy.

„Dzieci uczą się przez naśladownictwo, biorą przykład z bohaterów ulubionych bajek, seriali lub kreskówek, i nie ma dla nich znaczenia, czy są to osoby żywe, czy fikcyjne. Bohaterowie większości z nich toczą walkę ze złem, uczą podstępów i wyrafinowanych metod postępowania, a nierzadko „sztuki zabijania”. Manipulując psychiką młodego widza, autorzy sugerują, że przemoc, której się dopuszczają ich fikcyjne postacie, jest usprawiedliwiona, opłaca się, często bywa nagradzana. Według społecznej teorii uczenia się Bandury, to co oglądane, będzie naśladowane lub wpłynie na poglądy dziecka. I rzeczywiście: obserwując dzieci w czasie zabaw, zwłaszcza w przerwach w szkole, zauważamy, że zachowują się one podobnie jak ich idole z filmów.

Przykładem negatywnego wpływu filmu na osobowość młodego widza jest japońska kreskówka „Pokemon”, serial o chłopcu i jego mistrzu, którzy trenują dziwne, często agresywne i wynaturzone zwierzątka po to, by wykorzystać ich umiejętności w walce z przeciwnikiem, atakując rogiem, rzutem kamienia, ukąszeniem, rozpruwaniem brzucha, napadem furii, podwójnym kopnięciem, wysysaniem krwi itp.”¹¹⁵.

¹¹⁵ Agresywne zwierzątko „Pokemon”, A. Winnicka, R. Geisler, „Edukacja i Dialog” 2002, nr 3, s.56-57.

Badanie z dnia 22.01.2004 r.

TV Polsat /godziny ranne/ pomiędzy kreskówką „Pokemon”, a kolejnym serialem, tym razem dla młodzieży pt.: „VIP”, został zaprezentowany teledysk polskiego zespołu rockowego: „T.Love” pt.: „Polish Boyfriend”.

Tekst utworu jest następujący:

Level 1 /(- zwrotka pierwsza; level, gdyż clip naśladuje formą rzeczywistość gry komputerowej)

Na dworze zimno, ciemno i nudno

Między blokami żyje się trudno.

Na mieście pusto, w kieszeniach goło

W domu i w pracy jest niewesoło.

Więc chodźmy razem dziś do multipleksu,

Powąchać amerykańskiego seksu.

Więc chodźmy razem dziś do multikina,

Ja jestem chłopak, ty jesteś dziewczyna?

(- tu muzycy za pomocą obrazu, pokazują, iż mają kłopot w odróżnieniu poszczególnych płci: chłopcy wyglądają jak dziewczęta, a dziewczęta jak chłopcy)

Level 2 /

Zawsze zakładasz stringi w niedzielę,

Zawsze wyglądasz ładnie w kościele.

Ja wierzę w to, że szczęście nadejdzie,

I twoje zdjęcie w Playboyu będzie.

Nie chcę mieć córki, muszę mieć syna

(- na obrazie w symulacji komputerowej, widać mężczyznę kopulującego z kobietą – wszystko to jeszcze podkreślają znaki graficzne tzw. „dymki” rodem z komiksu:

Puk! Puk! (pukać czyli kopulować).

Tak myśli prawidłowa rodzina.

Ja chcę pracować z blond super Polką,

Jak ci smakuje kochanie mój popcorn?

Ref /

Im polish boyfriend

Yes, yes, yes Im ...

(natomiast na obrazie widać przy użyciu symulacji komputerowej, jak mężczyzna kopuluje z mężczyzną).

Badanie z dnia 22.01.2004 r.

TV Polsat / h.8:00 / „VIP” - serial dla młodzieży prod. USA.

W odcinku z tego dnia można było się dużo dowiedzieć o reinkarnacji, wywoływaniu duchów, w jaki sposób się do tego zabrać i na ile medium spirytystyczne może być pomocne w śledztwie prowadzonym przez policję.

Z treści musiałem przyjąć do wiadomości, iż reinkarnacja i amulety, niosą ze sobą bardzo dużo informacji, potrzebnych do zrozumienia rzeczywistości. Jedna z maksym z filmu brzmiała: *„Madam Kusacka uważa, że trzy tysiące lat temu, byłam egipską księżniczką i opiekowałam się małym Mojżeszem.*

-Akurat! Nie wierzę.

- Madam Kusacka twierdzi, że wracam regularnie na ziemię, jak ku... na róg!

-Możliwe.”

Nasuwa się pytanie: kim jest tajemnicza Madam, wyrocznią delficką ?

Moda na neospirytyzm w popkulturze narasta: wróżki, szamani, jasnowidze, różdżkarze, specjaliści badający tzw. aurę i mit współczesny obcego przybysza z kosmosu. W Polsce ten trend podbijają programy: „Eksperyment Jasnowidz”¹¹⁶, wizyta w „Bar - Złoto dla Zuchwałych” hipnotyzera¹¹⁷, seanse ze Zbyszkiem Nowakiem, elektryzującym wodę w butelkach, a wcześniej w TV publicznej seanse psychobioenergoterapeutyczne Anatolija Kaszpirowskiego, wówczas to dosłownie za pomocą telewizji dokonywał się masaż ludzkiej psychiki.

Badanie z dnia 22.01.2004 r.

TV Polsat / h.7:00 / „Power Rangers”, serial prod. USA, odcinek (93).

„Power Rangers” – uczniowie jednej ze szkół amerykańskich przechodzą kiedy tylko zachodzi taka potrzeba tzw. transformację (podobnie jak „Superman”) w grupę wojowników odzianych w kombinezony. Mogą również przybierać postacie rozmaitych monstrualnych zwierząt, wiąże się to oczywiście z magicznymi przymiotami.

¹¹⁶ „Eksperyment Jasnowidz”, TV Polsat, emisja pierwszego odcinka 25 07 2004, h.22.

¹¹⁷ „Bar –Złoto dla Zuchwałych”, TV Polsat, emisja 01 04 2004.

„Power Rangers” walczą bardzo podobnie, jak kibice rozmaitych klubów piłkarskich w Polsce (mam na myśli tzw. „ustawki”), w tym przypadku kontr przeciwnikami są „Kitowcy”. Ci są podkomendnymi „Złocistego”. Złocisty to uosobienie totalnego wroga, który nigdy nie spoczywa na laurach, w swoim zamyśle ciągłego atakowania. Super wróg, w mieniącym się na złoto wdzianku, podlega jurysdykcji wszechwładcy; ten dąży do opanowania wszystkich światów, w tym jednak zamiarze przeszkadzają mu dzielni „Power Rangers”.

Przez cały serial obie drużyny rywalizują ze sobą w trudnej sztuce, polegającej na kopaniu przeciwnika; serial jest niczym innym jak sprawozdaniem z toczącej się nieustannie walki. Zazwyczaj, zawsze przy końcu odcinka, następuje puenta, w tym odcinku szczególnie zaskakująca. Oto prosto z tzw. ustawki akcja serialu przenosi się do wnętrza jednej z klas szkolnych w USA, widzimy jak za biurkiem siedzi nauczycielka, a w ławkach młodzież. Uwagę przykuwa zdanie, które jest zapisane na tablicy klasowej. Następuje powolny najazd kamery na ów napis: **„The Power of Television”**. Nauczycielka – kontynuuje: mówi o pozytywnym wpływie telewizji na edukację i serialu „Power Rangers” na krzewienie pokoju na świecie, po chwili czyta siedzącym w ławkach uczniom list od młodzieży szwajcarskiej, która to dziękuje bohaterom serialu, ze naukę pokoju i śle życzenia dla dzieci w Ameryce.

Badanie z dnia 30.01.2004 r.

TV Polsat /h.14.00/ „Power Rangers” – serial prod. USA, (odcinek 100).

Cały świat potrzebuje „Power Rangers”. Wojownicy mocy są wezwani z kosmicznej dyspozytorni. Kitowcy – gwardia do ustawek, szykuje się do kolejnego ataku. Złocisty ma do dyspozycji, nie tylko ludzi z Kitu, ale również kosmiczne monstra, zdolne unicestwić prawie wszystko. Nad Złocistym trzyma nadzór i kontrolę imperator, dążący do opanowania świata.

Ustawki „Power Rengers” z Kitowcami wzbogacone są efektami dźwiękowymi: Hu! Hu! Aaa!, powielonymi wielokrotnie. Na zakończenie odcinka, Złocisty oznajmia: *„Dzisiaj wygraliście, ale jeszcze się z wami porachuję!”*. Koniec, jak zwykle w zaciszu szkolnym.

Badanie z dnia 17.02.2004 r.

TV Polsat /h.14.30/ „Power Rangers” – „Pionierzy dzikiego Zachodu cz.2 (odcinek 112) - serial prod. USA.

(Serial został wyemitowany tuż po „Pokemonach”).

W pierwszym odcinku „Pionierów...” jedna z osób wchodzących w skład „Power Rangers”, została podstępnie przeniesiona w przeszłość, tym samym odizolowana od pozostałych członków grupy i wystawiona na ogromne niebezpieczeństwo. Czasy, do których została przeniesiona członkini, to okres formowania się tożsamości narodu amerykańskiego (rzeczywistość Dzikiego Zachodu). W drugim odcinku, toczy się walka o ocalenie świata przed przyjęciem nieprawidłowego toru rozwoju. I tak Kitowcy pragną uporać się z „Power Rangers”, aby w przyszłości świat został pozbawiony ochrony.

Po ciężkich potyczkach na kopniaki i pieści „Power Rangers” wychodzą z ciężkiego doświadczenia zwycięsko. (Zauważam pewną tendencję: oto w kolejnym programie dla dzieci, toczy się ciągła walka o ocalenie świata. Walczą: „Pokemony”, „Power Rangers”, jak i „Transformery”..., wszyscy skupiają się na ciągłej, odwiecznej walce o pokój).

„Heidmal, Norwegia, grudzień 1994 rok. Trzej chłopcy w wieku 5-6 lat torturowali 5 – letnią dziewczynkę, następnie zostawili ją nagą na śniegu, gdzie zmarła z zimna. Konkluzja z raportu psychologów: „Dzieci wzorowały się na scenie z serialu „Power Rangers” (rozpowszechnionego w wielu sieciach tv) i chciały sprawdzić, co się stanie, gdy powtórzą tę scenę. O śmierci na ekranie rodzice mówili: to tylko film, a zabita aktorka zaraz wstanie żywa.” Po tym wydarzeniu norweska tv wstrzymała emisję serialu”¹¹⁸.

Badanie z dnia 17.02.2004 r.

TV Polsat /.../ „Transformery”, odcinek (47), serial dla dzieci i młodzieży.

„*TERAZ ZMIAŹDZĘ TWÓJ RYJ !*” - mówi Megaton (mega robot) do jednego z dopadniętych Minikomów.

¹¹⁸ M. Howiecki, Media, Władza, Świadomość Społeczna, Łódź 1999, s.137.

„Transformery” (roboty, maszyny z możliwością transformacji) przez cały odcinek strzelają do siebie z broni maszynowej grubego kalibru, jednocześnie wygrażając sobie, prowokując do walki, wciąż mając satysfakcję z ciągłej rywalizacji ustawkowej.

Ruchy transformerów, naśladują techniczne ruchy maszyn, ale i japońskie techniki walki, choreografią przypominają walki samurajów. Natomiast warstwę dźwiękową, stanowią ciągle odgłosy rozmaitych eksplozji i wybuchów oraz „śpiew” broni maszynowej grubego kalibru.

Badanie z dnia 25.01.2004 r.

TVP 2 / h. 8:50 / „Selekcja” z cyklu Ekstremalna Dwójka.

„Selekcja” to cykl programów, adresowanych szczególnie do młodych mężczyzn (ciekawa zbieżność: naziści także dokonywali selekcji, wybierając spośród ludzi, te organizmy, które mogły się im jakoś przysłużyć; czy inspiracją programu mogła być ta ponura historia?), ukazujący tzw. rywalizację sprawnościową. Celem programu jest wyłonienie najwytrzymalszego uczestnika, który będzie mógł np. w przyszłości ubiegać się o realizowanie kariery wojskowej, w jednostkach specjalnych.

Oto wybrane treści z programu:

„- Za Kowalskiego robicie 50 pompek!;

- Pierwszego dnia odpadło 20 osób, dla nich góry, to był wyrok!;

- Zarżnięcie człowieka, to nie jest problem, dla jednego starczy..., a dla drugiego trochę więcej;

-Przegrałeś! (oznajmia prowadzący program twardziel);

- Nie! (prawie, że z płaczem piszczy uczestnik)”.

W programie „Selekcja”, zawodowi wojskowi wskazują na to, iż zależy im na łowieniu: „młodych talentów”, materiału na, którym będzie można pracować.

Uczestnicy ćwiczą na obiektach przeznaczonych dla jednostek specjalnych. Muzyka, która jest podłożona pod materiał, oddaje dynamikę zawodów, ale i przypomina ścieżkę muzyczną z filmu W. Pasikowskiego pt.: „Demony Wojny”. W trakcie programu widz może się zapoznać w jaki sposób szkoli się żołnierzy do zadań specjalnych, informacji dostarczają rozmaitego typu strzelanki, podchody etc. Jeden z zawodowych oficerów wspomina, że uczestnicy programu: „nie są zwyczajnymi

ludźmi, że nie są stadem dupków...”. Instruktor podziwia przybyłych za to, że z własnej woli przyjechali przejść tę próbę, która nie należy do najłatwiejszych. Narrator podkreśla „Tylko dla tych, którzy chcą pokonać własną słabość!”.

Opinia mężczyzny 67 lat (po wojsku w PRL):

„Słabość trzeba pokonywać samemu, a nie w grupie. Siedzą w grupie i przed innymi chcą pokazać, jacy to oni są. Muszą mieć widownię, a jak przegrywają, to są tak silni, że płaczą lub czują się pokonani. Nie ma silnych ludzi!”¹¹⁹.

Program „Selekcja” adresowany jest do młodzieży, która wyłoniła się na bazie fascynacji m.in. programami militarnymi, jak i też filmami typu „Rambo” (reż. T. Kotcheff), czy „Delta Force” (reż. M. Golan). Stało się bowiem tak, że po fali zainteresowania filmami z gatunku karate, nadeszła moda na bohaterów, którzy podobnie jak karatecy, sami zmagają się ze światem, są wyjątkowo wyszkoleni w zabijaniu, uzbrojeni ponad miarę, posiadają też pożądaną przez młodych mężczyzn muskulaturę (np. idol Sylvester Stalone). Młodzież chętnie czerpie inspirację z takich wzorców, okupuje więc rozmaite siłownie, faszkuje się sterydami, aby choć trochę przypominać ulubionego bohatera; również wciela w życie wątki fabuły filmowej. Nie przypadkiem harcerze w Polsce, po wyemitowaniu filmów militarnych z super-bohaterami, zamienili zielone mundurki na tzw. „plamiaki” - wojskową odzież maskującą. Ludzie młodzi masowo uczestniczą w rozmaitych kursach sprawnościowych, niejednokrotnie marząc o zostaniu komandosem lub żołnierzem jednostek specjalnych, tym samym próbując sobie i światu coś udowodnić.

W „Forum” z dnia 19.07.2004 roku, w artykule pt.: „Adrenalina dla Zuchwałych” czytamy: „Żyjemy w świecie, w którym coraz częściej wrażeń i emocji doświadcza się niejako z drugiej ręki – przed telewizorem, w kinie, w teatrze, na stadionie /.../. Jak zauważa socjolog Karl – Henrich Bette z Uniwersytetu w Heidelbergu, od XVIII wieku można zaobserwować nowe zjawisko: pojedynczy człowiek staje się coraz mniej ważny. Jego możliwości wpływania na cokolwiek, są ograniczone, żeby nie powiedzieć iluzoryczne. Nie pracuje już we własnym warsztacie, lecz w wielkich przedsiębiorstwach, gdzie jest tylko śrubką w ogromnym

¹¹⁹ J. Wieczorek, Rozmowy badawcze z widzami, Opinia 67-letniego mężczyzny wypowiedziana w kontekście oglądnętego w TVP 2 programie pt.: „Selekcja”, emisja 25 01 2004.

mechanizmie /.../. Stąd właśnie rosnąca popularność sportów ekstremalnych. Sfrustrowani codziennością ludzie, chcą pokonać lęk; poczuć adrenalinę, zaznać ryzyka na własną odpowiedzialność – uciec od codziennej rutyny /.../, ale dreszcz emocji uzależnia, jak heroina, a wystawianie się na ryzyko stało się dla wielu narkotykiem XXI wieku¹²⁰.

Badanie z dnia 23.01.2004 r.

TVP 1 / h.8:00 / „Czterej Pancerni i Pies”, serial wojenny prod. pol. Reż. K. Nałęcki.

Kultowy film dla wszystkich pokoleń Polaków. Kolejne pokolenie młodych widzów uczy się propagandowego wychowania patriotycznego; uczy się, że wojna potrafi być wspaniałą przygodą dla nastolatka (bo tyle lat ma główny bohater serialu Janek); że wojna potrafi być zabawna, ekscytująca itd. ...

Film wyemitowany w okresie ferii – być może ma na celu wzbudzenie pozytywnego klimatu wokół wojny w Iraku. Młodzież i dorośli widzowie muszą pojąć, iż armia naszego kraju, zawsze stoi na straży pokoju. Radosny film o wojnie nie wspomina nic o stresie związanym z udziałem w konflikcie wojennym – PTSD (posttraumatic stress disorder), co oznacza – zespół stresu pourazowego; to codzienność wielu żołnierzy wracających z miejsc, w których toczono się boje. Obecnie, żołnierze polscy borykają się z tego typu doznaniem w Iraku, jak i też po powrocie do Polski – „Polskie wojsko niechętnie udziela informacji o urazach psychicznych żołnierzy, powracających z Iraku. Publicznie nie ujawniono żadnego takiego przypadku /.../.

Tymczasem, liczba żołnierzy pogrążonych ASD (acute stress disorder) czyli ostrą reakcją na stres może sięgać 60%; natomiast liczba chorych na PTSD, może dotknąć nawet jednej trzeciej, tych którzy byli w Iraku”¹²¹. Takie jest piętno wojny. Film o pancernych pokazuje zafałszowany obraz rzeczywistości, jednocześnie mając kolejne pokolenia.

Badanie z dnia 28.06.2004 r.

TVP 2 /h.20:05/ „Konkurs”, film dok. prod. pol. (2000r.).

Film opowiada o wyborach mini miss, dziewczynki konkurują w rywalizacji

¹²⁰ Adrenalina dla Zuchwałych, „Forum” 2004, nr 29, s.30-35;[za:]Ch. Duhigg, „Los Angeles Times”,29 06 2004.

¹²¹ Piętno Wojny, I. Leszczyńska, „Newsweek” /Polska/ 2004, nr 31, s.10-15.

o tytuł najpiękniejszej małolatki. Opowiadają o swoich marzeniach – mamy tu emocje, mini gwiazdorstwo, mini kobiecość: gdyż: „Seksualność małych dzieci stała się celem ataku speców od marketingu. Majtki dla siedmiolatków z napisem „Zjedz mnie”, staniki dla dziewczynek z wypełniaczami z gąbki, dziewięcioletnie modelki w wyzywających, kusych strojach...”¹²².

Jedna z bohaterek bawiąc się lalkami snuje marzenia na podobieństwo pop – kulturowego kopciuszka. Dziewczynka pragnie mieć taką rodzinę jak Barbie i Ken (popularne lalki), zresztą nazywa Kena tatą, a Barbie mamą: „To jest moja mama, to tata, a to ja” (dziecko pokazuje lalkę – córkę Barbie i Kena). Następuje aranżacja scenki rodzajowej (zabawa w dom): Ken i Barbie rozmawiają, gdzie udać się na zakupy, co kupić itd.. Dziewczynka pragnie pojechać z rodzicami, ale samochód – zabawka, jest tylko dla dwóch osób, i tak córka musi zostać w domu, a rodzice laleczki jadą do hipermarketu na zakupy. Dziewczynka na pytanie: kim chciałaby zostać w przyszłości, odpowiada, że aktorką lub modelką, a jeśli to się nie uda to emerytką. Emerytka imponuje dziewczynce, gdyż nic nie musi robić, a dostaje pieniądze. Dziecko również marzy o robieniu zakupów i podróżowaniu po świecie.

Kiedy prowadzący wybory miss mężczyzna wrywkowo zadaje pytanie uczestniczkom show – czy może któraś z nich chciałaby zostać krawcową, wszystkie mini modelki kategorycznie oznajmiają, że nie! Dziewczynka bawiąca się lalkami, pragnie przede wszystkim zostać modelką, chce dawać radość ludziom i móc pokazywać się w telewizji; bardzo lubi to robić. Do występu, który jest rejestrowany, specjalnie się odchudzała, choć nie miała z czego.

Jeśli chodzi o wybór miss, większość dziewczynek reaguje nadpobudliwością i ogromnym stresem: dzieci nerwowo oglądają się na siebie, widać strach, niepokój, zazdrość, żal, a niekiedy łzy w oczach. Kiedy nominację dostaje tzw. „najpiękniejsza”, pozostałe uczestniczki, zazdrośnie, nerwowo odwracają głowy, nie umieją opanować emocji. Sytuacja jest czystą emanacją wychowania wśród wartości konsumpcyjnych. Nasuwa się spostrzeżenie, iż setki reklam, filmów, seriali zawiera się w tym jednym zazdrosnym spojrzeniu dziecka, które stoi bezradne, a zarazem wściekłe, kiedy to na miss zostaje wybrana inna dziewczynka niż ta „jedyna”. No cóż może trzeba będzie zostać emerytką, tylko żeby nią zostać należy

¹²² Perwersja – nowe paliwo reklamy, „Forum”2002, nr 31, s.25;[za:] C. Odone, „New Statesman”, 15 07 2002.

włożyć w to sporo wysiłku, być może zostać krawcową. Czy tym przetrąconym na samym starcie marzycielkom, ktoś o tym powiedział?

„Dzieci traktuje się, jako mini dorosłych, którym nie przysługuje jakaś szczególna ochrona /.../. Rynek pojął, że może wykorzystywać dwie potężne siły: pragnienie dzieci, by robić wszystko po swojemu i być dorosłymi oraz pragnienie dorosłych, by dzieci im ulegały. /.../ Wystarczy przejść się główną ulicą w dowolnej miejscowości (-sytuacja w Wielkiej Brytanii), by znaleźć w sklepach środki do makijażu dla dzieci, perfumy dla raczkujących bobasów i magazyny ilustrowane w rodzaju BBC „Girl Talk” z jedenastoletnimi modelkami na okładce i w środku, adresowane do grupy wiekowej od 9 lat w górę, zawierające rady, jak zrobić się na plażową seks bombę. Samo określenie „przednastolatki” nabrało erotycznego zabarwienia”¹²³. W sprzedaży są już nie tylko kosmetyki dla dzieci, ale i obcisłe topy dla dziewięcioletnich dziewczynek, majteczki dla siedmiolatek z serduszkiem na wysokości krocza, figi z wyhaftowanymi wisienkami i słowami: „Zjedz mnie” (w kulturze anglosaskiej wiśnia symbolizuje dziewictwo). Reklamy wmawiają małym dzieciom, zwłaszcza dziewczynkom, że są małymi seksownymi istotkami, że będą jeszcze seksowniejsze, gdy wypróbują nowy szampon, wysłuchają nowej piosenki czy oglądną film¹²⁴. - „Michelle Elliott z organizacji Kidscape oznajmia: Rodzice muszą uważać. Jeżeli ubierają swoje dziecko w sposób wyzywający, usprawiedliwiają pedofila. To my stwarzamy dzieciom zagrożenie. /.../ Co czwarta ofiara gwałtu to dziecko; rośnie zachorowalność na choroby przenoszone drogą płciową wśród nieletnich: co trzecia brytyjska dziewczyna w wieku poniżej 16 lat prowadzi życie seksualne; a odsetek ciąż wśród nastolatek jest w Wielkiej Brytanii najwyższy w Europie”¹²⁵.

W chrześcijańskim miesięczniku „Znaki Czasu”(styczeń 2004) czytamy, że tam gdzie panuje relatywizm moralny i odejście od idei chrześcijaństwa, wartości dyktowanych przez Boga, zaczyna się narzucanie innego stylu życia, a kończy się na podważaniu wszystkiego, co dotychczas uważano za normę, czyli na społecznej i moralnej anarchii.

Przykładami tej anarchii są: prawa homoseksualistów do ślubów (nawet kościelnych

¹²³ Tamże, s.25.

¹²⁴ Tamże, s.25.

¹²⁵ Tamże, s.25-26.

– bywa, że uważa się, że Chrystus był w związku gejowskim z jednym ze swych uczniów), adopcja dzieci przez pary homoseksualne, następnie – tu cytat: „ Jeszcze nie dawno nikt nie miał wątpliwości, że pedofilia jest przestępstwem. Ale dziś w Danii dozwolone są stosunki seksualne z osobami, które ukończyły 12 rok życia, a w większości państw UE granica ta waha się między 13 a 15 rokiem życia! Jak podkreślają psycholodzy, obniżenie granicy wieku prowadzi do faktycznej legalizacji pedofilii. Jej rzecznik – pisarz Tony Duvert - jest zresztą nagradzany prestiżowymi nagrodami literackimi za książki o zabawach seksualnych z ośmioletnimi dziewczynkami. To się nazywa osvajanie.

Podobnych praw (uznania za normalne zachowanie seksualne) domagają się zwolennicy zoofilii. W Wielkiej Brytanii już złagodzone kary za uprawianie seksu ze zwierzętami. /.../ Broniący zoofilii holenderski biolog, Midas Dekers, powołując się na naskalne rysunki, podkreśla, że sodomię powszechnie uprawiano w historii. /.../ Pozostaje czekać, kiedy mordercy zaczną podnosić, że zbrodni też dokonywano od zawsze. /.../ W dążeniu do wolności w imię tolerancji doszliśmy do absurdu”¹²⁶.

- „Czasy, kiedy rodzice mogli liczyć na wsparcie państwa, szkoły i kościoła odeszły w zapomnienie, dziś instytucje te zostały zdyskredytowane albo przyłączyły się do spisku, by odebrać maluchom dzieciństwo. Rząd np. w Wielkiej Brytanii, chce m.in., poza rozdawaniem uczniom szkół średnich prezerwatyw i pigułek antykoncepcyjnych, finansować kliniki aborcyjne dla jedenastolatek /.../ takie rozwiązania, jak dowodzi Robert Whelan z organizacji Family and Youth Concern (w obronie rodziny i młodzieży), przekonują dzieci, że seks jest w życiu najważniejszy i że muszą one jak najszybciej uzyskać namiastkę rzeczywistej dojrzałości, wejść w sztuczną dorosłość”¹²⁷.

-Wspomniane już wyżej „Znaki Czasu” informują, iż coraz więcej zachowań seksualnych uznawanych dotychczas za dewiacyjne, będzie przedstawiane jako co najwyżej dziwaczne, a więc łatwiej przyswajalne na grunt społeczny niż dewiacje (wypowiedź za Yvon Dallaire, seksuologiem z Advanced study of Human Sexuality)¹²⁸.

– „Seks stał się bogiem kolejnej generacji – tzw. pokolenia XXX. Sferę ludzkich

¹²⁶ Samo życie, „Znaki Czasu” 2004, nr 1, s.17; [za:] „Wprost” 2003, nr 45.

¹²⁷ Perwersja..., dz. cyt., s.26.

¹²⁸ Samo życie, dz. cyt., s.17.

uczuć i doznań intymnych zastąpiła pornografia. Dziś stała się normą towarzyską. W Ameryce sklepy z damską bielizną zachęcają klientów, nie delikatnością koronek, lecz rozkraczonymi na krzesłach manekinami z pejciami w dłoniach. W modzie jest też np. znać gwiazdy porno i zapraszać je na imprezy¹²⁹.

Przemoc seksualna w reklamie, w telewizji etc., nie jest chyba ironicznym żartem, lecz przełamywaniem kolejnego tabu, koniunktura nakręca się; a wszystko zaczyna się „niegroźnie”, od kosmetyków dla „przednastolatek” i wyborów małych miss.

Badanie z dnia 17.07.2004 r.

TVN /h.21:00./ „Dzieciaki z klasą” teleturniej.

Jedno z wielu pytań adresowanych, do tzw. uzdolnionych dzieci brzmi następująco:

- *Co oznacza symbol agenta J. Bonda 007?*

Nazwisko? (odpowiada chłopiec, który nie zrozumiał widocznie pytania).

- *Nie!* (odpowiada prowadząca).

- *To licencja na zabijanie!*

Widownia reaguje oklaskami, choć chłopiec nie odpowiedział poprawnie na pytanie. Ludzie obecni w studiu uśmiechają się na pokaz, takie im wyznaczono zadanie. Prowadząca zaś spokojnie zadaje kolejne pytania, jak widać bardzo mądre w znacznym zakresie opierające się głównie na wiedzy potocznej, często też zaczerpniętej z telewizji.

Badanie z dnia 17.10.2004 r.

TVP 1 /godziny ranne/ „Game Box”- program dla dzieci i młodzieży.

W programie prowadzący dokonuje prezentacji rozmaitych gier komputerowych, jedną z nich jest: „Demon Stone”! Przez kilka minut na ekranie telewizora można zobaczyć o co chodzi w tej grze. Postacią pierwszoplanową jest wojownik z mieczem, dokonujący krwawej rzezi przeciwników. Gra jest niczym innym jak wirtualną masakrą, odbywającą się z pomocą magii i rozmaitych tricków np. rażenie przeciwnika falami ognia. Przejście całości gry, jak stwierdza prowadzący, to około ośmiu godzin świetnej zabawy.

¹²⁹ Tamże, s.17.

Tego samego dnia TVP 1 emituje o godzinie 18:30, w porze największej oglądalności, kolejny magiczny program, tym razem dla „dorosłych” pt.: „Magia D. Copperfielda”, czy można się dziwić dzieciom?

Badanie z dnia 28.10.2004 r.

Badanie terenowe: rozmowa w czasie podróży samochodem, na trasie Wrocław- Bytom; rozmawiam z kierowcą, byłym mieszkańcem Wrocławia, absolwentem Politechniki Wrocławskiej (wydział elektroniczny), mężczyzna około 40 lat, żonaty, posiada dzieci¹³⁰.

Rozmowa toczy się na temat zjawisk mortycznych, ich genezie i popularności w mediach. Mężczyzna wskazuje na to, że badania w tej materii należałoby zacząć od obserwacji dzieci, sformułowania i kierowania do nich odpowiednich pytań np.: dlaczego to właśnie w takich, a nie innych obrazach (grach komputerowych) się lubują? Uzyskano by wówczas informacje najbliższe prawdy, ponieważ dzieci nie mają jeszcze w sobie wyrobionych do końca mechanizmów obronnych, a zatem, jak wskazuje kierowca, byłyby szczere w swoich wypowiedziach.

Rozmawiamy również o stanie bezpieczeństwa w poszczególnych miastach polskich i o tzw. gettach – złych dzielnicach jak i na temat braku nadzoru państwa w procesach prewencyjnych. Kierowca porusza płaszczyznę psychologiczną problemu. Oznajmia, że w młodych ludziach istnieją duże pokłady pogardy dla własnego życia. Młodzieńcy są skłonni ryzykować często własnym życiem mimo tego, że wiedzą czym to się może skończyć. Kierowca, podaje przykład tzw. wyścigów ulicznych (motocykle), gdzie często dochodzi do kolizji i wypadków śmiertelnych. Wskazuje, że młodzi ludzie, towarzyszą potem w pogrzebach swoich kolegów, aby już za chwilę pójść w ich ślady, pędząc na oślep ulicami.

Wnioski: skoro ludzie młodzi mają pogardę dla własnego życia, oznacza, iż mają w sobie również nienawiść do rzeczywistości, która ich otacza: nienawidzą siebie, najbliższego otoczenia, jak i całego społeczeństwa. W takim przypadku łatwo jest przekraczać kolejne granice, np.: zabić człowieka, mając w pogardzie życie wszelkie .

Jeśli chodzi o filmy i programy z udziałem przemocy, mężczyzna uważa,

¹³⁰ J. Wieczorek, Badanie podczas podróży auto-stopem-Wrocław-Bytom,28 10 2004.

że owszem mają one znaczny wpływ na czerpanie wzorców, obniżenie wrażliwości, ale i na potęgowanie strachu w społeczeństwie. Mężczyzna podaje przykłady ze swojego życia, jak to sam, podczas oglądania telewizji łapie się na tzw. wpatrywaniu w sceny mortyczne (zostaje podany przykład: ktoś komuś przykładła pistolet do głowy). Wówczas pyta siebie i najbliższych; co widzą? Zauważa, że w ludziach jest coś takiego, że lubią oni oglądać, to co bestialskie. Oglądanie odbywa się w pozycji bezpiecznego obserwatora – podglądacza. Zauważa również, że media eksponując w rozmaitych przekazach przemoc, oswajają tym samym widza ze zjawiskami patologicznymi. Widz zaś wyciąga z tego nieprawidłowe wnioski, iż to co patologiczne jest w gruncie rzeczy normalne i swojskie, że tak właśnie wygląda świat. Stąd nie może dziwić fakt narastającej obojętności w społeczeństwach i brak reagowania ludzi na agresje w świecie rzeczywistym, jak również w najbliższym otoczeniu. Jakże łatwo odwracamy głowę, kiedy widzimy przemoc w użyciu, kiedy ktoś wzywa lub oczekuje od nas pomocy, po prostu nie reagujemy, aby spokojnie dojść do swoich mieszkań i w wolnej chwili włączyć sobie telewizor lub komputer i z pozycji bezpiecznej rozkoszować i ekscytować się obrazami przemocy.

W roku 2004 na antenie telewizji publicznej TVP 1, znany spiker telewizyjny Tomasz Kamel, tymi słowami zaanonsował wieczorny film sensacyjny: „A przed państwem wspaniałe chwile grozy”.

Agresja i przemoc zajmują w telewizji coraz więcej miejsca i choć badania i literatura podejmująca ten temat jest rozproszona (stąd trudności w podawaniu oficjalnych wyników) nie zmienia to faktu, że tak właśnie jest. – „W USA ustalono, że zanim przeciętne amerykańskie dziecko ukończy szkołę podstawową, obejrzy w telewizji 8 tysięcy morderstw i 200 tysięcy aktów różnego rodzaju przemocy i poniżania ludzi (dane Amerykańskiego Stowarzyszenia Psychologów ¹³¹. W Polsce np. profesor Maria Braun-Galkowska z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego analizowała przez tydzień (w styczniu 1995r) „Wieczorynki” i „Wiadomości”(TVP 1). Od tego czasu dokonano też nowych badań, wszystkie jednak potwierdzają ogólną tezę o nadmiarze scen destrukcyjnych w programach dla dzieci (w ciągu tygodnia

¹³¹ M. Iłowiecki, Media..., dz.cyt., s. 134.

w „Wiadomościach” było 81 scen przemocy, destrukcji, a w „Wieczorynce” 127”¹³².

Maciej Iłowiecki dowodzi, iż zależności pomiędzy oglądaniem scen przemocy, a stosowaniem przemocy w życiu realnym istotnie występują. Okazuje się, że im większą dawkę przemocy w telewizji odbierze oglądający tym większa liczba zachowań agresywnych i społecznych, będzie miała miejsce w społeczeństwie. Osoby uzależnione od telewizji (telemaniacy) częściej również popadają w inne uzależnienia typu alkohol, narkotyki itd., mają też trudności w nawiązywaniu głębszych kontaktów z rodziną i rówieśnikami ¹³³.

W gazecie „Zły – bez przebaczenia”(czerwiec 1999r), czytamy m.in. o brutalnej masakrze, jakiej dopuścili się dwaj uczniowie jednej ze szkół w Littelton pod Denver (zdarzenia miały miejsce 20 kwietnia 1999 r.). W tym przypadku motywem zbrodni, obok nienawiści do kolegów, było pragnienie urzeczywistnienia w realnym świecie gier komputerowych: - „Mówi się od dawna, że motywem morderstw popełnianych przez młodych jest chęć powielania wzorów oglądanych filmów hollywoodzkich”¹³⁴. W „Newsweeku /Polska/” (8.08.2004r.), w artykule pt.: „Mordercy do Wynajęcia”, czytamy: „Pierwszą ofiarą Polocia (pseudonim mordercy) był młody narkoman z częstochowskiego dworca. Nawet go nie znał. Jeszcze żywemu wepchnął palce głęboko w oczodoły, potem dobił siekierą. Krwią ofiary wymalował pasy na swojej twarzy, zwłoki wysadził w powietrze, potem zabijał dalej dla przyjemności i na zlecenia. Miał poczucie misji. Jego ulubiony film, to „Leon Zawodowiec (-reż. L. Besson) /.../. Morderca, utożsamia się z bohaterem: robił to co trzeba, czyszcząc świat z chwastów – z durni, drani i cwaniaków. I jak Leon niczego nie żałuje. Życie pomieszało mu się z fikcją”¹³⁵.

Filmy o zbrodniarzach, programy telewizyjne typu „997”, a nawet bajki nafaszerowane zbrodniami dostarczają pożywki społeczeństwu. Granica pomiędzy grą, fikcją telewizyjną a rzeczywistością staje się nieuchwytna i zatarta.

„Łódź, Polska, listopad 1994 r. Dwóch 17-latków i jeden 16-latek w niezwykle okrutny sposób zamordowało włóczęgę, oblewając go rozpuszczalnikiem i podpalając. Czynnem tym chwalili się rówieśnikom: „Załatwiliśmy go lepiej niż w

¹³² Tamże, s.134.

¹³³ Tamże, s.136-137.

¹³⁴ Masakra, P. Zawodny, „Zły”(Bez Przebaczenia) 1999, nr 6, s.8-9 i 15.

¹³⁵ Mordercy do wynajęcia, D.Kowalska, „Newsweek” /Polska/ 2004, nr 33, s.58.

telewizji”¹³⁶.

Inni młodzi mordercy zainspirowani filmem „Child’s Play 3” („Laleczka Chucky” reż. T. Holland)¹³⁷, w którym śmierć sieje „lalka morderca”, zaatakowali dwuletniego malca.

Po schwytaniu oznajmili: Przecież nic się nie stało, wystarczy przewinąć taśmę – przykładów jest o wiele więcej. Wynika z tego pewna mądrość: dzieci potrzebują naszego nadzoru, pomocy w doborze tego, co dajemy im do oglądu w telewizji, a przede wszystkim poświęcenia czasu i większego zainteresowania ich życiem, rodzicielskiej miłości.

5.2. Najbardziej popularne programy dla dorosłych: filmy fabularne, seriale, programy reality, serwisy informacyjne.

Fakt, że zgadzamy się, że telewizja należy do owych zmitologizowanych „sił natury” kształtujących nasze społeczeństwo, wpływa na to, że również przyjmujemy za zasadne odzwierciedlanie treści ukazywanych w mediach, wierząc iż tak właśnie wygląda „naturalny porządek świata”. Ufamy, że telewizja jest obiektywna w tym co robi, że pełni misję wychowawczą. Rezultatem tego wszystkiego jest obniżenie przez nas progu krytycyzmu wobec ramówki telewizyjnej, która biorąc pod uwagę zamysł konsorcjów, niemal na całym świecie robi wielki ukłon w stronę kultury masowej, a więc ma tendencję do ciągłego zaniżania treści przekazywanych, stając się nauczycielem zaniżającym horyzonty.

Telewizja rzeczywiście, jak twierdzi McLuhan¹³⁸, dokonuje masażu umysłu, jednakże już dziś widać, że nie jest to proces, z którego można być zadowolonym. „Media już dawno przestały edukować, teraz służą raczej destabilizacji i dezintegracji osobowości człowieka, wpływając w istotny sposób na zdriczenie obyczajów, a stąd

¹³⁶ M. Iłowiecki, Media..., dz.cyt., s. 138.

¹³⁷ Epidemia agresji..., dz. cyt., s.12.

¹³⁸ M. McLuhan, Wybór Tekstów, przeł. E. Różalska, J.M. Stokłosa, Warszawa 2001, s. 335.

już tylko krok do przestępczości”¹³⁹. Ludzie obserwujący codziennie serwisy informacyjne w telewizji mają te przekonanie, że otrzymują rzetelną dzienną porcję obiektywnej informacji o wojnach, kataklizmach, zamieszkach itd.. Po latach nabierają przekonania, że telewizja w odróżnieniu od np. prasy jest najbardziej rzetelnym i obiektywnym medium, a ich wiedza na temat świata czerpana z telewizji jest taka, jaką być powinna. Tworzy się obwód zamknięty: telewizja pragnie widza, widz pragnie telewizji, do tego stopnia, że staje się jej wyznawcą gotowym na wszystko.

Obecnie „media narzucają widzowi określony styl, dobór zarówno filmów jak i programów rozrywkowych jest bezwzględnie niekorzystny dla odbiorcy, niezależnie od wieku i płci, a nawet wykształcenia czy pozycji społecznej. Nie dość, że poprzestawiana jest gradacja wartości, to nawet nie wskazuje się alternatywnych zachowań w stosunku do patologicznych postaw, które są często wręcz gloryfikowane. Czemu np. służy jedzenie surowych baranich oczu przy ocierających się o „smakoszy” barankach z opaską na oczach? Taką makabryczną scenkę można było zobaczyć w jednym z reality show („Fear Factor – Nieustraszeni”). W innych programach można ujrzeć, jak uczestnicy programu siedzą w jednym domu. Nie pracują, a jedynie konsumują i kopulują, bluzgając przy tym okrutnie. To właśnie tworzy nowy styl życia. Patologiczne zachowania stają się normą, bo pokazywano je w telewizji bez żadnego komentarza. A jak wiadomo – „ci w telewizji wiedzą lepiej! /.../, dzieje się tak ponieważ w mediach o tym co jest dobrem, a co złem, nie decydują wartości uniwersalne lecz pieniądze. Podobno zarobić można tylko na tym, co złe...”¹⁴⁰.

Filmy fabularne

Badanie z dnia 20.01.2004 r.

TVP 1 /h. 20:15/ „Zakładniczki” – dramat prod. USA /1997/

Film odsłania kulisy trzynastego z kolei już napadu złoczyńców na wybrane prze się ofiary. Tym razem więzione są kobiety; napastnicy bowiem nie zdołali

¹³⁹ O zdziwieniu obyczajów, R. Karolewska, „Znaki Czasu” 2005, nr 1, s.14.

¹⁴⁰ Tamże,s.13.

dokonać szybkiego rabunku z wymuszeniem, popadając w tarapaty. Rozwój sytuacji wymusił na nich wzięcie zakładniczek jak i pastwienie się nad nimi fizycznie i psychicznie. Kobiety były bite, straszone tym, że będą torturowane prądem, że będą cięte nożem po twarzy, jak i gwałcone. Sytuacja jednak wymyka się oprawcom spod kontroli, w konsekwencji kobiety oswobadzają się same. Możemy zatem raczyć się klasycznym zakończeniem typu „happy end”.

To co można było zapamiętać z treści to: nauka wybierania potencjalnej ofiary, planowanie napadu, metody tortur itd.

Badanie z dnia 16.02.2004 r.

TV Polsat /godziny wieczorne/ „Terminator” film prod. USA.

„Terminator”¹⁴¹ epizod pierwszy: oglądamy, jak główny bohater – antybohater cyborg z przyszłości, tropi bezbronną kobietę. W pogoń za ludzką zwierzyną, zaangażowana jest również technika, cyborg ma do dyspozycji wiele gadżetów, jak i też broń palną rozmaitego kalibru.

Arnold Schwarzenegger, grający rolę cyborga, strzela bezlitośnie do wszystkiego co żywe, łącznie z dziećmi i kobietami. Film cieszył się ogromną popularnością wśród widowni kinowej, jak i cieszy się zainteresowaniem rozmaitych stacji telewizyjnych, które to cyklicznie zamieszczają ten film w swoich ramówkach, wówczas zawsze jest on szumnie reklamowany. Film przyniósł takie dochody, iż producenci przeznaczili środki finansowe na powstanie dwóch kolejnych części „Terminatora”¹⁴². Obrazy te są przepełnione tzw. efektami specjalnymi. „Terminator” uważany jest dziś za klasykę, podobnie jak inne filmy o bezlitosnych „kilerach”.

Opinia mężczyzny (lat 67) na temat „Terminatora”:

Mężczyzna jest niezadowolony, stwierdza, że raziło go, gdy główny bohater zabijał bez najmniejszego zastanowienia, że z zimną krwią, atakował kobiety. Stwierdza, że na pierwszy plan wysuwa się w tym obrazie mord i strzelanina. Film nie został oglądnięty do końca.

Zadaję pytania: Czy Arnold Schwarzenegger zagrał dobrze w tym filmie?

¹⁴¹ „Terminator” reż. J. Cameron.

¹⁴² „Terminator 2” reż. J. Cameron, „Terminator 3” reż. J. Mostow.

„Ja wiem? Chyba nie, mało co tam mówił. Jego rola: tylko chodził, pistolet wyjmował, nie pytał się nic, taka rola mimiczna”.

Czy widz dostrzegł jakiś przekaz?

„Nic mnie ten film nie nauczył, nic nie przekazał. Wynika z tego, że ludzi trzeba niszczyć; morderstwo stało się rozrywką”.

Badanie z dnia 07.05.2004 r.

TVP 1 /godziny wieczorne/ „Męska rzecz” film prod. niemieckiej /1998/.

Film opowiada o wydarzeniach w Wiedniu. W mieście tym dochodzi do rozruchów ulicznych, tłumy organizują zamieszki m.in. w metrze – w ruch idą kamienie, a policja interweniuje w sposób brutalny. W dalszym przebiegu filmu, oglądamy, jak to na jednej z imprez kulturalnych (Opera Wiedeńska) dochodzi do tragicznego w skutkach zdarzenia: ktoś wpuszcza trujący cyjanowodór do szybów wentylacyjnych łączących gmach opery ze światem zewnętrznym. W wyniku tego ataku ginie 3 tysiące osób. Nie wspominałbym o tym filmie, gdyby nie fakt, iż na obrazie można było oglądać relację z agonii. Na sali operowej były bowiem obecne media, które urządziły pokaz z tej tragedii. Z upodobaniem pokazywano ostatnie chwile duszących się śmiertelnym gazem osób. Ludzie w zwolnionym tempie osuwali się na posadzki, uciekali tratując się na schodach, wymiotowali itd... Redaktor telewizyjny widząc ten materiał stwierdził, że zdjęcia są hitem światowym i że cena za zdjęcia osiągnie rekordy.

Pamiętamy atak na World Trade Centre, zdjęcia z tej tragedii, nieomal mantrycznie, były pokazywane wówczas w rozmaitych stacjach telewizyjnych, wydaje się, iż mimo podniosłości wydarzenia, telewizja jednak za bardzo epatowała tragicznymi zdjęciami.

Badanie z dnia 08.05.2004 r.

TV Polsat /22:50/ „Straszny Film” reż. K.I. Wayans, film prod. USA /2000/.

Parodia najślynniejszych horrorów ostatnich czasów. Główny wątek to zabijanie, akcja toczy się na jednej z uczelni w USA. Film zaczyna się morderstwem jednej z uczennic. Dziewczynę z silikonowymi piersiami, zabija postać przebrana

w maskę z filmu „Krzyk”¹⁴³, mord odbywa się za pomocą noża; wcześniej ofiara rozmawiała z mordercą przez telefon, chwając się jemu, jak to „zaliczyła” swojego kolegę. Po krwawym incydencie, młodzież odczuwa pewien strach i zażenowanie. Skupia się jednak na codzienności, prowadzi ze sobą płytkie rozmowy, ocierające się o patologię: dziewczyny opowiadają m.in. jak to na ostatniej imprezie doszło do zbiorowej orgii w basenie oraz że fajnie było spoglądać na jedną z koleżanek, zachowującą się jak prostytutka (ta poszła spółkować z ochroniarzem, tym samym wyłamując się z grupy).

Młodzi ludzie odświeżają w swojej pamięci fakt z ubiegłego roku, wówczas to podczas powrotu z tzw. imprezy, zdarzył im się przykry wypadek potrącenia samochodem człowieka. Młodzież snuje przypuszczenia, że może się to ściśle wiązać z ostatnim morderstwem (zemsta). W retrospektywie przyglądamy się ubiegłorocznym wypadkom. Widzimy zapchany samochód, na tylnych siedzeniach siedzą pary nastolatków obmacujących się wzajemnie; dziewczęta zdejmują majtki, jeden z młodzieńców prowadzący samochód, skłania swoją koleżankę, aby ta zajęła się jego potrzebami... W takich to okolicznościach dochodzi do wypadku, potrącenia człowieka. Zwłoki uszkodzonego zostają szybko usunięte z ulicy, a ślady kolizji zostają zatarte, tak że przejeżdżająca w pobliżu inna ekipa imprezujących nastolatków (totalnie naćpana) nie dostrzega, że przed chwilą miała miejsce tragedia. Wszyscy bawią się dobrze.

Ze względu na wybitnie płytki przekaz filmu, przerywam dalsze podglądanie fabuły filmu.

Badanie z dnia 07.04.2004 r.

TV Polsat /godziny wieczorne/ „Nieuchwytny Cel” film prod. USA /1993/.

Film wzorowany na filmach walki, rodem z Hong Kongu. Występuje Jean Claude Van Damme. Film „bogaty” w sceny przemocy, mężczyźni z „przyrośniętą do rąk” bronią strzelają do ludzi, biegają za nimi, rządzą sobie polowania na podobieństwo safari. Antybohater, milioner, sadysta, werbuje do ukartowanej przez się gry, w której stawką jest przeżycie, byłych żołnierzy jednostek specjalnych, często bezdomnych, nie umiejących poradzić sobie w

¹⁴³ „Krzyk” reż. W. Craven.

rzeczywistości. Byli żołnierze podejmują wyzwanie, które kończy się dla nich tragicznie. Jean Claude Van Damme, znany aktor karateka, odwraca rolę w grze na śmierć i życie, stając się z ofiary łowcą wykańczającym kolejno czyhających na jego życie wrogów, w myśl zasady: zabijam bo inni zabijają! W finale karateka uśmierca psychopatycznego milionera.

Mord, zabijanie, akcja i psychopaci przyciągają przed telewizory publiczność na całym świecie.

Badanie z dnia 14.09.2004 r.

TVP 1 /godziny wieczorne/ „Łowcy Skór” film prod. polskiej /2003/.

Film w reżyserii M. Lipki, komentuje wydarzenia, które miała miejsce w Łodzi, gdzie tzw. „ekipa śmierci” – lekarze z pogotowia ratunkowego, uśmiercają ludzi, aby zarobić na zwłokach. Film ukazuje kulisy tego procederu. Po oglądnięciu tego obrazu, zaufanie do służby zdrowia z pewnością ulega nadszarpnięciu.

Badanie z dnia 24.07.2004 r.

TV Polsat /22:00/ „Prawo Murphy’ego” film prod. USA /1986/.

Film o policjancie borykającym się z wieloma problemami, m.in. głównego bohatera ściga psychopatyczna morderczyni, która pragnie zemścić się za przeszłość. Policjanta ściga również boss mafii, pragnący pomścić zastrzelonego brata. Policjant – cel i ofiara trafia za kratki, ponieważ jest podejrzany o morderstwo własnej żony. Po pewnym czasie ucieka, by udowodnić swą niewinność.

Zarówno fabuła, jak i splot intryg jest reprezentatywny w produkcjach tego typu (kanon akcji i zainteresowania).

Badanie z dnia 25.07.2004 r.

TV Polsat /00:00/ „Psychoza” film prod. USA /1960/.

Film Hitchcocka, klasyka gatunku grozy. Główna bohaterka wykrada większą kwotę pieniędzy, ucieka, a następnie chroni się w motelu na odludziu, gdzie zostaje zamordowana przez prowadzącego motel mężczyznę... Film wyemitowany późną porą, mimo swojej atrakcyjności, praktycznie nie do obejrzenia dla szerszej widowni.

Badanie z dnia 25.07.2004 r.**TV Polsat /02:20/ „Figury Woskowe – Zgubieni w Czasie” film prod. USA /1998/.**

Ze względu na późną porę, początkowo miałem wrażenie, iż nadal oglądam „Psychozę” Hitchcocka, bowiem oba filmy szybko następujące po sobie, zlały mi się w jedną całość (mimowolne zapadanie w sen – znużenie). „Figury Woskowe to gatunkowo komedia-horror. Główny bohater za cel życia obiera sobie skolekcjonowanie najbardziej wrednych postaci z horrorów, wszystko to po to, by opanować świat. W filmie m.in. wspomina się o potomku Frankensteina (myślę, że równie dobrze producenci tego typu mogliby bawić widownię opowiadaniem o synu Tarzana).

W przerywnikach, w tzw. chwilach na reklamę, o tej porze TV Polsat zazwyczaj prezentuje reklamy erotyczne z udziałem roznegliżowanych kobiet. W jednym z przedstawień kobiety zapraszały męską część widowni, stękając przy tym i sapiąc, aby ci zdecydowali się zadzwonić pod numer 0 700, decydując się na erotyczny flirt, który jest niczym innym, jak zastępczą formą stosunku płciowego. Słowem, telewizja komercyjna zachęca późnymi wieczorami męską część widowni do tworzenia erotycznych telewizyjno-telefonicznych tele-mostów.

Zaczynam ponownie myśleć o psychozie tym razem w ujęciu szerszym, sytuującym obraz telewizyjny jako projekcję, zbiór: morderstw, monstrów przeplatanych roznegliżowanymi panienkami. W późnych godzinach nocnych, na granicy jawy i snu, rzeczywistość telewizyjna raczy widownię słowami, które brzmią jak rozkazy: Zrób to!, Zrób to, zadzwoń, zabij! Oto misja telewizji.

Badanie z dnia 22.03.2004 r.**TVP 2 /10:00/ „Morderczy Atak” film dokumentalny z cyklu National Geographic.**

Zadaniem dziennikarza występującego w filmie, jest odszukać zwierzęta jak z sennych koszmarów.

Na początku filmu, mamy informacje o tym, jak odróżniać ból jaka jest skala bólu i tak: ukąszenie przez skorpiona to 1, ukąszenie pszczoły, osy to 2, ukąszenie mrówki żniwiarki z pustyni Sonory to 3, 4 to ukąszenie przez pająka m.in. czarną

wdowę. Omawiany jest przypadek ukąszenia niemowlęcia, które to zostało ledwie co odratowane (czarna wdowa ma silniejszy jad od grzechotnika).

Naukowiec przechodził na sobie eksperymenty z ukąszeniem do skali nr. 3, co było rejestrowane przez kamery. Następnie można było zobaczyć, jak w Amazonii, nasz bohater przy ognisku spożywa wraz z Indianami, pająka Ptasznika. Następnie z National Geographic przenosimy się do Nowego Jorku, aby przyjrzeć się karaluchom, które są plagą tego miasta, wspomina się o chorobach, jakie są przenoszone przez zwierzęta. Po chwili ponownie przenosimy się do Ameryki Południowej, aby porozmawiać o ogromnej pijawce żerującej na Anakondach. Bohater programu – dziennikarz, tym razem wystaje w bagnie w oczekiwaniu na przybycie pijawki, po pewnym czasie zwierzę przylega do dogi i wysysa z niej krew, zanurzając ryjek na 2 cm wewnątrz ciała. Kolejno rozprawia się o gzie żerującym na ludzkim mięsie. Ze względów bezpieczeństwa tym razem dziennikarz demonstruje możliwości owada na krowie, pod skórą której żerują gzy. Autor podchodzi do krowy, która jest zarażona czyrakami gzimi i naciska czyraki, z których wychodzą duże larwy odżywiające się mięsem zwierzęcia. W filmie pokazuje się również dzikie pszczoły, uśmiercające ludzi. Finał zaś wieńczy wizyta przy gnieździe szerszeni 5-krotnie większych od pszczół (podgatunek zamieszkujący Japonię). Jad takiego owada rozpuszcza ciało. Film kończy się obrazem latających wokół człowieka monstrualnych szerszeni.

Badanie z dnia 26.04.2004 r.

TVP 1 /20:20/ „Prawda o Sztukach Walki” film dokumentalny prod. ang.

W filmie pokazano szereg technik walki, radzenia sobie w obliczu niebezpieczeństwa. Film to doskonały materiał edukacyjny, traktuje o tym do czego może doprowadzić nadmierny strach przed atakiem, ale również pokazuje drugą, negatywną stronę obronności, kiedy to broniący się, dysponujący wiedzą w zakresie sztuk walki, uśmierca napastników, gdyż przez lata żyje w psychozie ciągłego czuwania nad własnym bezpieczeństwem. Instruktorzy sztuk walki opowiadają m.in. o tym jak się skutecznie bronić w obliczu zagrożenia, kiedy to w tzw. walce ulicznej dopada nas grupka napastników; mowa jest o formie obrony przez atak i to bezpośredni. Film na prośbę widzów, został w krótkim czasie wyemitowany ponownie, czyżby względy edukacyjne?

Badanie z dnia 14.04.2004 r.**TVP 1 /godziny wieczorne/ „Kryminalna Jedynka” cykl dokumentalno – reportażowy.**

W magazynie m.in. o zamordowaniu dziewczynki i pozostawieniu jej zwłok obnażonych do naga w lesie oraz o zamordowaniu innej dziewczynki przez 20-letniego mordercę, który w wizji lokalnej ujawnia, iż zwłoki swojej ofiary spalił na popiół.

Badanie z dnia 14.04.2004 r.**TVP 2 /godziny wieczorne/ „Paragraf 148 – Kara śmierci” cykl dokumentalno – reportażowy.**

W programie obszernie o gwałtocielu ze Śląska i o jego następcy „pętlarzu”, mordercy, który zarzucał kobietom pętle na szyje, dusząc je, a następnie gwałcił.

Badanie z dnia 14.04.2004 r.**TVP 2 /godziny wieczorne/ „Grupa Specjalna” film prod. USA.**

Terrorysty porywają samolot, jest wiele ofiar, strzelanina itd., w ostateczności wszystko kończy się tak jak należy – terroryści zostają unicestwieni, dobro tryumfuje.

Badanie z dnia 20.10.2004 r.**TVP 1 /godziny wieczorne/ „Prosto w Oczy” program Moniki Olejnik.**

Sprawa podejmowana w programie to zasadność kary śmierci. Tego dnia bowiem jedna z partii parlamentarnych ogłosiła, iż w Polsce należy przywrócić karę śmierci, jako formę skutecznego „straszaka” dla coraz bardziej bezwzględnych zabójców. Gościem reprezentującym wnioskodawców, był poseł Ziobro z Prawa i Sprawiedliwości. Monika Olejnik skierowała ku niemu pytanie: „Czy chciałby Pan być katem? Albo czy ktoś z Pana rodziny chciałby nim być?” Poseł Ziobro tłumaczył się, iż jeden z teologów katolickich dopuszcza w swej książce, iż możliwe jest być katolikiem i równocześnie być za karą śmierci. Ziobro powołał się również na wypowiedź papieża Jana Pawła II, który opowiedział się jako przeciwnik tej kary, wspominając jednak o wyjątkach. Z takimi wyjątkami, według posła Ziobry, mamy

obecnie do czynienia w Polsce.

Badanie z dnia 20.10.2004 r.

TVP 3 /godziny wieczorne/ „Echa Dnia” program publicystyczny.

Program, jak wyżej, również poświęcony karze śmierci. Redaktor TVP 3 oznajmia, iż 77% Polaków, to zadeklarowani katolicy, a zarazem zwolennicy kary śmierci.

- Treści z programu:

Poseł Ziobro; *„Od przykazania: Nie zabijaj! są wyjątki. Wyjątkami tymi są sytuacje konieczne”.*

Poseł Jerzy Jaskiernia oznajmia, *„W Europie już od XIX wieku ustalono, że kara śmierci, to nie jest skuteczna kara i argument na zło społeczeństwa”.*

Kolejny rozmówca stwierdza, iż kara śmierci, jest tym momentem, kiedy człowiek jest już bezbronny.

Wypowiedź przedstawiciela Ligi Polskich Rodzin, który popiera karę śmierci, motywując to ostatnim wydarzeniem, uśmiercenia młodej dziewczyny w bestialski sposób, wyrzuconej z pędzącego pociągu w „prezencie urodzinowym” dla jednego z oprawców. LPR wskazuje również na to, że w Polsce jak i za granicą, dokonuje się aborcji tj. uśmierca się dzieci i dokonuje się eutanazji, tj. uśmierca się osoby cierpiące, mordercy jednak pozostają niezagrożeni.

Poseł Ziobro z PiS, podchwytuje ten argument, wspominając o Francji i innych krajach, gdzie dokonuje się eutanazji na ubezwłasnowolnionych dzieciach, jak również dokonuje się aborcji na siedmiomiesięcznych płodach. Ziobro zadaje pytanie: *„Czyż nie jest to odbieranie życia? I to odbieranie życia niezawinionego”.* Natomiast on i PiS postulują za odbieraniem życia zawinionego, dla podbicia emocji Ziobro podaje przykłady pastwienia się nad ofiarami m.in. wyrzucenie Ani z pędzącego pociągu.

Badanie z dnia 23.02.2004 r.

TVN /18:00/ „Rozmowy w Toku” – „Polityczni skandaliści” talk show.

W programie pokaz tzw. poprawności politycznej. Zaproszeni goście to: Andrzej Lepper, Gabriel Janowski i Piotr Ikonowicz. Prowadząca program Ewa Drzyzga, za wszelką cenę pragnie uświadomić publiczności, iż osoby zaproszone do

programu są niezrównoważone, toporne, a nawet chore psychiczne.

Z programu dowiadujemy się m.in. że Andrzej Lepper ma ok. 150 spraw sądowych za sobą, że prawie całą swoją dietę poselską musi przeznaczać na rozmaitego typu kary, że w dzieciństwie należał do niepokornych młodzieńców, którzy potrafili pięściami bronić swoich racji, że wyzwiska w ustach Leppera, to rzecz normalna, wreszcie, że Prezydent Aleksander Kwaśniewski dla przewodniczącego Samoobrony, to nikt inny, jak nierób. Dowiadujemy się również, że Andrzej Lepper nosi w sobie ogromne pokłady dumy, m.in. z tego, że jako pierwszy poseł w historii RP został wykluczony z obrad sejmku, że stracił immunitet, a nawet, że zaczytuje się w socjotechnikach Goebelsa, który służy mu za jakiś tam wzór polityka.

Gabriel Janowski, komentując swą przeszłość, pragnął wytłumaczyć, że zrobiono z niego osobę chorą psychicznie, bowiem nasypiano mu narkotyku i wyprowadzono na „rzeź” przed kamerę, a później telewizja z upodobaniem pastwiła się nad jego osobą, gdyż był niewygodny dla wielu osób. Janowski na życzenie Drzyzgi podał tajniki blokowania gabinetu ministra, przedstawił pokrótce jak radził sobie z noclegami podczas tej blokady: Czym się nakrywał? I na czym kładł swoją głowę? I również dlaczego obecnie musi nosić na swej szyi apaszkę.

Piotr Ikonowicz wskazywał na brutalne traktowanie przez policję osób, które siłą są zmuszane do opuszczania mieszkań. Wspominał o eksmisjach na bruk i nadużywaniu prawa przez policjantów, którzy nie hamowali się przed użyciem przemocy nawet w stosunku do dzieci – dziewczynka uderzona z pięści przez policjanta w trakcie jednej z eksmisji; Ikonowicz wówczas interweniował i pobił przedstawiciela władzy.

Badanie z dnia 24.02.2004 r.

TVN /!8:00/ „Rozmowy w Toku” – „Sprawa zdrady małżeńskiej” talk show.

Publiczność w studiu dzieli się na zwolenników i przeciwników zdrady małżeńskiej. Prowadząca stoi po stronie kobiet, które w jakimś tam stopniu wypaczyły swoje małżeństwa.

Jedna z uczestniczek programu, stwierdziła, że zdradziła męża po dwóch miesiącach jego nieobecności (nieobecność spowodowana uwięzieniem). Kobieta ta umówiła się przez internet z innym mężczyzną, a kiedy ten okazał się podobny do jej męża, uległa mu. Natomiast mąż, odbywający wyrok, wybaczył jej zdradę

i nadal idealizuje jej osobę, pisząc m.in. do niej piękne wiersze z więzienia. Inna kobieta, w średnim wieku, żyje pod jednym dachem i z mężem i z kochankiem, nie widząc w tym żadnego problemu. Kolejna mężatka, uważa, że jej mąż za mało zarabia, że również i jej wypłata (1500 zł miesięcznie) nie starcza na jej wydatki, dlatego też dorabia sobie jako prostytutka, aby wszystko było dobrze.

Obecny w studiu jeden z wielu mężczyzn, próbował ostro oponować, potępiając tego typu praktyki, został jednak mocno skrytykowany przez prowadzącą Ewę Drzyzgę, jak i też przez kobiety, które opowiadały swoje doświadczenia w zakresie zdrady małżeńskiej.

-„Co czwarta mężatka przyznaje się do niewierności. Zdrada przestała być dla Polek tematem tabu. W świecie „fast foodów” i nienormowanych godzin pracy skok w bok bywa formą rekreacji /.../. Kiedy w wyszukiwarce internetowej Google wpisać słowa „kobieta” plus „zdrada” pojawia się 17400 odsyłaczy”¹⁴⁴ .

Badanie przeprowadzone w lutym 2004 roku.

TVP 1 /problem narastającej pedofilii w Polsce/

Lutu 2004 generalnie stał pod znakiem skandalu związanego z pedofilią. Miasto Poznań stało się od pewnego czasu „stolicą polskiej pedofilii”. Najpierw media pasjonowały się sprawą arcybiskupa molestującego kleryków, by następnie zająć się kolejnym przypadkiem pedofilii dotyczącej chórzystów „Polskich Słowików”. Sprawa tym bardziej stała się poważną w świetle uzyskanych informacji (śledztwo dziennikarskie), okazało się bowiem, iż molestujący dzieci dyrygent jest nosicielem wirusa HIV i od lat choruje na AIDS. Sprawą dyrygenta próbowały zająć się różne służby, generalnie jednak sprawa była zatajana, podobnie jak sam wypadek molestowania. Wszystko to uważano za przypadek tak wstydlivy, że podanie tego faktu do publicznej wiadomości nie wchodziło w grę (tłumaczono to mniejszym złem – pedofil mógł uprawiać dalej swój proceder). Zmowę milczenia przerwała „Gazeta Wyborcza” publikując rewelacje o dyrygencie pedofilu. Wywołało to ogromną burzę medialną, postulowano ukaranie dziennikarza, wzywano do roztropności. Profesor Religa zaznaczył, że w Polsce pozwolono na rozwój pedofilii i że obecnie mamy do czynienia z katastrofą. Oczywiście za sprawą mediów ruszyły

¹⁴⁴ Żona Niewierna, V.Ozminkowski, „Newsweek”(Polska) 2004, nr 32, s.86.

kampanie informacyjne, pomagające społeczeństwu w zakresie rozpoznania i uniknięcia problemu pedofilii. Uważa się jednak wszystkie te zabiegi za niewystarczające w walce z tym problemem. Należałoby raczej uchwalić jakąś poważną ustawę, która byłaby skuteczna w zwalczaniu tej patologii. Przy okazji dyrygenta pedofila zostały obnażone mankamenty innej ustawy parlamentarnej, chodzi o ustawę dotyczącą osób chorujących na AIDS, ściśle o ochronę danych i dostępu do informacji na temat osób chorych. Ustawa chroni tylko i wyłącznie osoby chore. Potencjalni partnerzy, z którymi osoba chora na AIDS ma kontakt, nie mają i nie mogą mieć żadnych informacji na temat choroby zarażającego. Chłopcy, którzy byli ofiarami zarażonego pedofila, zostali narażenie dodatkowo, przez brak informacji, na zagrożenie życia. Dziennikarz „Gazety Wyborczej” zdecydował przerwać znowę milczenia w tej trudnej sprawie, po rozmowie z jednym z lekarzy, który wręcz prosił media o podjęcie kroków; informacja obiegła całą Polskę, wywołując dyskusję i skandal medialny.

Badanie przeprowadzone w miesiącach czerwiec – lipiec 2004 r.

TVP /Pedofilia w Polsce/.

Jeszcze nie ucichł problem dyrygenta „Polskich Słowików” (ten otrzymał osiem lat pozbawienia wolności), a na światło dzienne weszła kolejna głośna sprawa z osobą publiczną w roli głównej: autorytetem w dziedzinie psychologii Andrzejem Samsonem.

W Polsce coraz częściej problem pedofilii przestaje być tematem tabu, okazuje się, że procederem tym parają się osoby, do których społeczeństwo ma ogromne zaufanie: księża, nauczyciele, psychologowie i inni lekarze, opiekunowie domów dziecka i domów poprawczych.

Nasuwa się spostrzeżenie, czy rzeczywiście należy ufać autorytetom, często tylko i wyłącznie dlatego, że są to osoby medialne, znane w społeczeństwie.

Obecnie nastolatkom, np. oferuje się na stronach internetowych, aby obsłużyły pedofila rozmaitego typu pieszczotami¹⁴⁵. Dziś młody człowiek czy dziecko, to osoby narażone na różnego typu patologie. Tego typu modele i propozycje, stanowią tło wychowawcze całego pokolenia, okazuje się,

¹⁴⁵ Informacja za sprawozdaniem matki, która ujrzała jedną z takich propozycji na stronach internetu, co więcej propozycja ta była skierowana do jej 11-letniej córki; dziewczynka wraz z koleżanką wertowała strony internetowe korzystając z tzw. „czatu”. Matka ograniczyła dostęp córki do internetu uznając, go za niebezpieczny.

że przyzwolenie i tolerancja głoszona przez liberalizm, doprowadziła do sytuacji, w której już prawie wszystko można, gdzie prawie wszystko jest O.K!.

Seriale

Badanie z dnia 15.05.2004 r.

TV Polsat /godziny ranne/ „Świat według Kiepskich” serial prod. pol.

W serialu wszystko, jak zawsze toczy się wokół piwa: - „*jak my będziemy myśleć bez browara?*” (pyta się Walduś swojego serialowego ojca Ferdka). Ferdynand natomiast wpada na pomysł reklamowania tegoż napoju. „Świat według Kiepskich” to nic innego, jak krypto reklama alkoholu, a wszystko to w miłej, wyluzowanej i komicznej atmosferze. Opozycyjnym programem był cykl prezentowany w TVP 2 pt.: „Ja alkoholik”, telenowela dokumentalna, w której to atmosfera picia alkoholu już nie była tak zabawna. Jeśli chodzi o Kiepskich, jest to serial reklamujący próżniactwo i alkoholizm, program ten przechodził swoje momenty popularności, wówczas widownia w zachwycie stwierdzała: „Kiepscy nie są tacy kiepscy”, przyciągają przecież przed telewizory liczne rzesze Polaków.

Badanie z dnia 30.01.2004 r.

TV Polonia /15:10/ „Bao-bab czyli Zielono Mi” serial prod. TVP odcinek 4 pt. „Bunt”.

Dziewczyny w wojsku przechodzą rozmaitego typu ćwiczenia w tym i musztrę. Przełożeni mężczyźni nie biorą pod uwagę, że mają do czynienia z kobietami, nie uwzględniają ich fizjonomii. Jedna z kobiet sygnalizuje swoją niedyspozycję. Przełożony odpowiada stanowczo, że wróg gdy przyjdzie nie będzie się pytał: czy ktoś ma trudne dni? Dziewczyny postanawiają wszcząć bunt, przeciw takiemu traktowaniu, barykadują się w jednym z pomieszczeń koszarowych wywracając zarazem „do góry nogami” porządek panujący w koszarach.

Tekst z filmu: „*Dziewczyny musimy im pokazać. Przyjdzie czas i na pokazywanie*” (odpowiada jedna z bohaterek).

Serial „Bao-bab”, wywołał fascynację u młodej nastolatki (lat 16), która biorąc pod uwagę swoją przyszłość (wybór przyszłej profesji), po emisji kilku odcinków serialu,

stwierdziła, że może pójdzie pracować do wojska, może zostanie wojskową.

Badanie z dnia 30.01.2004 r.

TVP 2 /h.23:20/ „Jak upolować mężczyznę, czyli seks w wielkim mieście”, serial prod. USA /2000r/.

„Od pewnego czasu Carrie spotyka wszędzie Biga, swego dawnego kochanka. Przyparty do muru mister Big wyznaje, że nie może o niej zapomnieć. Charlotte jest przekonana, że wreszcie spotka tego jedyne. Trey bardzo się jej podoba, dlatego postanawia przez dwa tygodnie zachować wstrzeźliwość seksualną. Tymczasem Samantha podejrzewa, że nadszedł czas menopauzy”¹⁴⁶.

Serial „Seks w wielkim mieście” ukazuje mężczyzn w charakterze zwierzyny do upolowania, traktuje ich jako inwentarz, w którym swobodnie można sobie wybierać do woli, jak „w rękawiczkach”. Prawda o serialu i treściach w nim prezentowanych jest jednak dwubiegunowa, bowiem zarówno kobiety, jak i mężczyźni są ofiarami niekontrolowanego popędu płciowego, uczynienia z hedonizmu i seksu naczelnej zasady życia, a co za tym idzie postrzegania świata jednobiegunowo, gdzie zwykła menopauza, postrzegana jest w charakterze katastrofy życiowej nie do zniesienia. Zjawisko prezentowane w serialu, zaczyna przybierać na aktualności również w Polsce. „Newsweek Polska” (z dnia 15.02.2004 r.) w artykule pt.: „Łowy w wielkim mieście”, opowiada o młodych kobietach, które wychodzą wieczorami do nocnych klubów, aby upolować tzw. „zwierzynę” – mężczyznę z pieniędzmi, stanowiskiem, zawodem i sławą. Tylko wtedy warto zainwestować w tzw. uczucie, w innym przypadku sukces nie będzie możliwy do zrealizowania. Aby osiągnąć sukces, młode „łowczynie” posuną się do wszystkiego: cel uświęca środki. Serial uczy, jak upolować mężczyznę i co najważniejsze, co z nim robić. Kobiety czują się powołane do takiego sposobu działania, podobnie jak gwiazdy porno, grające często w filmach fabularnych, stwierdzają, że ich zawód jest powołaniem¹⁴⁷.

Badanie z dnia 09.03.2004 r.

TVP 2 /20:05/ „M jak Miłość” /214/ serial prod. TVP.

¹⁴⁶ Łowy w wielkim mieście, V. Ozminowski, „Newsweek”(Polska) 2004, nr 7, s.66-69.

¹⁴⁷ Pieprz dodaje smaku, „Forum” 2004, nr 11, s.42-43;[za:] „, Suddeutsche Zeitung” 21 02 2004.

W odcinku jak zawsze wszyscy się o siebie troszczą, jednak interesującym jest znamienna treść z ostatniej sekwencji tego odcinka. Oto do rodziców w podeszłym już wieku przybywa z pobytu w USA, mąż ich córki wraz z przyjacielem. Naiwni staruszkowie nie wiedzą tak naprawdę co łączy ich zięcia z przybyłym mężczyzną. Mamy tu do czynienia z jednej strony z tradycyjnym, polskim, prowincjonalnym spokojem, nieświadomym świata na zewnątrz i z drugiej strony z współczesnym liberalizmem. Oba światy zasiadają w serialu, naprzeciwko siebie dosłownie przy jednym stoliku (spożywanie posiłku).

Pod znakiem takiej edukacji, osoby odpowiedzialne za produkcję tego typu seriali, wprowadzają nowe tendencje w odbiorze moralności, zdają się mówić: oto zadanie do odrobienia dla współczesnego widza, obycie się z przemianami i dotknięcie konkretnych, współczesnych sposobów bycia np. związki gejowskie. Wszystko to w rytm melodii końcowej serialu: „M jak miłość, wiele imion zna...”. Wnioskuje, że homoseksualizm to kolejne imię miłości, jakie będą kolejne propozycje... .

Badanie z dnia 18.02.2004 r.

TVP 1 /18:05/ „Rozmowy o czasie: o czym marzą Polacy, czyli życie jak w serialu”.

Dyskusja z udziałem producentów seriali, aktorów oraz socjologów i specjalistów od zakresu wartości, na temat polskich seriali. Z programu dowiadujemy się m.in. o tym, że jednym z liczących się producentów seriali w Polsce jest kobieta, która sama o sobie stwierdza, że w życiu prywatnym nie osiągnęła sukcesu (kilka rozwodów na koncie), pragnie jednak ona programować swoje marzenia związane z miłością i rodziną w rzeczywistość telewizyjną. Telewizja ma ogromną władzę oddziaływania i wpływania na światopoglądy ludzi, na producentach seriali ciąży ogromna odpowiedzialność, np. kobieta obecna w studio jest dumna z sukcesu zawodowego i z tego że ma dostęp do 10 milionowego widza, którego na swój sposób może kształtować.

Z treści wypowiedzi zaprezentowanych w programie wynika, że w polskich serialach (1 kwartał 2004 r.), jest dużo prób samobójczych, lecz nie ma ładunku dydaktycznego, tłumaczącego narastanie tego typu zjawiska. Stwierdza się, że seriale promują wartości rodzinno-centriczne. Znany aktor Artur Żmijewski, wspominał o oddziaływaniu telewizyjnych seriali na widownię i podał przykład, jak

kiedyś chciano go pobić, za to, że zagrał w filmie W. Pasikowskiego rolę bandyty „Psy 2”. Obecnie z tym samym problemem borykają się jego serialowi koledzy (porysowane karoserie samochodów), grający negatywne role w popularnych serialach.

Obecna w studiu socjolog zauważyła pewną tendencję, iż w serialach nie prezentuje się postaw mocno zindywidualizowanych, żyjących swoimi problemami, natomiast prezentuje się postacie, które żyją tylko i wyłącznie dla rodziny. Każda kobieta pragnie mimo wszystko mieć męża i rodzinę, a w konsekwencji zajmować się domem i być tzw. „kura domową”. Sukces scenariuszy do tego typu produkcji wiąże się ze stereotypami, w tym wypadku z polskim stereotypem kobiecości, ograniczonej tylko i wyłącznie do jednego aspektu, związanego z życiem domowym. Seriale kreują świat, w którym jedynym celem kobiety jest posiadanie męża. Żmijewski stwierdza, że sukces seriali tkwi również i w tym, że ludzie chcą zobaczyć jaki świat mógłby być, a nie jaki jest, stąd wszechobecny w serialach sentymentalizm, podbudowany utopijnym idealizmem.

Telewizja ma ogromny potencjał przełamywania barier społecznych, czasem wykorzystuje się to tylko i wyłącznie, aby zaciekawić widzów i odnieść sukces programowy, tak rzecz się ma z programami reality, gdzie mamy do czynienia z obnażaniem się przed kamerami, obnażaniem moralnym, „intelektualnym”, jak i dosłownym (ekshibicjonizm medialny). Rozmawiając o wartościach prezentowanych w serialach, specjaliści pragnęli wymusić na producentce, mającej dostęp do „rzędu dusz” pewne zmiany, nakazujące m.in. spojrzeć widzowi inaczej na podział ról społecznych w społeczeństwie polskim. Producent rozumie ducha czasu, stara się za nim nadążyć, lecz musi też brać pod uwagę okres adaptacyjny, dlatego też, powoli za około 50/100 odcinków zacznie zamieszczać w swoich scenariuszach wątki potwierdzające zmiany: kobiety zaczną się usamodzielniać, mężczyźni zaczną zmywać podłogi, pracować, zajmować się domem, potrzeba czasu, aby kobiety wyzwoliły w sobie nowy sposób myślenia i były gotowe do przyjęcia płynącej z telewizji edukacji.

Programy Reality

Badanie z dnia 29.02.2004 r.

TV Polsat – „Bar 4 – Złoto dla Zuchwałych” start kolejnej edycji reality.

Program ma odbywać się na nowych zasadach, oprócz 14 uczestników, wyłonionych na drodze selekcji (castingu), do programu wejdą również tzw. gwiazdy reality, osoby, które już wcześniej występowały w programach typu reality show („Big Brother”, „Dwa Światy”, „Amazonki”, „Gladiatorzy”, „Bar” i jego kolejne edycje. Uczestnicy grają o sztaby złota.

Już na samym początku programu widz może oglądać wyzywających się wzajemnie uczestników. Dzieje się tak, ponieważ do tego samego programu zaproszono dwie kobiety mocno ze sobą skonfliktowane, taki zabieg ma zachęcić widza już na starcie programu do uważnego podglądania rozwoju konfliktu. Należy również dodać, że w stosownym czasie „Bar 4” zasilą „gwiazdy”, np. Agnieszka Frytkowska, która zasłynęła z tego, że była pierwszą kobietą, która nie wahała się na oczach całej Polski odbyć stosunek seksualny w wannie z uczestnikiem „Big Brothera” (rzecz działa się już na samym starcie wejścia Frytkowskiej do programu).

Badanie z dnia 10.03.2004 r.**TV Polsat /h.10:20/ „Bar 4 – Złoto dla Zuchwałych”.(skrót z poprzednich dni i aktualności)**

„Bar 4” opuściła już pierwsza osoba, reszta bawi się doskonale. Mężczyźni zalecają się do uczestniczek programu, w przedbiegach kształtują się pierwsze pary „zakochanych”. Iza z Majką podsycają konflikt między sobą, wyzywając się wzajemnie; dochodzi do rękoczynów. Majka uważa, że jest na drodze do wielkiej kariery, chce zostać polską super gwiazdą (Madonna). Inny uczestnik reality, Karol, organizuje z okazji „dnia kobiet” zajęcia dla dziewcząt biorących udział w programie. Kobiety są noszone w lektykach, obsługiwane przy stołach, częstowane różnymi potrawami, aby na końcu zostać zaniezione do sypialni, gdzie każdy ze służących mężczyzn, pragnie je wymasować. Większość uczestniczek zgadza się na propozycję masażu, ten jednak nie wygląda normalnie, a raczej przypomina masaż erotyczny. Kobiety w kusych strojach leżą wygodnie na materacach, nad nimi pochylają się napaleni mężczyźni, fragmentami przypomina to grę wstępna ze zbiorowej orgii (są przypadki, gdzie jedną kobietę naciera jednocześnie dwóch mężczyzn). Jedną z dziewczyn, Majką, nie uczestniczy

w „masażach”, krępuje się i uważa te praktyki za niesmaczne i obsceniczne. Tymczasem, w pomieszczeniu sypialnym masaż trwa nadal. Widz może w ekscytacji i napięciu oglądać kolejne etapy przekazu i tak: mężczyźni dotykają delikatnymi kwiatami intymnych części ciała swoich koleżanek (w grę również wchodzi genitalia). Przy rozwiązaniu technicznym, jakim jest najazd kamery na detal, operatorzy programu umiejscawiają w centrum obrazu zbliżenie, zakrytego kusym strojem kąpielowym, kobiecego łona. Do tej „zakazanej strefy” powoli zbliża się kwiat, kamera rejestruje wszystko w zwolnionym tempie, aby następnie za pomocą stop klatki zatrzymać kadr w miejscu, na to wszystko zostają nałożone litery ostrzegawcze: STOP! Widownia zostaje poinformowana, iż dalszy ciąg materiału, ujawniającego tajniki masowania, będzie można zobaczyć w godzinach wieczornych, gdyż ustawa zabrania pokazywania tego typu treści w czasie gdy nieletni mają dostęp do przekazu.

Badanie przekrojowe: kwiecień 2004 r.

TV Polsat „Bar 4 – Złoto dla Zuchwałych”.

Program powoli opuszczają najbardziej skonfliktowane ze sobą osoby, dochodzi również do kolejnych romansów, a czasem do adoracji dwóch partnerów w jednym czasie. Viola, rozkochuje w sobie Karola i Sebastiana, całuje się z obojga mężczyznami, mimo tego, że na zewnątrz programu ma chłopca. Ania natomiast w świecie rzeczywistym zostawiła dwójkę małych dzieci, aby być może podchwycić ostatnią szansę w życiu na zrobienie tzw. kariery. Kobieta ta ma problem z nadużywaniem alkoholu, upija się przed kamerami, a następnie nie kontroluje swojego zachowania, np. jeden z jej wybryków to zdemolowanie kuchni. Pragnący zostać w przyszłości prawnikiem Robert, wciąż kłóci się z Magdą, dziewczyną z którą sypia w „Barze- 4”. Aby dodać kolorytu, do programu wchodzi Agnieszka Frytkowska „Frytka”, która ma reputację medialnej gejszy, kobieta ta przystępuje jak zwykle szybko do działania, próbując omamić swoimi wdziękami Roberta.

Badanie przekrojowe: kwiecień – maj 2004 r.

TV Polsat „Bar 4 – Złoto dla Zuchwałych”.

Do programu wejdą ponownie znane gwiazdy z przeszłości Gulczas, Klaudiusz oraz Doda. Gulczas i Klaudiusz reklamowani są jako mężczyźni typowo rozrywkowi,

np. podczas jazdy samochodem wypinają obnażone do naga zadki, jest to ich personalna prezentacja, oczywiście z pietyzmem rejestrowana przez kamery Polsatu.

Ramona uważa, że takie zachowanie nie przystoi dorosłym mężczyznom, stwierdza, że większość uczestników reality to duże dzieci. Uczestnicy programu zarzucają natomiast atakującej ich Ramonie, że mimo swojej urody i młodego wieku, przypomina ona raczej stateczną polską matkę i że po prostu nie pasuje do programów reality. Z Anią już jest inaczej, mężczyźni uważają ją za wyluzowaną kobietę, lubiącą wino i śpiew. Ania pewnego dnia po wypiciu sporej dawki alkoholu i nocy spędzonej na imprezowaniu, obudziła się naga wśród mężczyzn, na takie zachowanie ostro zareagowała nawet Frytka, a także i Doda, mimo, że obie panie nie lansują modelu kobiety cnotliwej. Dla Frytki i Dody taka postawa Ani, kobiety mającej dwójkę dzieci, jest nie do zaakceptowania. Ania natomiast broniąc się, wyciągnęła w stosunku co do Frytki fakty z przeszłości, a jeśli chodzi o Dodę, skwitowała, że ta prawie na co dzień chodzi naga w programie i nikt jej z tego powodu zarzutów nie czyni. Przeciwniczki krótko oznajmiły, że na wszystko jest czas, że teraz one sobie folgują, ale gdy przyjdzie im zostać matkami na pewno się ustatkują.

Robert (przyszły prawnik), boryka się z kolejnym problemem, bowiem dziewczyna, którą pozostawił na zewnątrz programu, czuje się zdruzgotana jego zachowaniem i oczekuje jego jasnej odpowiedzi, w kwestii ich dalszej przyszłości. Robert próbuje układać swoje relacje z kobietami równolegle na trzech frontach: z dziewczyną sprzed wejścia do programu, z Magdą, czyli dziewczyną, z którą sypiał w programie, i z Frytką, potencjalną jego wybranką. Wszystkie kobiety pragną od Roberta deklaracji. Przyszły prawnik ma kłopot z wyborem tej jednej, najwyraźniej chciałby pójść na całość i wybrać wszystkie dziewczęta, w końcu to one zabiegają o jego względy.

Badanie z dnia 12.05.2004 r.

TV Polsat „Bar 4 – Złoto dla Zuchwałych”.

„Fajną masz broszkę!” - mówią do Dody Gulczas i Klaudiusz, stare gwiazdy reality. Doda, początkująca gwiazda pop-estrady, swoje pierwsze kroki stawiała w programie reality. Na urodziny znanego polskiego piłkarza Radosława Majdana,

który żyje z nią w nieformalnym związku, postanowiła zrobić mu prezent, przebierając się za tort. Doda rozebrała się do naga, a Gulczas, Klaudiusz i Aris, ucharakteryzowali jej ciało, tak by przypominało „delikates” do spożycia. Na piersi Dody został nałożony krem, a na tzw., jak stwierdził Gulczas: „broszkę”, krem oraz wisienka. Tak ucharakteryzowaną i rozradowaną dziewczynę, po wcześniejszym zapowiedzeniu konferansjerki Frytki, wieziono na wózku przed kamery i przed jej ulubieńca Radosława Majadna, który począł zlizywać krem z nagiej Dody. Po tych wzniosłych chwilach Doda wraz z Majdanem udali się do odizolowanego pomieszczenia, aby tam przeżyć chwile intymności.

Dzień wcześniej Doda wraz z Majdanem również przebywali w odizolowanym pomieszczeniu, wówczas to kamery odprowadziły ich pod same drzwi pokoju, w którym para zamknęła się na harce. Doda, tuż przed zamknięciem drzwi, poinformowała publiczność, że będzie bardzo ostro. Kamery z żalem wycofywały się, być może w przyszłości, będzie można wejść do środka, i sfilmować jakąś inną parę, to dopiero byłby materiał, to dopiero byłoby show.

Badanie z dnia 18.05. 2004 r.

TV Polsat „Bar 4 – Złoto dla Zuchwałych”.

W wyniku castingu, przeprowadzonego przez uczestników reality, do programu wchodziły kolejne osoby, głównie kobiety. I tak jedną z kobiet jest „Fatima”, która pragnąc dostać się do programu, zaprezentowała wdzięki swojego ciała, pokazując przed kamerami jędrne piersi. W kolejnych dniach, występując już w programie, zaprezentowała kolejne partie swojego ciała (sceny pod prysznicem). Odmiennie zachowała się Mirka, dziewczyna, która również na podstawie wyżej wymienionego castingu dostała się do programu, ta, krępując się kamer, ku uciesze widzów i uczestników programu, brała prysznic nie zdejmując ubrań, takie zachowanie wywołało salwy śmiechu.

Badanie z dnia 03.06.2004 r.

TV Polsat „Bar 4 – Złoto dla Zuchwałych”.

Jeden z uczestników programu, Karol zanim opuścił definitywnie „Bar 4”, przeprowadził, jak stwierdził „ciekawym” eksperyment na Ramonie (kobieta ta cieszyła się dużą popularnością wśród widzów, będąc w miarę normalną

dziewczyzną). Happening Karola polegał na oddaniu moczu na posadzkę pomieszczenia, w którym barowicze sporządzali sobie posiłki. Karol chciał w ten sposób wyprowadzić z równowagi Ramonę, ale to mu się nie udało, cóż, może kobiety nie poznały jego zamysłu, w końcu przecież nie wszyscy rozumieją dusze „artystyczne”, taki model bowiem kreował Karol w programie.

„Bar 4” kończy się po wielu perypetiach wygraną Mirki, która ze swojego wiejskiego pochodzenia, zrobiła główny atut; *„Jestem wieśniarą!”* -mówi zwyciężczyni.

„Verba volant, scripta manent”- słowa ulatują, pismo pozostaje.

Badanie z dnia 11. 10.2004 r.

TV Polsat „Bar –Vip” kolejna edycja Baru.

W programie m.in. jedna z uczestniczek, prawdopodobnie (tak wynika z materiału wizualnego) zabawiła się z żonatym, posiadającym dzieci mężczyzną, robiąc mu, jak podają erotyczne strony Polsatu, tzw. „loda”¹⁴⁸. Tłumaczenie kobiety jest następujące: -*„Wyglupiałam się i tak naprawdę nie zrobiłam tego o co wszyscy mnie oskarżają; wyglupiałam się pod pościelą, wrywałam włosy Witkowi, tak sobie żartowaliśmy...”*. Widzowie oraz żona wspomnianego mężczyzny wyciągnęli jednak inne wnioski. Małżonka Witka, telefonując do programu, oznajmiła mu, aby nie wracał już do niej i do dzieci, że nie ma czego szukać w Gdańsku!

Ania, wrywająca żonatym mężczyznom włosy pod pościelą, na pytanie co czuje w związku z tą całą nieprzyjemną sytuacją, stwierdziła: *„Live is brutal!”*. Witek, mąż harczący z koleżankami, udał się w towarzystwie kamer do rodzinnego Gdańska, walczyć o ocalenie rodziny.

Obecna edycja baru „Bar – Vip”, jest szeroko komentowana na łamach prasy oraz w miejscach publicznych, a to z powodu pseudo-erotyzmu (roznegliżowana wulgarna Abra etc.), ludzie wspominają, iż uczestnicy tej edycji po prostu się łajdaczą.

Produkcje reality posuwają się na świecie jednak znacznie dalej, niż obecnie to bywa w Polsce. W USA organizowane są już programy, w których głównym celem jest wyłonienie najlepszej porno gwiazdy. „Kto chce być porno gwiazdą” - program ten ma doprowadzić do tzw. kariery kobiety, które nie będą się wahały uprawiać

¹⁴⁸ Zamożne spragnione kobiety, „Telegazeta –TV Polsat” 01 02 2004, s.798, treść – Starsza pani lubi lody. Umówimy się? SMS o treści LODA... .

porno przed kamerami telewizyjnymi. Zwycięzcy ma zainkasować 100 tysięcy \$ i podpisać kontrakt na własny pełnometrażowy film porno. W reality rywalizuje o palmę pierwszeństwa 28 kobiet, a program jest reklamowany pod hasłem: „Prawdziwi ludzie uprawiają prawdziwy seks”¹⁴⁹.

Produkcje reality show przechodzą ewolucję w kierunku najbardziej obscenicznych i szokujących pozycji, proponowanych przez stacje komercyjne. Zauważono, że seks, krew i pieniądze, najbardziej pobudzają wyobraźnię statystycznego widza. Telewizja Polsat oraz TVN, aby wyjść tym zapotrzebowaniom naprzeciw, zakupiła licencję na szereg programów, w których uczestnicy muszą zająć się paskudztwami typu bawole jądra, baranie oczy; gdzie muszą przechodzić przez tunele pełne wygłodniałych szczurów, taplać się w łajnie, czy dokonywać już wspomnianych orgii na oczach widowni. Na zachodzie popularne są programy reality, które bazują na nienawiści, pastwieniu się nad uczestnikami poprzez wycieńczenie fizyczne i psychiczne, brak snu itd... Zło, jak informuje jeden z artykułów z „Newsweeka”(z dnia 29.02.2004 r.), zaczyna być sexy.

Jednym z takich programów, zakupionych przez polskie media komercyjne, jest „Fear Factor”, w polskiej terminologii „Nieustraszeni”. W programie tym ludzie za pieniądze są skłonni taplać się w fekaljach, spożywać robaki i skakać z mostów etc... W Polsce instruktorami obsługującymi ten program są byli żołnierze jednostek specjalnych.

Badanie z dnia 05.03.2004 r.

TV Polsat /h. 21:35/ „Fear Factor”- edycja amerykańska, przygotowująca polską wersję.

W programie widzimy uczestników, którzy są ciągnięci za koniem po błocie. Innym razem każe im się wchodzić do zagłębienia, aby następnie zasypać ich tam szczurami, oddającymi na nich mocz i ekskrementy, jak i kęsającymi dotkliwie, kolejne próby to zręcznościówki na linach.

Badanie przeprowadzone w kwietniu 2004 r.

TV Polsat /h.21:35/ „Fear Factor – Nieustraszeni” edycja amerykańska.

Uczestnicy wykonują takie zadania jak: rzut na siatkę wiszącą nad ogromną

¹⁴⁹ Zło jest sexy, P.Bratkowski, J.Romanowicz, „Newsweek”/Polska/ 2004, nr 9, s. 85.

przepaścią, jedzenie robactwa oraz wyścig w kanale odprowadzającym fekalia.

Jedna z kobiet podczas jedzenia robaków, miała sporo kłopotów z pohamowaniem odruchów wymiotnych, jej zmaganie oczywiście było oczywiście skwapliwie rejestrowane przez kamery, jako wyjątkowo ciekawe – widzom na pewno się spodoba.

Serwisy informacyjne

Badanie z dnia 04.05.2004 r.

TVP 3 Serwis informacyjny.

Newsem dnia jest wiadomość, że w Iraku żołnierze amerykańscy pastwili się od dłuższego czasu nad więźniami irackimi. Pokazywane są zdjęcia potwierdzające ten proceder: widzimy ludzi z workami na głowach; są nadzy, obok nich rozbawione kobiety amerykańskie. Na innych fotografiach prezentowana jest tzw. piramida z nagich ciał ludzkich; Amerykanki również i w tym przypadku pozują do zdjęć, traktując piramidę jako ciekawą scenografię ich pobytu w Iraku. Ulica iracka reaguje oburzeniem, ludzie stwierdzają, iż obdarto ich rodaków z godności człowieka; męska nagość została obnażona przed kobietami, a to w Islamie szczególna oznaka pohańbienia. Na innych zdjęciach Irakijczycy zostali przebrani za papierowych pajaców. Wszystkie zdjęcia wywołały ostrą reakcję bojowników fundamentalistycznych i w krótkim czasie doszło do odwetu w postaci ścinania głów Amerykanom i nie tylko.

Badanie z dnia 09.05.2004 r.

TVP 1 /h.19:30/ „Wiadomości”, serwis informacyjny.

News 1/ W Łodzi doszło do rozruchów podczas juwenaliów. Grupa kibiców „Widzewa Łódź” podeszła pod miejsce, w którym bawili się studenci. Zdemolowano lokal, wybito szyby, a następnie częstowano się piwem nie płacąc za nie. Śledzący wydarzenia studenci zadzwonili po policję, kiedy ta przyjechała, kibice zaczęli rzucać w stronę policji kamieniami, cegłami itd. Policja zaczęła się bronić, strzelając w tłum kulami gumowymi, okazało się jednak, że w użyciu była również i ostra amunicja. Zabito 19 – letniego chłopaka oraz postrzelono dziewczynę (23 lata), która w krótkim czasie zmarła w szpitalu. Zatrzymano 19 osób. Prezydent miasta Łodzi J. Kropiwnicki ogłosił 9,10 i 11 maja dniami żałoby. Na poniedziałek

wyznaczono marsz solidarności z ofiarami zamieszek. Strzały zostały oddane w grupę studentów, telewizja pokazuje zrozpaczone po stracie bliskich, rodziny.

News 2/ Rosja – Czeczenia, Zamach w Groznm.

Podczas obchodów Dnia Zwycięstwa, na stadionie obok łoży honorowej, została podłożona przez zamachowców bomba. Zginęło co najmniej 6 osób, w tym popierany przez władze rosyjskie, prezydent Czeczenii A. Kadyrow. Wśród ponad 50 rannych jest dowódca wojsk rosyjskich w Czeczenii W. Baranow, który stracił nogę. Prezydent Federacji Rosyjskiej W. Putin, podczas defilady w Moskwie ogłosił nieuchronny odwet, zemstę na terrorystach.

News 3/ Irak – Camp Babilon.

Msza w intencji poległych w ostatnim czasie czterech Polaków: W. Milewicza, M. Bouarana, chorążego M. Krajewskiego oraz kapitana S. Strużaka. W kazaniu kapelan wielonarodowej dywizji ks. M. Biernacki wspomniał: „ *...że miłość i służba, to najważniejsze drogowskazy w życiu każdego człowieka.*” W bazie trwa żałoba, flagi opuszczone do połowy masztu.

News 4 - Informacja na temat zdjęć z pastwienia się nad więźniami irackimi. Postawiono zarzuty żołnierzom odpowiedzialnym za proceder znęcania się nad więźniami i szydzenia sobie z nich, zarówno torturujący, jak i fotografujący tortury zostaną postawieni przed sadem. „Wiadomości”, przedstawiają kolejne zdjęcia, na których widać wciąż tę samą kobietę z uśmiechniętą twarzą w mundurze amerykańskim. Irakijczycy, uwięzieni są na postronkach za szyje jak „psy”. Uszczęśliwiona kobieta ręką sygnalizuje gest O.K.

News 5/ Piknik SLD.

Rusza kampania wyborcza do Euro-parlamentu.

News 6/ Irak śmierć w Bagdadzie.

W Bagdadzie zginęło blisko 30 osób, w wyniku starć pomiędzy żołnierzami „koalicji”, a buntownikami irakijskimi Muktady al – Sadra. Ostrzelano również irackie domy, zginęli cywile, ostrzał był prowadzony ze śmigłowców.

News 7/ Afganistan – Kabul.

Ukamienowanie dwóch cudzoziemców, prawdopodobnie za cudzołóstwo, jak podają agencje, jedną z ofiar był Szwajcar, personalia drugiej osoby nie zostały ustalone, natomiast pewne jest, że jednego mężczyznę tuż przed ukamienowaniem duszono, gdyż miał ślady postronku na szyi.

News 8/ Hiszpania- Barcelona

Relacja z forum kultury.

News 9/ List otwarty w sprawie „Super Ekspresu”.

Głośna sprawa zamieszczenia zdjęć przedstawiających ugodzonego śmiertelnie W. Milewicza, w dzienniku prasowym „Super Ekspres”.

Badanie z dnia 09.05.2004r.

TVP 3 / godziny wieczorne / „Fakty” serwis informacyjny.

(jeden z wybranych newsów)

Kłodzko - Dolny Śląsk. W nocy z soboty na niedzielę kierowca mercedesa, potrącił dwoje maszerujących poboczem młodych ludzi, a następnie odjechał z miejsca zdarzenia. Para młodych ludzi wracała wieczorem w stronę domu, idąc „gęsiego”. Wtem znienacka, bez żadnego oświetlenia, z bardzo dużą prędkością, najechał na nich samochód, potrącając najpierw chłopaka, a potem jego dziewczynę. Kiedy dziewczyna się ocknęła, jej chłopak leżał daleko od drogi już nieżywy. Młoda kobieta była bardzo wstrząśnięta, jej chłopak miał 20 lat.

Przy okazji tego zdarzenia dziennikarze przypomnieli inną tragedię, kiedy to kierowca potrącił jedną z osób; zatrzymał się, ale tylko po to, aby włożyć ją jeszcze żywą do samochodu i wyrzucić do rowu parę kilometrów dalej.

Badanie przeprowadzone w maju 2004 r.

TVP 1/19:30/ „Wiadomości” serwis informacyjny.

Izrael – news z terytoriów okupowanych. Demonstrujący cywile palestyńscy zostali ostrzelani z powietrza przez izraelskie śmigłowce. Na ekranie prezentowane są sceny z ataku: strzelanie do cywili z rakiet odpalanych ze szturmujących śmigłowców. Zdezorientowani ludzie uciekają w popłochu, inni leżą ranni i martwi na ulicy. Oglądając takie sprawozdania, trudno jest zrozumieć motywacje, trudno jest pojąć w jaki sposób takie metody mają wprowadzić ład na Bliskim Wschodzie. W serwisach ze świata można zobaczyć jak strzela się do ludzi, traktując ich jak zwierzynę i jak stosuje się wszelkie odmiany gwałtu i przemocy. Takie informacje napływają ze świata w nieskończoność, a serwisy informacyjne głównie na nich się opierają, bijąc rekordy oglądalności.

Badanie z dnia 04.11.2004 r.**TVP 1 /h.19:30/ „Wiadomości” serwis informacyjny.**

W jednym z newsów podano do publicznej wiadomości, że bohaterka filmu fabularnego pt.: „Cześć Tereska”(reż. Robert Gliński) – Ola, została aresztowana z powodu napadu na 78-letnią staruszkę, napad odbył się z bronią w ręku. Gwiazda filmowa, wychowana przez ulicę, niekoniecznie musi się ograniczać do pastwienia nad filmowymi ofiarami, przecież bardziej pociągająca jest rzeczywistość, a może w życiu nie warto skupiać się na fikcji czy rzeczywistości tylko na przemocy, dającej przewagę w dzisiejszym społeczeństwie?!

Obserwując i analizując poszczególne programy telewizyjne zauważyłem, że nie trzeba się zbytnio wysilać, aby dostrzec fakt, iż agresja jest elementem na trwałe już związanym z telewizją. Powiedzmy, już same tytuły programów, prezentowanych filmów znaczą, czym możemy się „delektować”. Dnia 06.02.2005 r. TVP 2 wyemitowała film o znamienym, ale wcale nie wyjątkowym już dziś tytule: „Zabijanie na śniadanie”. Myślę, że rzecz ma się dosłownie tak: zabijanie na śniadanie, obiad i kolację, od dziecka do starości, przed telewizorem.

5.4. Widzowie o wybranych poszczególnych programach.

„Media, wychowanie, religia, ale te pierwsze są najważniejsze...”. Takie oto słowa zostały wypowiedziane przez jednego ze spikerów TVP podczas hucznie obchodzonego tzw. „święta telewizji. „Czternastego listopada 2004 r., we wszystkich dwunastu ośrodkach TVP w Polsce, zorganizowano rozmaitego typu spotkania z widzami: były festyny, gwiazdy seriali rozdawały autografy, można było porozmawiać z ulubionymi prezenterami rozmaitych serwisów informacyjnych. Przed gmachem TVP 1 w Warszawie pierwsi chętni do niedzielnej wizyty ustawili się o godzinie 3:40; natomiast do godzin popołudniowych, w kolejce na ulicy Woronicza, liczącej trzy kilometry, ustawilo się około dwóch tysięcy chętnych do zwiedzania. Jeden z podglądających te wydarzenie widzów zaznaczył: „ludzie tłoczą

się do tej telewizji, bardziej niż do kościołów”¹⁵⁰. W kolejnych relacjonujących te wydarzenie wejściach na antenę, przedstawiano sylwetki widzów, którzy m.in. pobierali autografy, twierdząc, że to wspomniała pamiątka, w tym również i dla potomnych: „ten autograf to nie tylko dla mnie, ale dla całego pokolenia”¹⁵¹. Z wypowiedzi wynika, że autograf - relikwia będzie przekazywany w spadku. Kolejna persona (kobieta około 50 lat), twierdziła, iż uwielbia nowe współczesne seriale proponowane przez TVP „szczególnie seriale kryminalne: „Sfora”, „Glina” czy „Ekstradycja”, ponieważ: „to dobre seriale i dużo z nich można dowiedzieć się o życiu, dużo jest w nich akcji itd.”. Oglądająca tę relację kobieta w wieku 27 lat zareagowała na powyższe twierdzenia oburzeniem: „ta kobieta chyba nie wie co mówi, nie jest świadoma wypowiedzianych przez siebie słów”.¹⁵².

W świetle obserwacji oraz komentarza spikera TVP, media obecnie są ponad: wychowaniem i religią, gdyż te pozostałe czynniki opiniotwórcze usilnie zabiegają o to, aby być w mediach. Takie wypowiedzi być może potwierdzają jedną z tez, że media (szczególnie telewizja), wypełniają niszę duchową po religii.

Święta w telewizji – analiza poszczególnych programów, połączona z oceną widza¹⁵³.

Badanie z dnia 25.12.2003 r.

TVP 1 /h.10:45/ „Tytus Romek i Atomek wśród złodziei marzeń” film animowany prod. pol.

Szympanś marzy o tym, aby stać się człowiekiem w odróżnieniu od ludzi, których marzenia skupiają się wyłącznie na tym aby posiadać pieniądze. Ludzie, aby osiągnąć swój cel, są skłonni zrezygnować ze wszystkiego. Pieniądze wymagają poświęcenia, trzeba odrzucić wszystko, co przeszkadza w ich zdobyciu. W tym procesie pomocna jest reklama, która hipnotyzuje i nadaje energii w parciu do

¹⁵⁰ Analiza badawcza treści programowych, J. Wieczorek, Jelenia Góra 2004-2005, sprawozdanie z tzw. „Drzwi Otwartych” w TVP Publicznej, 16 11 2004.

¹⁵¹ Tenże.

¹⁵² Tenże, wypowiedź widza – 27-latki zanotowana podczas prowadzenia badań.

¹⁵³ Rozmowy badawcze z telewidzami, J. Wieczorek, Jelenia Góra 2003-2004, badanie przeprowadzone nad całym zakresem ramówki telewizyjnej z uwzględnieniem takich stacji jak: TVP 1, TVP 2, TV Polonia, TV Polsat, Na podstawie badania „Święta w telewizji” z dnia 24-26 12 2003, zadano pytania: młodzieńcowi (19 lat) oraz mężczyźnie (67 lat) – osoby te spędzały święta przy telewizorze.

osiągnięcia „sukcesu”.

Tytus de Zoo (bohater, wybawca), pracuje nad przywróceniem społecznego ładu, udaje mu się to osiągnąć. W normalnym życiu bywa z tym różnie.

Opinia młodzieńca lat 19, na temat programu:

Co możesz powiedzieć na temat filmu?

Fajna bajeczka.

Do kogo adresowana?

Do szerszego widza, na pewno nie do dzieciaków.

Przesłanie?

Kto wie.

Badanie z dnia 25.12.2003 r.

TV Polsat /h.11:35/ „Casper: początek straszenia” – film prod. USA /1997r./.

Film o duszku przyjaznym dla ludzkości.

Chłopiec, główny bohater nie ma tak naprawdę prawdziwego przyjaciela, który pomagałby mu w pokonywaniu trudności życiowych, szuka więc pomocy w podręcznikach magii, w tzw. „katalogu duchów”, gdzie znajduje informacje o istotach astralnych. Przyjacielem chłopca, staje się duch o imieniu Casper, to wszystko nie podoba się innym fantomom, a w szczególności ich przywódcy posiadającemu władzę absolutną – egzekutorowi.

Tekst z filmu: *„O mało nie zabiliście... – I co z tego (odpowiada jedna z nieletnich bohatererek). Jesteś dupeuszem i zawsze nim będziesz!”*

Ponadto obserwuję, jak dzieci oblewają dyrektora szkoły żółtą mazią, nie ponosząc za to żadnej kary. Małą eksterminacją doktora Susła, nazywa się unicestwienie, poprzez wybuch jednego z bohaterów. Aktu eksterminacji dokonuje Duch Armagedon. Jedno z pytań postawionych do dzieci brzmi: które z duchów lubicie najbardziej? Jeden z chłopców odpowiada, te które zwiastują śmierć!. Przez całość filmu wspomina się o tajemniczym panu, biorąc pod uwagę kontekst kulturowy, tajemniczym panem stojącym na czele fantomów czyniących zło, może być postać szatana (25 grudnia z magią i duchami).

Opinia widza (19-nastolatka) na temat filmu:

„Casper...”, co sądzisz o tym filmie ?

Bajka dla dzieci.

Copyright by Jan Wieczorek i [Wydawnictwo i Szkolenia Przemysław Pufal](#)

Jaki poziom?

Dla dzieci może być.

Przesłanie?

Nie wiem.

Badanie z dnia 25.12.2003 r.

TVP 1 /h.13:35/ „Potop” film fab. prod. pol., reż. Jerzy Hoffman.

„Jeśli święta to tylko z trylogią”¹⁵⁴.

Widz przez szereg lat może śledzić perypetie m.in. niezniszczalnego Kmicica.

TVP 1 /h.20:10/ „Ouo Vadis” serial prod. pol., reż. Jerzy Kawalerowicz, odcinki 1/2.

Kolejna z ekranizacji powieści Sienkiewicza. Serial mimo tego, że nad wyraz reklamowany, męczy mdłym montażem.

Opinia 19-latka:

Był on oburzony, że dostrzegł zakłamanie w scenach mordowania, uwagę jego przykuły również sceny z obnażonymi aktorkami.

TVP 1 /h: 21:50/ „Desperado” - film fabularny prod. USA, /1995r./ reż. Robert Rodrigez.

Nastrój świąteczny po pierwszej emisji „Ouo Vadis” Kawalerowicza nie trwał długo, tuż po filmie o Lidii i Winicjuszu, widzowie mogli obejrzyć typowy film mortyczny, w którym główny bohater dokonuje szeregu morderstw. „Desperado” Rodrigeza, to opowieść o człowieku, który mści się za śmierć swojej dziewczyny, eliminując po kolei napotkanych na drodze przeciwników, najczęściej strzałem z broni palnej w głowę.

Bardzo ważna w tym filmie jest linia muzyczna główny bohater obok tego, że jest mordercą, gra przecież na gitarze, a nawet są sceny, jak udziela tajników posługiwania się tym instrumentem, jednemu z ulicznych chłopców. Mamy też wątek gangsterskiego romansu, w mścicielu zakochuje się bowiem bibliotekarka,

¹⁵⁴ Hasło: „Jeśli święta to tylko z Trylogią!”, usłyszałem w TV Publicznej, wiele lat temu i mimo tego, że dziś hasło nie jest powtarzane, reguła jest wciąż obowiązująca, zarówno w okresie świąt zimowych, jak i wiosennych.

chyba mam wrażenie tylko po to aby, w chwilach przerw w mordowaniu opatrywać rany (szycie ran), głównego bohatera, którego jak się okazuje nie można zabić. Śmierć w tym obrazie jest stale obecna, a reżyser traktuje zjawiska mortyczne w kategoriach czysto komercyjnych.

„Desperado” jest uznawany przez młodzież za tzw. zjawisko kultowe. Młodzi ludzie naśladują ubiorem i wyglądem bohaterów tego filmu, identyfikując się z ich sposobem radzenia sobie w życiu.

Opinia 19-latka:

Co sądzisz o „Desperado”?

Fajny film (entuzjazm).

Co jest w nim fajnego ?

Całokształt. (Po chwili), mi się tam podoba. Akcja mogłaby być lepsza. Muzyka dobra, dobre zakończenie, mordy aktorów.

Przesłanie?

Ja tam wiem? Ty mnie pytasz o rzeczy, nad którymi ja się nie zastanawiam. Elegancko grają na gitarkach, trzeba się tak nauczyć.

Badanie z dnia 26.12.2004 r.

TV Polsat /h.7:30/ „Casper Straszy w Boże Narodzenie”, film animowany prod. USA.

Kontynuacja opowieści o duchu, ma to widocznie oddać klimat świąt.

TVP - Polsat /godziny ranne/ „World Idol”, retransmisja z poprzedniego dnia.

W programie m.in. Kuba Wojewódzki znany z „niewyparzonego języka” został przez innego z jurorów /przedstawiciel USA /, zelżony, jako: „Kretyn z Polski”.

TV-Polonia /godziny ranne/ „Dzieje Mistrza Twardowskiego”, film fab. prod. pol.

Z filmu wynika, że młody Twardowski musi odpowiadać za błędy ojca. Tu już diabły, to nie tak jak w opowieści o Casperku dobre istotki, tylko czarty czyhające na życie.

Opinia mężczyzny lat 67:**Co możesz powiedzieć o: „Dziejach Mistrza Twardowskiego?”**

Głupoty, polskie wierzenia! (film jednak jest oglądany).

Badanie z dnia 14.01.04.**TVP 2 /h.22:30/ Emisja filmu „Klatka” Sylwestra Latkowskiego oraz dyskusja po emisji z udziałem ekspertów i młodzieży.**

Film „Klatka” został zrealizowany po to, aby przyrzeć się pewnej odmianie przestępczości, która ściśle wiąże się z widowiskami sportowymi; w tzw. ustawkach, biorą udział: bezrobotni chuligani, ale również i studenci..., są to walki najczęściej tylko z użyciem rąk i nóg, odbywające się najczęściej w miejscach ustronnych, bywa jednak i tak, że wkraczają również do przestrzeni publicznej np.: w ustawce we Wrocławiu, pomiędzy kibicami Śląska Wrocław, a kibicami Arki Gdynia, brało udział powyżej stu osób, sama zaś walka toczyła się na terenie miasta.

- Najdłuższe ustawki trwają około paru minut, najkrótsza trwałą kilka sekund ¹⁵⁵.

Głównym powodem pojawienia się w Polsce ustawek, jest chęć walki za swoją drużynę, za wspólnotę, za „przyjaźń”... „Credo kibiców Arki Gdynia brzmi, że nigdy nie zostaniesz sam”¹⁵⁶. Nasuwają się pytania, skąd bierze się w młodych ludziach ta chęć konfrontacji siłowej i czy grupy młodocianych mężczyzn, nie stanowią zagrożenia dla społeczeństwa?. „Dlaczego już sam widok grupki kibiców, tak bardzo niepokoi, a ich zachowanie budzi nieklamany lęk”¹⁵⁷. Latkowski apeluje: „Otwórzcie oczy!”, a jego film, ostrzega, że w Polsce, w przestrzeni społecznej rodzi się zjawisko, stające się częścią pop -kultury, atrakcyjne i kuszące i piekielnie niebezpieczne...”¹⁵⁸.

-„Idziesz na mecz? Licz się z tym, że możesz już nie wrócić. Kibicujesz jakiemuś klubowi? Licz się z tym, że przez to możesz zginąć. Mieszkasz na osiedlu, które kibicuje jakiejś drużynie? Licz się z tym, że wieczorem ktoś wbije ci za to siekiere w głowę. Tak wygląda polska rzeczywistość kibica piłki nożnej”¹⁵⁹.

¹⁵⁵ Reguły Mordobicia, T. Czukiewski, „Przekrój” luty 2004, s.37.

¹⁵⁶ Chuligan – brzmi dumnie, K.J. Zarębski, „Kino” 2003, nr 439, s.15.

¹⁵⁷ Tamże, s.15.

¹⁵⁸ Otwórzcie oczy!, Wywiad k.j.z. z S. Latkowskim, „Kino” 2003, nr 439,s.15.

¹⁵⁹ Oni nie walczą z bandytami, M. Rubaj, „Fakt” 12 10 2004, s.8.

„Bandyty mordują polską piłkę nożną” – narzekał na łamach gazet prezes PZPN, Michał Listkiewicz, kiedy to w wyniku starć pomiędzy Śląskiem Wrocław, a Arką Gdynia zginął 30 marca 2003 r. młody mężczyzna¹⁶⁰. Zresztą Prezes Listkiewicz dostał osobiście w głowę od chuliganów w szalikach (mecz Lecha Poznań z Legią Warszawa), wówczas rozpętała się ogromna wrzawa, ale jeśli chodzi o interwencje w sprawie przemocy na stadionach, ten sam Prezes przerzuca odpowiedzialność na podwładnych, odpowiedzialnych za bezpieczeństwo¹⁶¹.

Jak musi czuć się młody człowiek, który siedział spokojnie na ławce, na jednym z krakowskich osiedli, aby nieoczekiwanie otrzymać ciosy siekierą w głowę od chuliganów w szalikach. Nie był kibicem żadnej z drużyn. Tylko mieszkał na osiedlu, którego mieszkańcy byli za Wisłą Kraków. W tym przypadku, poszkodowany cudem przeżył¹⁶².

Film „Klatka” miał być dopuszczony do pokazów w kinach, ale tak się nie stało. Ostatecznie (były pewne kłopoty), film został zaprezentowany w telewizji, patronat nad nim objęła TVP 2. Po emisji filmu, nie trzeba było długo czekać na reakcję, reżyser otrzymał groźby od kibiców, którzy uznali, że Latkowski ich oszukał i pokazał w niekorzystnym dla nich świetle.

Przerażającym faktem jest, że nasilającym się wciąż zjawiskiem przemocy w społeczeństwie, nie zajmuje się prawie nikt. Na demolujących stadiony kibiców, praktycznie nie ma sił zaradczych, prócz wysyłania sił prewencji, w celu tłumienia zamieszek. Sednem dyskusji tuż po filmie było znalezienie odpowiedzi na pytanie, jak sobie radzić z takim nasilającym się brutalnym zjawiskiem. Z dyskusji można było wyciągnąć bolesną dla nas prawdę: w Polsce nie robi się nic, aby zająć się pozostawioną samą sobie młodzieżą. Specyficzny czas transformacji ustrojowej w naszym kraju, ujawnił normalne w społeczeństwie zjawiska, nie każdy bowiem jest sam w stanie sobie poradzić w warunkach dzikiego polskiego kapitalizmu. W związku z tym państwo powinno poprzez przemyślaną, mądrą politykę społeczną niwelować poszczególne zagrożenia, poprzez wyjście z jakąś ofertą do środowisk szczególnie zaniedbanych. W przypadku, kiedy młody człowiek, dorastający do

¹⁶⁰ Chuligan..., dz. cyt., s.14.

¹⁶¹ Oni nie walczą..., dz. cyt., s.8.

¹⁶² Tamże, s. 8.

wyzwań stawianych przez życie, jest pozostawiony sam sobie, kiedy wręcz dostrzega, że kraj, w którym żyje traktuje swoich obywateli niepoważnie, nawołując młodych do emigracji, aby pozbyć się problemu. Młodzież zaczyna wówczas szukać poczucia bezpieczeństwa i odskoczni w grupach i organizacjach anty-państwowych, anty-społecznych (anarchiści, kibice etc.), licząc tym samym na jakąś formę zainteresowania i opieki ze strony tychże. Jeden ze studentów Uniwersytetu Warszawskiego, biorący udział w ustawkach wyraził się następująco: „Nie przestraszę się już grupki pijaczków w ciemnej alejce”¹⁶³.

Jeśli chodzi o sam film, to można w nim zobaczyć walczących pomiędzy sobą na podobieństwo kogutów, mężczyzn w metalowej klatce, wysłuchać rozmaitych wywodów tzw. trenerów zajmujących się kierowaniem taktycznym podczas walk między poszczególnymi grupami, jak i obejrzyć zdjęcia samych już walk: okładających się na różne sposoby młodzieńców. Na jednej ze scen widzimy, jak dwójka kibiców Arki Gdynia krząta się nad grobem poległego w walce o honor klubu kolegi, młodzieńcy zapowiadają zemstę.

Badanie z dnia 14.01.2004 r.

TVP 2 /godziny wieczorne/ Telewizyjna dyskusja z udziałem ekspertów po emisji filmu „Klatka”¹⁶⁴.

W debacie udział wzięli: reżyser filmu, socjologowie, przedstawiciele policji, prawnicy, młodzież, również i ta zaangażowana w sedno problemu oraz telewidzowie (teledyskusja).

Z treści polemiki jednoznacznie wynikało, iż osoby reprezentujące starsze pokolenie nie bardzo umiały sobie poradzić z rozpoznaniem problematyki. Różnice zdań wywołały szermierkę słowną, która praktycznie nie prowadziła do żadnych konkretnych wniosków. Fachowcy od zakresu stanowienia prawa upatrywali w pseudo-kibicach kwintesencję zła. Reżyser wraz z młodą częścią widowni próbował uzmysłowić współrozmówcom, że problem jest natury kulturowej, wskazując na czerpanie wzorców lub brak systemu wzorców, brak opieki państwa w okresie kiedy zachowanie nie jest jeszcze patologią. Młodzież zaznaczyła inny

¹⁶³ Reguły Mordobicia, dz. cyt., s.38.

¹⁶⁴ Analiza badawcza ramówki tv, połączona z wypowiedzią telewidza, J. Wieczorek, Jelenia Góra 14 01 2004.

problem, a mianowicie kryzys zaufania społeczeństwa do państwa, spowodowany nasilającą się falą korupcji. Młodzi ludzie nie mają perspektyw na lepszą przyszłość w kraju, w którym panuje korupcja, ich jedyną ostoją, a zarazem szkołą życia staje się osiedlowa ławka, która jest często przyczynkiem do przyszłego upadku. Obecna w studiu psycholog starała się za wszelką cenę uświadomić wszystkim, że problem wynika tak naprawdę z braku wiary w siebie, z ogromnej dozy kompleksów i braku odniesienia do obowiązującego systemu wartości, ale z drugiej strony było dla niej czymś niezrozumiałym, że właśnie u podstaw tej agresji leży stan kompletnego braku nadania wartości przez państwo, które nie poczuwa się do odpowiedzialności, aby dbać o kolejne pokolenia, stosując taką, a nie inną politykę społeczną (np. prawo pracy, zezwalające na zatrudnianie przez pracodawców emerytów i rencistów, dające ulgi w podatkach etc., podczas gdy osoby młode pozostają latami na bezrobociu lub są zmuszane do emigracji, gdyż rynek pracy jest wypełniony osobami, które już posiadają stałe świadczenia). W Polsce to głównie młodzi wysiadują beczynnie na ławkach, a nie starcy, jak to bywa w innych krajach. Jeden z ważniejszych głosów w tej dyskusji pochodził od telewizora, który podał przykład rodem z sąsiedniego kraju, Republiki Czeskiej, gdzie tego typu problem społeczny nie istnieje, a to z tego powodu, że jest przyjęte za priorytet, aby społeczeństwo już od najmłodszych lat miało możliwość korzystania z różnych form spędzania wolnego czasu w wielkich miastach, ale również i na prowincji. Polska jednak rządzi się innymi prawami, młodzież jest pozostawiona sama sobie, to wszystko powoduje, że między blokami, na ławkach przesiaduje zamroczona alkoholem i marihuaną młodzież, tworząc rzeczywistość getta. Rodzina nie jest w stanie zaradzić takiej sytuacji, gdyż w dobie ciągłej walki o byt jest skoncentrowana na przetrwaniu. Młode pokolenie pozostaje bez opieki państwa i rodziny, liczy wyłącznie na siebie, często państwo traktując za wroga.

Opinia młodej kobiety, lat 27, na temat filmu i odbytej po jego emisji dyskusji z udziałem ekspertów:

„Bardziej ciekawa była dyskusja niż sam film; ten był troszkę nudny, przydługawy, na pewno przereklamowany. Myślałam, że będzie lepszy. Denerwował mnie ten socjolog i prawnik. Wydaje mi się, że oni nie wiedzą na jakim świecie żyją i nie wiedzą, z jakimi problemami stykają się dziś młodzi ludzie. Siedzą sobie w swoich ciepłych willach, na rozmaitych uczelniach i nie interesuje ich to, co się

dzieje z młodym pokoleniem. Pokazują, jak się działa (podczas dyskusji na temat „Klatki”, został wyemitowany reportaż, który relacjonował działania podejmowane przez jednego z księży. Człowiek ten prowadzi na jednym z warszawskich osiedli tzw. parafialny dom kultury, w skład, którego wchodzi m.in. siłownia), ale dlaczego to właśnie ksiądz, kościół ma działać, a nie państwo? Natomiast, jeśli ktoś ma uprzedzenie do księży, to co, pójdzie do takiego miejsca? Za Kościołem Katolickim też dużo stoi...”

Badanie - wywiad z młodzieńcem lat 21, który to po wyemitowaniu w lipcu 2004 r., w TV Polsat, filmu pt.: „Predator 2”, będąc w dołku psychicznym, w ciężkiej depresji oraz pod wpływem alkoholu, wyszedł w przestrzeń publiczną (klatka schodowa bloku mieszkalnego) i waląc głową w szybę zbrojoną od drzwi, dawał wyraz swojej goryczy skierowanej do świata tymi słowami: „Jestem Predatorem ! Łby wam pouryvam!”¹⁶⁵.

Badanie przeprowadzone 20.12.2004 r –Legnica.

1/ Jakiego rodzaju programy telewizyjne lubisz oglądać najbardziej?

Dokumenty, historyczne.

2/ Ile czasu poświęcasz na oglądanie telewizji, czy masz jakąś zastępczą alternatywę?

Dziennie to ci nie przeliczę, ale np. tygodniowo, to raz mogę siedzieć trzy godziny, a raz półtorej...

Alternatywa?

Trzeba zmienić prezesów telewizji.

Ale alternatywa, twoja osobista?

Zajmuję się elektroniką, korzystam z komputera, jako narzędzia pracy. Projektuję sobie i obliczam różne rzeczy.

3/ Co sądzisz o telewizyjnych serwisach informacyjnych i obrazach, które w nich się pokazuje?

¹⁶⁵ Wywiad z Grzegorzem Z (lat 20), J. Wieczorek Legnica 20 12 2004, wywiad przekrojowy skupiony wokół problemu przemocy prezentowanej w mediach oraz przemocy występującej w rzeczywistości z uwzględnieniem specyfiki doświadczeń życiowych odpowiadającego (dwudziestolatek świeżo po próbie samobójczej, wywodzący się z rozbitej rodziny, w której występował problem przemocy związany z alkoholizmem, (zapis również na taśmach audio).

Serwisy! No, smuty ci tam podają bo na pewno ci tam nie pokazują wesela. Chociaż raz pokazali wesele, jak się Max Kolonko żenił (korespondent „Wiadomości”, obecnie pracujący w Nowym Jorku). To jest Amerykanin – polski Amerykanin, on już „ę” nie potrafi wymówić, to było wesołe.

4/ Czy robią na tobie wrażenie liczby podawane w newsach o poległych czy rannych?

Ja sobie mogę mieć swoje opinie, ale i tak świata nie zwojuję, bo są rządzący, którzy są niekompetentnymi osobami.

Przyjmuję te liczby beznamiętnie, jako suchy news.

Natomiast bardziej mnie dotyka, kiedy słyszę, jak zabierają ludziom pieniądze, bo Prezydent musi zebrać pieniądze, żeby kontyngent wysłać do Iraku ¹⁶⁶.

5/ Jaki najbardziej drastyczny obraz zapamiętałeś z serwisów informacyjnych?

Jedyne, co było takiego fajnego, co mi utkwilo w pamięci, to jest jak zobaczyłem, jak Jaruzelski obwieszcza stan wojenny.

Co jeszcze?

No to, pacyfikacja kopalni „Wujek”.

Lubię, jak pokazują takie akcje, jak lodowy (wojskowe lub policyjne samochody ciężarowe), ludzi rozjeżdżają¹⁶⁷.

Chociaż, to co się dzieje teraz w Iraku jest humanitarnie robione.

Ktoś dostaje kulkę, ale dostaje ją z humanitarnego naboju, który wchodzi i robi w ciele najmniejsze szkody. Śmieszne mi się to wydaje, bo co to za różnica, czy się dostanie kulkę z naboju humanitarnego, czy ci po prostu urwie pół ciała i umrzesz. Wtedy nie uważa się to za humanitarne, bo cię rozrywa.

A ostatni obraz drastyczny z jakiegoś np. filmu sensacyjnego ?

Nie wiem, ale jak są takie rzeczy to mnie nie ruszają.

Ostatnio oglądałem: „Rezydent Ewil 2”(reż. P.Anderson). I wiesz, mordują się tam, głowy odgryzają...,może ktoś by powiedział, że to jest straszne, a ja patrzę na takie filmy z zupełnie innej perspektywy.

¹⁶⁶ W roku 2004 młodzieniec utracił świadczenia alimentacyjne (likwidacja funduszu alimentacyjnego).

¹⁶⁷ Tzw. „lodowy”, to nic innego jak ciężarówki milicyjne marki „Star”, które były we wzmożonym użytku w okresie Stanu Wojennego na wyposażeniu oddziałów ZOMO. Wspominając o scenach taranowania ludzi; mój współ rozmówca ma na myśli scenę kiedy to, rozpędzony „Star” świadomie i z premedytacją zostaje skierowany na mężczyznę, którego następnie: dosłownie przejeżdża (mężczyzna o dziwo przeżył tę kolizję, a zdjęcia obrazujące te zdarzenie obiegały cały świat, jak i też były wykorzystywane np. w wideoklipach (polskie zespoły rockowe: „Kult”).

Nie patrzę, że ktoś tam komuś wygryza czaszkę, otwiera ją i bawi się mózgiem. Tylko ja patrzę na to i zastanawiam się, jak to zostało zrobione od strony technicznej.

Ostatnio też widziałem taki super kasztaniarski film (naiwny, dziecinny) o ufoludku. Ufoludek taki bandyta...., mieszkał na jakimś tam atolu koło Japonii. Bo to niby znaleźli w okresie działań wojennych, II wojny światowej, ufo i tam robili doświadczenia. To ufoludek, cały pluton komandosów, snajperów wybił.¹⁶⁸ I scena jest taka! (poinformowałem, że miałem okazję widzieć ten film, chodzi o „Nawiedzoną Wyspę”). Jak tam oni robią doświadczenia, co on tam wiesz, furii dostaje w klatce; tam on kobietę miał i dziecko (chodzi o głównego bohatera, który został zesłany na wyspę z misją wytropienia ufoludka etc.) i wiesz sfiksował.

I efekty specjalne, które są tam zrobione, są śmieszne.

6/ Czy śmierć powinna być pokazywana w mediach, na tak szeroką skalę jak obecnie? Czy może uważasz, że jest za mało newsów związanych ze stosowaniem przemocy?

Powiedzieć, że ktoś się przekreślił, to żadna polityka, dorośli ludzie to wiedzą, ale na temat śmierci powinno się mówić, bo to nieodzowna część naszego życia; można powiedzieć, że umieramy poprzez proces starzenie codziennie.

Moim zdaniem na temat śmierci powinno się rozmawiać nawet w szkole, bo później jak ja słyszę takie teksty, że w porządku jest eutanazja, i ktoś zadaje mi pytanie: „E! -Jak byś leżał i by cię wszystko tak bolało, morfina by ci nie pomagała. I gnijesz, patrzysz jak ci nogi gniją, i jak robaki cię konsumują, to nie chciałbyś żeby ktoś cię uśmiercił?” Ja mówię, że z jednej strony bym chciał, ale z drugiej, człowiek, który by mnie zabił; choć może myślałby, że wykonuje jakiś akt łaski, mógłby po latach zmienić zdanie i gryzłoby go sumienie, że mordował. Zresztą gdy rozmawiam z ludźmi na temat śmierci np. o samobójstwie, to słyszę od ludzi: „O ja byłem gotowy wykonać samobójstwo!” To mówię: byłeś gotowy..., to dlaczego tego nie zrobiłeś?! Bo ja pochlastałem się i powiem ci, że fajne uczucie jest, jak tak krew z ciebie upływa, i tak wiesz stoisz, i tsss...! A później, jak takie coś byś przeżył, to zastanowiłbyś się nad tym, bo to już prawie zgon łapiesz. Czujesz, że coś uchodzi z ciebie, jakby ci się akumulatory rozładowały. Nie wytrzymujesz presji i tak

¹⁶⁸ Film pt.: „Nawiedzona Wyspa”, reż. H. Bronley Davenport, został wyemitowany w TVP 2 dnia 25.08.2004r., w godzinach wieczornych.

odpadasz.

Więc jak powinna być pokazywana śmierć: edukacyjnie czy komercyjnie, jak „piesek na pokazie”?

W taki sposób też powinna być pokazywana, bo wiesz, są ogniska zapalne na świecie, gdzie np.: wylatuje ci fanatyk i zabija za to, że nie nosisz turbanu na głowie, albo sobie idziesz lecz znalazłeś się w nieodpowiednim miejscu, o nieodpowiedniej porze i cię rozerwało, bo się natknąłeś na zamachowca-samobójcę. Takie rzeczy są pokazywane, myślę, że ze względu na to, to jest jakiś tam problem, a nie można przecież rozwiązać problemu, nie znając go.

7/ Czy twoja odporność na drastyczne sceny wzrasta czy maleje pod wpływem oglądania ich w telewizji?

Nie przypominam sobie, żebym po oglądnięciu jakiegoś tam dziennika, czy filmu bał się lub miał jakieś koszmary.

Nigdy !

Zawsze wiedziałem, że to jest świat wyimaginowany – wirtualny, że nie jest rzeczywistością.

8/ Czy w jakiś sposób inspirujesz się w życiu obrazami przemocy, stosujesz powiedzmy przemoc językową, wzorując się na wulgaryzmach z popularnych filmów czy seriali ?

Czasami. Jak jest coś fajnego...

Mam się bić z drechem !(przedstawiciel subkultury dresiarzy)

No to po co ja mam się z nim bić?

Po co mam spalać swoje drogocenne kalorie, marnować czas, siłę, napinać się, a później jeszcze się denerwować. Kiedy mogę przejść koło niego odpowiednio ubrany, w towarzystwie odpowiednich ludzi i odpowiednio powiedzieć...

9/ Czy śmierć i przemoc może być atrakcyjna ?

To zależy co rozumiesz przez słowo przemoc? Czy chodzi o wirtualną przemoc, czy rzeczywistą? Bo wirtualna przemoc może być atrakcyjna.

Ja ci powiem, że dla mnie, w telewizji, to ktoś może komuś ukręcić głowę i tam napaskudzić, a potem zakręcić i mnie to nie rusza. I ja tam nie będę siedział przeżywał i mówił ekstra program!

Ale, jak takie coś zobaczyłbym normalnie.,

I jeszcze kulkę dostaje jakiś niewinny człowiek, za nic...

To jest to coś zupełnie innego.

10/ Wymień programy, które w szczególny sposób promują przemoc: filmy, serwisy informacyjne, seriale...

Mało telewizje oglądam.

Ale np. serial „Fala Zbrodni” na Polsacie.

Cały czas ktoś kogoś tam morduje, trup się ściele i już nawet druga edycja leci.

11/ Czy lubisz oglądać programy kryminalne typu „997”. Jeśli tak, to co jest w nich interesującego?

Tak! Bo wydaje mi się, że mam predyspozycję, aby być jakimś stróżem prawa, tylko, że niestety nie mam wykształcenia ¹⁶⁹.

Co ciebie interesuje, zbrodnia, motywy dojścia do zbrodni?

Właśnie motywy, toki śledztwa...

Powiem ci, że oglądając takie coś; a liczę, że kiedyś będę mógł dokończyć średnie wykształcenie, to być może będę mógł iść pracować do jakiegoś resortu bezpieczeństwa, a takie programy jak „997”, są przydatne, bo masz po nich doświadczenie.

Widzisz i analizujesz, dlaczego coś się stało, możesz pooglądać też wizje lokalne, to jest teoria. No bo sama praktyka jest praktyką, ale trudno jest się nauczyć praktyki nie znając teorii

12/ Czy odczuwasz strach spowodowany brakiem bezpieczeństwa na ulicy?

Zależy od tego, gdzie jestem; chociaż teraz tym, to ja się specjalnie nie przejmuję.

Czasami coś tam na mnie huczeli, to się poskarżyłem znajomemu /.../

Znaczą, nawet się nie skarżyłem, tylko się spytałem: czy coś mi się stanie, gdy zacznę sobie z danymi ludźmi prywatną wojenkę. On mówi: co masz na myśli?

No wziąć rympała i ich przekopać osobiście.

Co to takiego rympał?

Rympał, to pałka, gaz rurka.

No wiesz, kolesie są ode mnie więksi.

No, ale on powiedział. – Po co masz sobie ręce brudzić, przyjdź do mnie, po prostu się tam przejdziemy, nikt nie będzie musiał być bity i jeszcze ładnie ciebie przeproszą (policja osiedlowa we własnym zakresie).

¹⁶⁹ Młodzieniec zatrzymał się na poziomie niepełnego wykształcenia średniego.

13/ Jak myślisz, czy obrazy ukazujące przemoc mogą inspirować młodzież do stosowania przemocy w życiu ?

No na pewno!

Ostatnio oglądałem w Polsacie program Kuby Wojewódzkiego pt.: „Nasze Dzieci ...”, taki program o małoletnich zabójcach. Wypowiadali się w nim policjanci, pedagodzy, socjolodzy i psychologodzy; duża liczba ludzi, która w jakimś tam stopniu zajmuje się kształtowaniem młodych umysłów i analizowaniem ich.

Taka kobieta socjolog, wspominała, że młodzi ludzie planują zbrodnie, a jak ją popełniają, to czują się jakby oglądali film.

No, ale jak tam ktoś wymyśla, aby położyć komuś: akumulator na genitaliach, później obciąć mu palce, włożyć mu stopy do wrzącej wody – żeby ci nie uciekł, czy tam wydłubać oczy, serce łyżką..., no to gdzieś musiał to zobaczyć¹⁷⁰. Bo nie wiem, czy tak siedząc i myśląc, tak znikąd może wpaść komuś do głowy, aby wyjąć komuś serce łyżką; a na filmach pokazuje się takie wymyślne mordy.

14/ Gdzie spotykasz się ze zjawiskiem przemocy, inne źródła, niż telewizja: rzeczywistość, szkoła, dom, gry komputerowe, internet?

Jeśli chodzi o szkołę, to znam przypadki postaci, które chodziły ze mną do klasy.

Jeden chłopak, to bał się przychodzić do szkoły bo gdy przychodził, to nie było: cześć! Tylko młucka i juma, juma hay (kradzież), cały czas szykany i wyśmiewki.

No bo on chodził ubrany w spodniach z kantem i w swetrze. Wyglądał odmiennie, reszta, to byli hip – hopowcy i dresiarze¹⁷¹ oraz kolesie, którzy się normalnie ubierali: jakieś tam jeansy, spodnie itd. – Ja się zaliczałem do hip–hopowców i do tych normalnych.

No, a ten chłopaczek, jakieś mokasyunki, koszula i sweterek.

Osobiście, ja tam do tego człowieka nigdy nic nie miałem, za skórę mi nie zaszedł i nic takiego nie robił. Przychodził do szkoły, to cicho przemykał, ale zawsze go ktoś gnębił. Czasem, jacyś kolesie dziesionowali (paragraf 210–pobicie z wymuszeniem pieniędzy), byli i tacy, którzy chcieli go upalić marychuaną.

I tak kiedyś rozmawiałem o nim z innymi, mówiąc: że wcale się nie

¹⁷⁰ Tzw.: „Akumulator na jajach”!, to przykład z filmu „Psy” W. Pasikowskiego.

¹⁷¹ Młodzieniec opisuje rzeczywistość, z jaka miał do czynienia podczas uczęszczania do jednej z legnickich szkół zawodowych.

zdziwię, jak on nie wytrzyma tego i popełnił samobójstwo! – Nie wiadomo, jaką sytuację jeszcze miał w domu...

To mnie tam jakoś specjalnie nie obchodziło, bo nie jestem jakąś tam instytucją socjalną.

No, ale gdyby przyszedł pożalić się, mógłbym go wysłuchać, nic by mi nie szkodziło 15 minut mu poświęcić.

Inny przykład z ogólniaka. Jeden z koleś aromatę pił do ciasta.

Też wszyscy myśleli, że on popełnił samobójstwo, gdy parę dni w szkole go nie było.

On był jakiś psychiczny, zachwalał te aromaty, że są dobre, że mają 70% alkoholu, wspominał też, że wcześniej wachał klej.

Uciekał przed czymś, no a jak przychodził do szkoły, to dla jednych był fazerem (człowiekiem pozytywnie zakręconym), a dla innych workiem treningowym.

Wpływ internetu ?

Internetu nie mam ,czasem coś tam ściągam z sieci u kumpli.

A czy oglądałeś może tzw. „ścięcie” dokonane przez fundamentalistów arabskich na Amerykaninie ?

Mój brat to oglądał.

Pokazywali stronę w telewizji.

Mówił, że nie wytrzymał, a inny mój koleżka patrzył i nie robiło na nim to żadnego wrażenia.

Gry komputerowe ?

Gra jest grą! To program, mający swoje punkty, i żeby przejść te wszystkie punkty często oznacza, że musisz tam wszystkich powystrzelać, to jest tylko taka przeszkoda – zręcznościówka, jeśli chodzi o gry strzelanki.

15/ Jak oceniasz filmy Pasikowskiego : „Psy 1”, „Psy 2”, „Krol”, „Demony Wojny”...?

Bardzo lubię !

A co ci się w nich podoba ?

Chamstewko, które w nich panuje: republika koleśi...

Ten film jest tak jakby komiczny, koleśie pokazują w nich jakąś tam klasę.

Nie, że tam bandyctwo jest klasą, ale pokazują tam jakieś swoje zasady.

Taki bandyta z klasą? ¹⁷².

No można powiedzieć taki polski „Ojciec Chrzestny”.

16/ Czy nie razi ciebie spłykanie języka, wulgaryzmy w warstwach dialogowych stosowane już na bieżąco w telewizji np.: w programie „Bar- Vip”, emitowanym w telewizji Polsat? Ostatnio w tym programie miała miejsce, taka wymiana zdań: „Ja jestem dziwką, a ty jesteś kawał chu...!”¹⁷³. Jak oglądasz takie rzeczy, czy nie razi cię to ?

Jak ja widzę „Bar”, to mnie szarpie!

A dlaczego cię szarpie?

Bo mnie szarpie! - Ja nie będę oglądał geja z kolczykiem, który wiesz /.../.

Powiem ci tak –Jak on chce być sobie homoseksualistą, niech sobie będzie.

Proszę bardzo ! Jego kontakty, jego sprawa..., ważne jest aby nie wtrącał się on w moje życie.

Ale kiedy ja go widzę, kiedy on się z tym normalnie no..., to już nawet nie jest reklama, to jest obnoszenie się. Tu kolczyczek, tu gejowska fryzurka i on siada mi w telewizji, ma rozdarte spodnie, żeby było widać jego fikuśne majteczki ...

No to mnie szarpie!

Przepraszam bardzo! Czy ja chcę oglądać faceta, który robi mi jakieś zagrywki.

¹⁷² W jednym z wywiadów ze stycznia 2005 r. (Badanie autorskie ze stycznia 2005), w Radiu „Złote Przeboje” –prowadzący audycję znani aktorzy: O. Lubaszenko i C. Pazura, rozmawiali z gościem programu Z. Hołdyssem (niegdyś lider zespołu rockowego „Perfect”, ten wyrażał się m.in. pochlebnie o sztuce aktorskiej; uważając, iż bardzo dobrze, to wychodzi polskim aktorom, m.in. C. Pazurze. Hołdys, wspominał, że takim wyjątkowym filmem, który on zapamiętał był film „Psy” W. Pasikowskiego, szczególnie zapadła rockowcowi w pamięci scena, kiedy to Pazura, będąc w ataku furii, po stracie zamordowanych kolegów, demolował wyposażenie szpitala, zwracając się do grającego również w tym filmie B. Lindy w ten oto sposób: „Już nikt przez ciebie nie zginie! Ubeku pier...! – Hołdys uważa, to za mistrzostwo; nie dziwi mnie fakt, iż młodzieniec mówi o „bandytach z klasą”.

¹⁷³ „Bar VIP”, TV Polsat, wypowiedź z 14 10 2004, która padła podczas tzw. nominacji do „gorących krzeseł”. Jarek, (ze zdolnościami paranormalnymi) w konflikcie z Anią, opisuje jej charakter; opowiada m.in. jak siedzi ona w samych majtkach, rozkraczona w towarzystwie innych ludzi na tzw. panelu dyskusyjnym (dialog z internautami). Na tak sformułowane zarzuty, uczestniczki, nie przepadające za wulgarnie zachowującym się Jarkiem, odpowiadają: „...na zczęście tam gdzie trzeba jesteśmy ogolone!”. Inny uczestnik „Baru VIP”, zdobył sobie popularność wśród widzów, specyficznym podejściem do wszystkich uczestniczek programu. Ibisz komentuje to następująco: „ W Barze, panuje duch wolnej miłości /.../, Bartek założył harem w Barze ; tego jeszcze nie było!”.

Jeszcze on mówi do drugiego koleśia z programu, że on go kocha!

No to już!

Oglądają ten program małe dzieci i się tym ekscytują, a co później?

W ogóle, to ostatni wspominali w telewizji, że w Polsce geje ślub wzięli, i leciał też program o dzieciach w związkach homoseksualnych, to jest coś takiego, że aż mnie szarpie.

Czy uważasz, to za jakąś formę przemocy, próbę wymuszenia na tobie czegoś?

Telewizja - promocją homoseksualizmu i gejów i innych zwyrodnialców reklamuje to. Ja tę reklamę odbieram tak: chcesz być gejem? Bądź! To nic strasznego, najgorsze jest ujawnienie się i akceptacja rodziny. Tak też mówił ten homoseksualista z „Baru” i mój brat to oglądał jego dziewczyna i moja też ... (z wywiadu wynika, że jednak młodzieniec śledził losy bohaterów reality).

No, gdybym miał stopery (zatyczki do uszów), a zresztą siedząc to i tak usłyszysz.

Jak myślisz na czym polega promocja tego człowieka w takim programie jak „Bar”, czy jest to obnoszenie się z homoseksualizmem, jak ze sztandarem? Czy homoseksualizm stanowi oryginalność tej postaci?

Widziałem parę odcinków i zauważyłem, że on się obnosi z tym. Znam dwóch facetów, prawdziwych 100% gejów, którzy byli ze sobą, ale zerwali, bo jeden z nich ciągle chciał się seksić, a ten drugi nie wytrzymał, bo go wewnątrzności bolały. I oni oczywiście poruszali się jak kobiety; ale bez przesady, nie eksponowali się aż tak. Normalnie rozmawiali.

Czy zachowywali się obscenicznie czyniąc sztandar ze swojego homoseksualizmu?

O tych facetach, to ja się dowiedziałem nie ot tak tylko od brata jednego z nich, który wspominał, że go to czasami denerwuje. No bo ludzie, to zaakceptowali, ale mieć brata homoseksualistę, to nic fajnego.

Czyli uważasz, że w taki sprawach powinna być zachowana intymność, niż pokazywanie np.: transmisji z wydarzenia¹⁷⁴, że ktoś tam idzie z kimś do łóżka?

¹⁷⁴ Badanie ramówki telewizyjnej, J. Wieczorek, TV Polsat, Program „Interwencja”, emisja 12.10.2004, Redaktor Polsatu śledzi wydarzenie erotyczne tzw. bicie rekordu seksualnego. Producenci z branży porno chcieli zorganizować podczas targów erotycznych w Warszawie tzw. bicie rekordu świata, w przyjęciu przez kobietę (Monę de Lux), jak największej ilości mężczyzn. Prezydent miasta Warszawy–Lech Kaczyński, zablokował bicie rekordu, kierując się względami etycznymi, tudzież

Powiem ci tak, że jeśli mówi się o naturalnych rzeczach, że jest seks heteroseksualny i jest to pokazywane w telewizji, to ja nie mam nic przeciwko! Ja nawet dziecko mogę posadzić i powiedzieć: masz, patrz i ucz się! Ty masz być z kobietą! A mógłbym mu przełączyć telewizor np. na Vox (niemiecki program komercyjny), Vox ileś tam i pokazywać, jak tam sobie panowie robią różne rzeczy... Stosunek kobiety z mężczyzną jest naturalnym stosunkiem, tamten nie!

Uważasz to za zboczenie?

Logiczne, pisze to w Biblii, prawa ludzkie też zabraniają takich związków.

17/ Co sądzisz o programach reality i ludziach w nich występujących?

Bardzo krótko, prymitywny program!

18 Jak ustosunkowujesz się do kary śmierci, czy winna być ona stosowana, czy też nie?

Różne mam zdanie w tej kwestii.

Zawsze o tym można dyskutować, bo z jednej strony masz prawa ludzkie, z drugiej prawa Boskie, jest i moralność i są emocje. Zupełnie coś innego powie osoba, żyjąca w spokoju, która nigdy nawet nie była zaczepiona, a co innego będzie mówić osoba, której dziecko zostało brutalnie zamordowane, za „trzy złote”, czy za głupi telefon. Oczywiście, że w takim przypadku przez rodzica będą przemawiać emocje, ona chował to dziecko, a tu przyszło jakiś paru... i zamordowali mu dziecko z okrucieństwem. Potem poszli do więzienia na jakieś dwa, trzy lata, i wyszli na wolność za dobre sprawowanie. No to taka osoba będzie krzyczeć: tak! Kara śmierci! A jeszcze więzienia przecież są przepelnione, a w nich zwyrodnialcy leżą brzuchami do góry i patrzą w sufit i się niczym nie przejmują, dla rozrywki robiąc sobie tatuaże.

zakazem propagowania pornografii. Zarówno porno-gwiazdy jak i porno-producenci przyjęli ten fakt z niezrozumieniem i z ubolewaniem. Również oczekujący na „eroticon” potencjalni współtwórcy rekordu świata, nie kryli swojego oburzenia; przecież za około 2 miesiące miał się pojawić komentujący całe zdarzenie film, w którym można byłoby zobaczyć samego siebie zmagającego się z Moną de Lux. W jednym z pytań redaktor Polsatu pyta, jednego z organizatorów „eroticonu”, co zrobiłby wówczas, gdy niedoszła mistrzyni świata, straciłaby przytomność i trzeba byłoby ją przewieźć do szpitala pod kroplówkę? Producent nie przyjmował takiego obrotu sprawy do wiadomości. W kwestii bicia rekordu wypowiedział się również profesor Lew Starowicz oznajmiając, że kobieta w takim przypadku, jest narażona na ogromne niebezpieczeństwo zakażenia chorobą weneryczną lub wirusem HIV, gdyż potencjalni partnerzy (prosto z ulicy, nie byli w żaden sposób przebadani. Natomiast Mona de Lux, stwierdziła, że nie rozumie o co chodzi Lechowi Kaczyńskiemu, i że ona nikomu krzywdy w żaden sposób nie chce zrobić!

19/ Czy oglądałbyś egzekucję człowieka skazanego na karę śmierci, gdyby istniała taka możliwość np. transmisji w mediach? W USA są już takie przypadki, kiedy egzekucje transmituje się na telebimie dla satysfakcji m.in. rodziny zamordowanego?

Nie wiem, ale jakby coś takiego pokazali, to może bym sobie popatrzył.

20/ Czy ścinanie głów przez fundamentalistów arabskich możesz jakoś skomentować?

Dla mnie, to nie jest dobre wyjście, że oni będą wyłapywać i ścinać ludzi. Takie coś nie rozwiązuje sprawy, bo to są zabójstwa na niewinnych ludziach. To nawet śmieszne się wydaje, że np. obywatel amerykański; on może być przeciwnikiem Busha, a traci życie za jego politykę. Ja nie wiem, jak można obarczać odpowiedzialnością za coś ludzi, którzy nie mają nic z tym wspólnego. To tak, jak ja bym ciebie zaczął obarczać odpowiedzialnością za to, że mój ojciec był pijakiem.

Twój brat oglądał tego typu ścięcie w internecie?

Tak, ale się brzydził, a jeden z jego kolegów, to nawet wymiotował, inni za to go wyśmiali.

21/ Scharakteryzuj wybrany serial kryminalny, co ci się w nim podoba?

Był ostatnio taki serial „Glina”(TVP1), tam się jakoś specjalnie nie zabijali...

Ciekawy był i oglądając go chciało się samemu rozwiązać zagadkę.

Taki serial z wątkiem śledztwa?

Ja nie lubię takich filmów, gdzie oglądasz same obrazki, gdzie biega gościcu z karabinem i trrr! rozwała wszystkich; sam wojnę wygrywa, tak jak w przygodach „Rudego 102”¹⁷⁵, myśmy sobie wojnę wygrali jednym czołgiem. Lubię filmy z wątkiem, a że tam są akurat akty przemocy, no cóż widocznie tak chciał autor scenariusza czy reżyser.

22/ Czy uważasz, że telewizja pełni służbę publiczną i wychowawczą?

Zależy; są kanały takie jak Discovery (wskazanie na edukację).

23/ Jakich programów ci brakuje?

Edukacyjnych – weźmy np. ramówkę TVP, za którą się niestety płaci. Kiedy włączę telewizor około południa i przez godzinę czy pół, jestem zmuszony oglądać przykładowo: „Grę z cieniem” (teleturniej – forma audiotele), bo pan Dowbor,

¹⁷⁵ Serial pt.: „Czterej Pancerni i Pies” reż. K. Nałęczki.

powiedzmy dobrze się bawi, gdy naciąga ludzi przez telefon. Inne przykłady: „Kochamy polskie seriale”(TVP1), „Familiada” (TVP2), przy czym i również i dużo seriali, które są bardzo głupie...

-Po co „Moda na sukces” leci (TVP1)? Kto to ogląda? Przecież to jest, beznadzieja! Puszczają wieczorynki; jak ja teraz patrzę, jak wieczorynka dla dzieci wygląda lub inny program w godzinach rannych np. „Bajeczki Jedyneczki”, to ja dziecku nie pozwolę telewizji oglądać, będę już mu naprawdę wolał... . Wezmę go posadzę w nocy i niech sobie ogląda, jak ktoś tam kogoś zabija, niech przy tym zastanowi się, jakie są wątki, które trzeba rozwiązać, niech myśli, a nie, że skarpetka rozmawia z marchewką!

No starzy ludzie, a tak pajacują.

Słuchałem czasem wypowiedzi dzieci w telewizji, czy w radiu; bo są takie programy, gdzie dzieci się wypowiadają, to dzieci wcale nie są takie głupie. Powiem więcej! Taki program jak „Wieczorynka” czy ..., to uwłacza godności dziecka i bardzo słyca.

- O tak np. „Krecik” był dobry, „Smerfy” też, bo tam były jakieś przekazy.

24/ Co sądzisz o programie „Nieustraszeni”, polskiej edycji „Fear Factor”?

Nie ciekawi mnie.

Gorsze rzeczy robiłem i się tym nie szczycę, nie chwale. Wielka mi to polityka, wejść do łajna po szyję za pieniądze. Każdemu, jak by dali pieniądze, to każdy wszedłby do łajna i zjadłby muchę.

25/ Czy lubisz oglądać filmy katastroficzne?

Nie, bo mnie denerwują. Każdy film jest taki sam, one się różnią tylko tytułami, a listą dialogową i scenariuszem, wcale.

26/ Czy przemoc może być seksy i może podniecać?¹⁷⁶

Jak dla mnie, to nie, ale różni ludzie żyją na świecie np. tacy, którzy lubią pejcze i takie rzeczy i dla nich to jest seksy.

Ja się nie mogę wypowiadać za innych.

27/ Czy osoby starsze np. emeryci lubią oglądać przemoc?

Nie mam pojęcia...

¹⁷⁶ Zło jest Sexy, P. Bratkowski, J. Romanowicz, „Newsweek” /Polska/ 29.02.2004, s.82-87.

Powiem ci fajną rzecz – sytuację, jak dziadek mojego kolegi, z jakim tekstem do niego wyleciał. Mój kolega coś tam robił na komputerze i wygaszacz mu się załączył, wyglądało to tak, że na monitorze litery szybko płynęły. Dziadek podchodzi do Banderasa (pseudonim) i mówi: Ty bandyto! Ty się nie włamuj do systemu! Czasami starsi ludzie nie wiedzą z czym mają do czynienia i gadają głupoty.

28/ Jaki typ bohatera telewizyjnego lub filmowego odpowiadał ci w dzieciństwie najbardziej?

Gregori Szakasfili z „Czterech Pancernych”.

Czyli wojna, jako fajna przygoda ?

No! Sielankowa zabawa.

I żeśmy się bawili w czołg, w śmietniku jeździli z kumplami.

29/ Co sądzisz o tzw. masakrach w szkołach, z użyciem broni palnej np. w USA?

Chodzi ci o ten Biesłan?

Powiedzmy też.

Biesłan, to cios poniżej pasa, haniebny cios, bo ogólnie jest tak, że najwrażliwszym miejscem dla każdego człowieka, są jego bliscy, a szczególnie dzieci. To jest częśćka ciebie, a więź między matką, a dzieckiem jest jeszcze większa...

Moim zdaniem takie zagrywki; również i porywanie dzieci dla okupu nie powinny mieć miejsca, chociaż niby wojna na tym polega.

30/ Czy boisz się śmierci bliskich? Czy boisz się śmierci własnej?

Śmierci pojmovanej jako, że ja tam kiedyś odejdę, to się nie boję. Smutno mi nie będzie, będę wtedy nieświadomy. Jednak, kiedy będą umierać moi bliscy, to oczywiste, że smutek zagości, bo ciężko, żebyś był taką maszyną: co chodzi, je, wydała, robi swoje i jest nieczułą osobą.

Powiem ci, że ludzie, którzy twierdzą, że oni nie mają emocji, kłamią bo wstydzą się swojego wnętrza.

31/ Czy nie uważasz, że śmierć rzeczywista, jest tematem pomijanym przez większość widzów, którzy to lubują się w telewizyjnych obrazach przemocy?

Ludzie śmierci rzeczywistej boją się, dlatego że się o niej nie rozmawia. Kiedyś, za było systemu, tematem tabu był seks, teraz już tak nie jest: mamy dużo kolorowych świerszczyków, mówi się o tym często i ogólnie i to już nie

w kategoriach jakiegoś spełnienia w związku z wybraną osobą, którą się kocha tylko..., czasami jak jadę autobusem To wiesz jakie wypowiedzi slysę.

- Ty! No! I ku...!

- Ja ją wiesz za ... tego i psi!

Niektórzy ludzie mówią dziś o seksie, tak jakby były to jakieś zawody: kto pierwszy, kto lepszy, kto z kim, a kto ile miał tych partnerek. Takie głupoty; i już nie robią z tego tabu.

Wątek śmierci, mimo tego, że oficjalny, nadal jest tematem tabu. Nawet rozmawiając z

księdzem: on cię będzie mamił, będzie ci tam wkręcał i czarował, a ludzie i tak niczego konkretnego od niego się nie dowiedzą. Ludzie boją się śmierci, naoglądają się też głupich telewizyjnych pożywek, że przez różnego rodzaju tunele będą szli i tam wiesz diabły będą itp., a biały tunel, który tam ludzie widzą jest naukowo udokumentowany, że to obumieranie mózgu i zanikanie impulsów elektrycznych w oku.

32/ Czy chciałbyś, aby to ciebie dotknęły doświadczenia związane z przemocą? Powiedzmy oglądasz film, na którym łamią komuś golenie, a następnie wyłupują oczy. Czy, będziesz skłonny przerzucić kanał TV? Czy, w takim momencie wcielasz się w rolę: a/ oprawcy, b/ ofiary, c/ świadka, d/ telewizyjnego obserwatora, wygodnie siedzącego w fotelu?

Czasami napływa mi refleksja: czy ja sam byłbym w stanie zrobić coś takiego, ale częściej jednak rozmyślam – kiedy widzę np. w telewizji, gdy ktoś jest w ciężkiej sytuacji i traci najbliższych, zastanawiam się jak ja bym to przeżył, co bym zrobił, jedno jest pewne nie wiem, jak zareaguję w przyszłości.

33/ Co jest ciekawego powiedzmy w scenie podpalania zwłok?

Zależy jak na to spojrzeć, z jakiego punktu widzenia i jak ta scena wygląda. Jak oglądam film historyczny, gdzie np. palą jakiegoś tam powiedzmy wikinga, czy wodza to jest to edukacyjne, bo widzisz, jak kiedyś wyglądały pochówki. Teraz ktoś powie, że barbarzyństwo, ale ja bym wolał też zostać spalonym.

A jeśli chodzi o palenie zwłok po dokonany mordzie?

Nie widziałem, oglądałem filmy, kiedy ludzi żywych podpalali i wiesz, nie potrafią zrobić efektu: jak ofiara ucieka. Zawsze widać, że aktor ma skafander żaroodporny na sobie i to jest śmieszne.

34/ Jak oceniasz podobne zjawiska w rzeczywistości, biorąc pod uwagę fakt, iż oprawcy chcieli się przekonać, jak krzyczy podpalana ofiara?

Nie byłem przy tym, nie byłem sędzią, ale to było głupie (młodzieniec ma na myśli zdarzenie, kiedy to jego kuzynka z Katowic, udała się nieświadomie w towarzystwie swojego chłopaka na ogródki działkowe niby na spacer, gdzie, następnie jej tzw. chłopak, wykonał zlecenie od dorosłego mężczyzny, podpalając żywego człowieka, w tym wypadku narkomana mieszkającego w altance zleceniodawcy. Dziewczyna nieświadoma tego co zobaczy przeżyła szok. Podpalony narkoman, przeżył, podpalacz trafił do zakładu dla nieletnich , z którego zastraszał eks-dziewczynę), zresztą tamten narkoman miał niby jakieś długie, ale napastnicy i tak byli nieodpowiedzialni. Zastanawiam się też, nad tym: jak chłopak, który mówi, że kocha dziewczynę, może ją narazić na takie problemy i na oglądanie takich widoków .

35/ Co rozumiesz pod hasłem reklamowanym przez TVN „Koniec grzecznej telewizji”¹⁷⁷. Czego, jako widz oczekiwałbyś w związku z takimi zapowiedziami?

No ja bym nic nie oczekiwał, bo to oznacza, że telewizor przez okno można wyrzucić.

36/ Do jakich celów używasz komputera?

Do oglądania filmów, słuchania muzyki, rozrywki (gry komputerowe) i pracy (projektowanie).

37/ Czy pogodziłbyś się z faktem stosowania przemocy, na jednym z członków swojej rodziny. Czy zgodziłbyś się aby na podstawie takich doświadczeń nakręcono film, który dostarczałby ludziom rozrywki ?

Oczywiście, że nie! – Chociaż może na film bym się zgodził, tylko nie na rozrywkowy, ale pokazujący ludzką tragedię. Można nakręcić bardzo poważny film i znajdzie się grupa odbiorców, która ten film odbierze jako materiał do przemyślenia; a z drugiej strony, znajdzie się grupa widzów, którzy się jeszcze przy tym upala marihuanę i będą mieli fajną zabawę!

¹⁷⁷ Koniec grzecznej telewizji, A. Furyk, „Słowo Polskie-Gazeta Wrocławska” 20-21 03 2004, s.15.

38/ Czy media, -serwisy informacyjne, podają rzetelną informację? Czy raczej informacje są tak selekcjonowane, aby przyciągać widza przed telewizor. Jak sądzisz, media dają obiektywny obraz rzeczywistości ?

Powiem ci jak ja to widzę!

Przeważnie jest tak, że gdzieś tam stała się jakaś masakra; ktoś kogoś zabił lub zginęła tam jakaś większa liczba osób, no to wtedy jest to pierwsza informacja we wszystkich serwisach. Następnym gorącym tematem jest polityka, tu jest już segregacja ogromna.

Dla mnie przyznam media nie są obiektywne, kiedy większość informacji docierających do mnie ,bezpośrednio mnie nie dotyczy.

Bo co mnie obchodzi kampania wyborcza w USA! Rozumiem kampania u sąsiadów, ale gdy tak siedzę i patrzę w telewizor i siedzi mi tam w studiu, jakiś facet, mówi o Ameryce, bo wielkim jest doradcą, profesorem itd. I on wspomina, co Amerykanie powinni zrobić, co Polacy i wówczas mnie zaczyna nosić (czyżby pokazywanie polityków i debaty polityczne wyzwalały u ludzi agresję?). Co mnie obchodzi Ameryka !!!

Przerzucam kanał na inny program, pokazują „Wiadomości” i przeważająca część informacji w nich jest zarezerwowana dla Ameryki.

Dlaczego nie emituje się kampanii wyborczej odbywającej się w Rosji?

39/ Czy interweniowałbyś gdyby kogoś powiedzmy z twoich sąsiadów, opadła grupka bandytów lub jeden oprawca ?

To zależy od czynników.

Bezpieczeństwa ?

Niekoniecznie; to zależy od tego, kto byłby napadnięty i kto by napadał.

W niektórych sprawach nie można się wtrącać, w innych tak.

Po co ryzykować, jak czasem nie chodzi tylko o mnie, ale i o mój dom i moich bliskich. Ruszysz kogoś, a ktoś może ci braciszka rozbić.

40/. Jak byś reagował, gdybyś to ty był napadnięty i stał się ofiarą bandytów ?

Byłem już narażony, i powiem wulgarnie, że uczucie jest tragiczne, kiedy to ludzie widzą co się z tobą dzieje i nikt nie reaguje, nikt nic nie robi. Normalnie w biały dzień, na mieście byłem obity, zabrano mi pieniądze itd. Innym razem zabrano mi

kurtkę, bo spodobała się dresiarzom, a ja nie mogłem się bronić bo byłem podpity. Chcieli zabrać mi też buty, ale poprosiłem, to mi je zostawili.

Legnica 20.12.2004 r.

W powyższym wywiadzie, starałem się wniknąć w specyficzny sposób myślenia o agresji młodego mężczyzny po ciężkich doświadczeniach życiowych, zdaje sobie sprawę, że jest to materiał badawczy, być może skrajny lub odizolowany od rzeczywistości ogólnej społeczeństwa, jednakże istnieje wiele przesłanek, aby również wziąć pod rozwagę fakt, szerszego patologizowania warstw młodzieży przez nasiąknięte przemocą obrazy medialne, a w takim przypadku myślę, badanie choć wybiórcze oddaje w pewnym stopniu stan aktualny.

Mężczyzna w czasie wywiadu był nieskrępowany, wypowiadał się bardzo swobodnie, treść jego wypowiedzi była rejestrowana w zapisie audio. Jeśli chodzi o wnioskowanie, wydaje się być pewnym, że większość oglądu świata posiadanego przez młodzieńca, jest zaczerpnięta z telewizji, która jednak jest podglądana częściej niż twierdzi mój rozmówca. Najczęściej jednak, człowiek ten korzysta już z nowej formy przekazu informacji tj. z komputera. Trzeba powiedzieć również, że mimo swego wieku nadal namiętnie znajduje radość w grach komputerowych i to najczęściej mortyicznych. To wszystko przekłada się na projektowanie wzorców w rzeczywistości, młodzieniec bowiem ma problemy z odnalezieniem się w społeczeństwie. Szerszej analizy, podejmowanych m.in. w wywiadzie wątków, dokonam w rozdziale sumującym zakres pracy.

5.5. Forum internetowe; przemoc w mediach oraz ocena poszczególnych programów telewizyjnych.

Internet dla wielu młodych ludzi zastępuje telewizję, dzieje się tak, gdyż jest to medium interaktywne, angażujące odbiorcę do współtworzenia sieci komunikacji. Na stronach internetowych, podobnie jak w telewizji, znajdziemy również treści propagujące przemoc, jednakże internet ma jedną dobrą stronę, obnaża sposób myślenia ludzi. Internauci bowiem występują jako anonimowi użytkownicy,

wypowiadają się więc nieskrępowanie w wielu zakresach, myślę, że i pewna doza prawdy o telewizji jest zawarta w tych internetowych wypowiedziach, choć biorę pod uwagę, że w większości przypadków internauci prezentują swoje „ja” idealne, niż raczej „ja” realne”.

W niniejszym rozdziale, ograniczę się do ścisłego zaprezentowania treści przedstawionych w sieci internetowej. Przedstawię poszczególne wypowiedzi interautów na temat takich zagadnień jak: przemoc w mediach, kontrowersje wokół programu pt.: „Ballada o lekkim zabarwieniu erotycznym, czat: „Wymień najgłupszy program telewizyjny”, czat na temat ilości godzin spędzanych przed telewizorem.

Wszechobecna przemoc¹⁷⁸

„Na dobranoc dwuletnie dzieci oglądają w telewizji sceny zabijania. Przemoc w mediach jest wszechobecna; praktycznie codziennie styka się z nią każde dziecko, choćby dlatego, że brutalne i okrutne sceny są pokazywane nawet w programach dla najmłodszych.

W sobotę przed południem Polsat, TVN i Telewizja Plus emitowały filmy animowane dla dzieci, gdzie mnóstwo było zabijania, wbijania gwoździ do głowy i walenia w nią czym popadło.

W Sejmie odbyło się już pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zakazie przemocy w mediach. Projekt ten przewiduje, że za naruszanie jego przepisów będzie można trafić do więzienia; o takiej karze nie ma mowy ani w obowiązującej Ustawie o Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, ani w kodeksie karnym, ani w prawie prasowym.

Psychologowie, psychiatrzy i pedagodzy zgadzają się, że oglądanie okrutnych scen na ekranach kin i telewizorów przyczynia się do wzrostu przemocy i agresji. Chęć naśladowania dorosłych w najgorszych przejawach życia, które często pokazują wszelkiego rodzaju media, jest wśród dzieci i młodzieży przemożna. Młodzi ludzie – twierdzą specjaliści – nie zdają sobie sprawy, że nieświadomie promują wzorce zachowania prezentowane w mediach. Imponuje im zabijanie, fascynuje ich łatwość, z jaką to robią bohaterowie filmów, a ból zadawany drugiej istocie, jest

¹⁷⁸ Włodzimierz Knap <http://www.dobremedia.org.pl/artykuly.php?stan=wybrano&idwybrano=12>

odbierany jako rzecz oczywista. Podziwiają prężność i wyrafinowanie przestępców. Na sceny przemocy patrzą już dwuletnie dzieci, gdyż są jej pełne nawet telewizyjne bajki na dobranoc. – Czwarto i piątoklasiści nie chcą oglądać kina rodzinnego. Chcą filmów z szybką akcją, gdzie jest brutalna walka i napięcie – mówi pracownik jednej z wypożyczalni kaset wideo.

Projekt nakładający sankcje karne – łącznie z karą jednego roku bezwzględnego pozbawienia wolności – na osoby propagujące przemoc w mediach, został założony w Sejmie, jako inicjatywa obywatelska (komitet społeczny zawiązał się w Przemyślu – przyp. red). Pod projektem nowej ustawy podpisało się 160 tysięcy osób..., natomiast posłowie odesłali ten projekt do trzech sejmowych Komisji – Kultury, Rodziny i Sprawiedliwości – tłumacząc, że jest on niedoskonały, a zaproponowane w nim rozwiązania mogą być rozmaicie interpretowane.

Zbigniew Wassermann, poseł Prawa i Sprawiedliwości, przyznaje, że projekt ma pełno luk, ale wstydzić się powinni prawnicy, którzy wcześniej sami nie zaproponowali takiej ustawy. Poseł deklaruje, że będzie pracował nad projektem obywatelskim, by nadać mu doskonalszy kształt prawny. – To bardzo cenna inicjatywa. Cieszę się, że projekt trafił aż do trzech komisji, bo dzięki temu jest szansa, że zostanie on porządnie poprawiony, a przy tym nie zaprzepaścimy głównej jego idei – mówi poseł Wassermann. Pomoc obiecało również Biuro Legislacyjne Ministerstwa sprawiedliwości.

Nie wszyscy jednak posłowie uważają za potrzebne uchwalanie nowego prawa, gdyż – jak argumentują – kwestie przemocy w mediach reguluje obecnie kilka ustaw: kodeks karny, prawo prasowe i ustawa o Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji.

Poseł Wassermann uważa natomiast, że powinniśmy się raczej wzorować na krajach zachodnich, gdzie obok innych ustaw normujących pokazywanie przemocy w środkach masowego przekazu, istnieją osobne przepisy o ograniczeniu w nich przemocy.

Również prof. Andrzej Zoll, rzecznik praw obywatelskich, apeluje do parlamentarzystów o poważne zajęcie się projektem obywatelskim, gdyż obecna sytuacja jest niebezpieczna dla prawidłowego rozwoju młodego pokolenia. – Nie można się zasłaniać wolnością słowa. Każda wolność musi się wiązać z odpowiedzialnością – mówi prof. Zoll.

Co przewiduje projekt obywatelski? Projekt wprowadza zakaz emisji w godz. 6-22 programów i filmów, w których przedstawiona jest przemoc i które są obsceniczne. Zakaz dotyczy także audycji radiowych oraz przeznaczonych dla dzieci filmów kinowych. Przed, w trakcie lub po projekcji filmów dla najmłodszych nie byłoby wolno też pokazywać reklam skierowanych do dorosłych. Zakaz promowania przemocy dotyczyłby również prasy, broszur i książek dla najmłodszych, a także gier komputerowych. Proponowane przepisy zabraniają ponadto sprzedaży, wypożyczania i udostępniania kaset wideo, płyt DVD i CD, gier komputerowych czy telewizyjnych, w których zawarte jest „wulgarnie przedstawienie”. Wyodrębniony został także zakaz produkcji i rozpowszechniania w środkach masowego przekazu materiałów pokazujących metody i instruktaż działań przestępczych.

Problem leży głębiej. Dr Dorota Czyżewska z Zakładu Psychologii Rozwojowej i Wychowawczej Instytutu Psychologii UJ przypomina, że wśród specjalistów ścierają się dwie zasadnicze koncepcje dotyczące wpływu na dzieci i młodzież pokazywania scen brutalnych. Niektórzy psychologowie twierdzą, że jakkolwiek takie sceny oddziałują w sposób negatywny, to jednak nie należy przeceniać ich roli w kształtowaniu osobowości. Ja skłaniam się do innego sposobu myślenia – mówi dr. Czyżewska. – Uważam, że audycje, gry komputerowe, gazety albo książki ukazujące wszelkiego rodzaju zwyrodnienia czy przemoc, muszą odbić się w sposób istotny na przyszłych losach stykających się z nimi dzieci, chociaż oczywiście na każde dziecko tego typu programy wpływają inaczej. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że niepożądane jest pokazywanie scen agresywnych. Nie sposób jednak zmienić tego, że my wszyscy, dorośli i dzieci, świadomie lub mniej świadomie, w mniejszym lub większym zakresie powielamy ukazywanie nam przez media wzorce zachowań i postaw.

Nasza rozmówczyni twierdzi, że dorośli przede wszystkim powinni zmieniać nie tyle prawo, co swoje podejście do dzieci. - Nie ma możliwości, żeby one nie stykały się z brutalnością czy wulgarnością. Jeśli nie zobaczą przemocy na ekranie telewizora, czy komputera lub na łamach gazety, to z pewnością wielokrotnie doświadczą jej w życiu. Chodzi głównie o to, żeby dorośli tłumaczyli dzieciom rzeczywistość ekranową. Konieczne jest np. wyjaśnianie konsekwencji agresywnych zachowań, które są chlebem powszednim w bajkach. Powinniśmy tłumaczyć,

że w rzeczywistym świecie, bicie kogoś po głowie, kończy się inaczej niż to pokazuje świat bajkowy – wyjaśnia dr Dorota Czyżewska.

Przemoc ma różne oblicza. Dr Dorota Zarębska - Piotrowska, psycholog i psychoterapeuta nie kryje, że ma mieszane uczucia, co do rozwiązań proponowanych w projekcie obywatelskim. –Cieszę się jednak z tego – mówi – że wreszcie pojawił się taki pomysł. Jej zdaniem w projekcie zwraca się uwagę przede wszystkim na zachowania agresywne, wulgarne, brutalne, krótko mówiąc – na dosłowną stronę przemocy. Tymczasem równie ważna jest forma, a o niej – podobnie, jak o możliwościach oddziaływań podprogowych reklam (bez udziału świadomości odbiorcy) – w projekcie nic się nie mówi. – Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że groźniejszy dla młodego widza może być film, w którym nie pada ani jedno słowo wulgarne, nie ma w nim scen okrutnych, ale jego wymowa jest niebezpieczna, bo np. ten film w sposób wyrefinowany propaguje społeczny sposób życia. Niestety, autorzy projektu nie zwrócili uwagi na tę kwestię, dlatego w obecnej formie przypomina on czyszczenie sumienia szczoteczką do zębów – twierdzi dr Dorota Zarębska-Piotrowska.

Nasza rozmówczyni krytykuje też środowisko dziennikarskie, które w dużej dawce, zbyt wielkiej w stosunku do rzeczywistości, podaje informacje ukazujące przemoc, goni za takimi wiadomościami. – Choć świat jest pełen okrucieństwa – mówi psychoterapeutka – to jednak środki masowego przekazu zafałszowują go, nadmiernie je eksponując. Przyznaje jednak, że dziennikarze podają takie informacje, na jakie jest zapotrzebowanie społeczne”.

Skandalista Cezary Mończyk w prokuraturze¹⁷⁹

„Cezary Mończyk (43 l.) ma poważne kłopoty. Na filmie opowiadającym o jego łódzkiej agencji organizującej striptiz i walki kobiet w kisielu, łapał za **piersi młode dziewczyny**, którym wcześniej kazał się rozbierać przed kamerą.

Według warszawskiego Zespołu do spraw Pomocy Ofiarom Przestępstw, to **„doprowadzanie podstępem do poddania się czynności seksualnej”**, a za to grozi więzienie – podaje „Fakt”.

¹⁷⁹ Mończuk Fakt / PAP/ Virtualna Polska, 02.03.2004, www.czarekmonczuk.com.pl.

Zespół ds. Pomocy Ofiarom Przestępstw przy Urzędzie miasta w Warszawie, skierował do prokuratury Rejonowej Warszawa- Śródmieście, zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez Cezarego Mończyka, właściciela agencji towarzyskiej, pokazywanej w serialu dokumentalnym TVP.

Autorzy wniosku przypominają, że serial „**Ballada o lekkim zabarwieniu erotycznym**”, nadawany przez Program I TVP w niedzielę o godzinie 21.40, opowiada „o młodych dziewczętach, często niepełnoletnich, podejmujących prace w branży erotycznej, w agencji prowadzonej przez Cezarego Mończyka, organizującego m.in. walki w kisielu, taniec przy rurze itp.”

Zdaniem wnioskodawców, „stawianie dziewczętom – również na wizji – warunków, że albo się całkowicie rozbiorą, albo nie będą zarabiać, stanowi formę groźby”. Natomiast ukazywanie wizji wspaniałej kariery modelki przed nastolatką, szans wyjazdu zagranicznego, zarobienia ogromnych kwot, w zamian „jedynie” za rozbieranie się przed publicznością, stanowi próbę podstępnego przymuszenia nieletniej do określonego zachowania”.

Szef Prokuratury Rejonowej Warszawa – Śródmieście powiedział, że wniosek w najbliższym dniach zostanie przekazany, zgodnie z lokalizacją TVP, Prokuraturze Rejonowej Warszawa – Mokotów.

Wcześniej sprawą serialu „Ballada o lekkim zabarwieniu erotycznym”, zajął się także rzecznik praw dziecka Paweł Jaros. Jego zdaniem, **program ten może zagrażać psychicznemu i moralnemu rozwojowi niepełnoletnich**. Szóstego lutego (2004r) zwrócił się w tej sprawie do przewodniczącej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Danuty Waniek.

„Nasz dział skarg i wniosków ściągnął z telewizji cztery odcinki serialu i w tej chwili kończony jest ich analizowanie. Być może wnioski z analizy będą gotowe pod koniec tygodnia. Jeżeli po zapoznaniu się z wnioskami przez członków KRRiT okaże się, że jest taka konieczność, Rada będzie nad tym dyskutowała i podejmie jakąś decyzję” – powiedziała rzeczniczka przewodniczącej KRRiT, Dorota Jasłowska.

„**Nie mam sobie nic do zarzucenia. Nie jestem pedofilem ani erotomanem**. To reżyserka filmu kazała mi łąpać dziewczyny za piersi, bo mówiła mi, że tak będzie lepiej wyglądało. Ten film miał być dokumentalny, ale większość scen była wymyślona” – broni się Czarek Mończyk – pisze „Fakt”.

Forum dyskusyjne (czat)¹⁸⁰**Ankieta: „Ballada o lekkim zabarwieniu erotycznym”-**

- Oglądaliście „Balladę o lekkim zabarwieniu erotycznym”? My też mamy podobnego gniota, jak Niemcy. Kilku facetom i głupim mamusiom z tej noweli wytoczyłabym proces o deprawowanie dzieci. A to jest emitowane w majestacie prawa. Media służą...

h.10:53 Julka

- Popieram Panią. Jestem zdziwiony, że takie praktyki uchodzą płazem przed prokuraturą!!! Obraz zgnicia i deprawacji, a zarazem bezsilności prawa. Naprawdę nie rozumiem dlaczego sutener, wykorzystujący nieletnie, biedne dziewczęta bezkarnie kpi ze wszystkich zasad przyzwoitości. Totalne dno.

h.11:15 ojciec

- Popieram Twoje zdanie, dziwię się tylko, że program ma skutek odwrotny do zamierzonego, głupota ludzka nie zna granic, czemu młode dziewczyny same siebie nie szanują, a temu Mończykowi z chęcią bym zęby wybiła, dziewczyny...

h.11:39 kiniaa22

- Tego ... z warkoczykami – Mończyka – to powiesiłabym za... Jestem pewna, że on te wszystkie swoje podopieczne „testuje osobiście”! Jest obleśny na maxa! Fuj!!!

h. 12:12 Bożenka

- Tak – testuje osobiście, a mądre mamusie panienek się temu przyglądają i cieszą się, że córeczki robią karierę w „szołbiznesie”, może jeszcze nagrywają na kamerkę, żeby pokazać sąsiadkom, jak ich córunie się wybiły i jak ...

h 12;37 Asiadura

- A teraz powiedzcie, czy takie pisma jak: „Bravo”, „Bravo Girl” i inne nie sprzyjają marzeniom dziewczynek o szybkiej karierze? Widzą rówieśniczki bez talentu za to w wyuzdanych pozach skąpo ubrane. A mamusie cieszą się i...

h. 13:02 Julka

¹⁸⁰ tygodnikforum.onet.pl, 02.09.2004

- Dokładnie... Macie wszyscy rację. Jest to głupi program, ale dzięki niemu wiemy jak dziewczyny dochodzą do „sławy”. A ten idiota z warkoczykiem jest bardziej bezczelny niż ustawa przewiduje. Widzimy tu również głupotę matek.

h. 13:23 dexter

- Większość tych dziewczyn zasługuje na to!!! Nie dlatego, że są bezdennie głupie, ale dlatego ,że są bezdennie próżne!!!

h.14:04 h

- To kultowy program! Powinni wydać serie DVD z tymi odcinkami;P

h. 14:14 ThePolishKid

- SŁUCAJCIE LEKKODUCHY - JAK MOŻNA OBWINIAĆ TYCH LUDZI ??? Te BIEDNE dziewczyny pracują na swoich rodziców, rodzeństwo, a nawet na swoje dzieci!!! Ciekawe, jak wy byście sobie poradzili w takiej sytuacji...Łatwo jest siedzieć w ciepłym domku, gdzie nic wam nie brakuje. POSTAWCIE SIĘ W ICH SYTUACJI!!! A dopiero później je oceniajcie – mimo, że nie macie do tego prawa !!! Wiadomo, że w naszym kraju nie ma pracy – a wy jeszcze potraficie wytykać ludziom że w tak trudnych warunkach potrafili sobie ją znaleźć. Jeżeli nie podoba ci się ten program, to dobrze, bo nie jest to dobranocka tylko smutne życie!!!

h.14:23 -wim-sky

- Oglądam „Balladę”, ale tylko po to, żeby się pośmiać z głupoty i naiwności tych dziewczyn (zwłaszcza tej z niebieskimi powiekami, z jakiejś wioski, która jest zakochana w sobie i występuje „ w Italii”). Natomiast wcale...

h. 14:26 Misia

- Ja oglądam i faktycznie dziwna sprawa. Ja im naprawdę współczuję, że nie opływają w luksus, ale nawet gdybym była biedna to na pewno nie zaczęłabym się rozbierać przed ludźmi. A do tego te 14 i 16 latki tańczące w samej...

h.14:28 mała

- Plus tego programu jest taki, że pokazuje on, że tacy jak Bończyk, Mończyk, są zakłamanymi i kłamią, może mniej dziewczyn da się złapać?

h. 14:33 -df

- Popatrz na swoją matkę ona też jest kobietą, a wszystkie kobiety są takie same !!!

h. 14:36 1ZLEPSZYCH

- WIM-SKY! OGLĄDAM TEN PROGRAM I WIDZĘ, ŻE NP. WARUNKI JAKIE panują u nich w domach wcale nie są tragiczne – choćby wystrój domu, ciuchy – żyją na przeciętnym poziomie jak wielu Polaków, którzy są bardziej ambitni, a nie...

h.14:50 iwana-z

- Może cię zdziwi, ale wolałabym paść z głodu niż wysłać dziecko do takiej pracy. Lekkoduchy! Chyba kpisz sobie z nas. Niczego mi nie brakuje ? Owszem, wielu rzeczy, ale to nie znaczy, że w sposób pokazany na filmie będę...

h. 14:54 Julka

- A może miałyby lepsze życie, gdyby chciały się uczyć i skończyły porządne szkoły...Ja nie wiem skąd on je w ogóle bierze, bo każda jedna jest coraz gorsza, a gustu w makijażu i poczucia piękna, to one niestety nie mają.

h. 14:56 dorcia

- No to wyobraź sobie, że w wyniku tego programu coraz więcej dziewczyn zgłasza się do Mończyka (ponoć prasa tak podała). Rozumiesz coś z tego? Pozdrawiam.

h.15:08 -Tricky

- LUDZIE! Czy wy nie widzicie, jakim oszustem jest ten człowiek z warkoczykiem? Wykorzystuje brak świadomości i biedę tych młodych dziewczyn. Nie dosyć, że obiecuje im złote góry, to jeszcze okrada!!! Poza tym jest...

h.15:09 malden

- Apel do Łodzian!!! Powinniście zrobić porządek z tym Mończykiem! Nie powinien spokojnie wyjść nawet po bulki!!! Oto zadanie na nudny wieczór ☺

h.15:11 jolka

- Ja również uważam, że te dziewczyny chcą się wybić, pomóc rodzicom w trudnej sytuacji nie dziwię się im, ale też nie popieram ☹ (Tak to prawda taki jest obraz właśnie naszego społeczeństwa ☹ ŻAŁOSNY!

h. 15:13-Ankaaaaaaaaa

- Mończyk, to niezły kret, te dziewczyny są chyba ślepe, a tak wogóle to idą po najniższej linii oporu. Mister Mończyk to zwykły kanciarz za czasów PRL siedziałby w więzieniu, aż dziw bierze, że te biedne biedne (również...

h 15:27-konix

- A gdzie i kiedy to leci?

h.15:31 ciekawski

- Niestety „Ballada o lekkim zabarwieniu erotycznym” ukazuje, jak naiwne i głupie potrafią być młode dziewczyny i co jest jeszcze bardziej przerażające ich matki! Wierzą, że niejaki pan „Bończyk” zrobi z nich sławne...

h. 15:57 MLECZU

- Zgadzam się.

h.15:58 x

- Oglądam „Balladę...” co tydzień i uważam, że celem realizatorów programu było pokazanie, jak można wykorzystać biedę i naiwność ludzka.

h.16:08 Majka

- PROSZĘ POWIEDZCIE MI GDZIE MOGĘ ZOBACZYĆ TĄ BALLADĘ Ponieważ czytam wasze opinie, a niestety nie mam pojęcia o czym mówicie ☺

h.16:21 hasjan

- Nie do końca wierzę w „Balladę...” Nie twierdzę, że wszystkie „Podnietki”, są tak naprawdę zawodowymi aktorkami (bo taki autentyzm jest nie do podrobienia!!!), ale przez sam dobór bohaterek (ta wszechobecna...

h. 16:24 -zofijka

- HEHE A JA OGLĄDAM TYLKO DLA JAJ ! CO NIEDZIELE SIADAMY CAŁĄ rodziną przed tv (podkreślając, że przez cały tydzień nie oglądamy telewizji, bo nie ma czego) śmiejemy się jeszcze przez kolejne 2 dni; a ta Naturalny, to normalnie...

h. 16:24 zuzik

- A ja szanuje te dziewczyny w końcu gdyby nie były do tego zmuszone na pewno nie robiłyby tego... takie jest życie. Za to pan Mończyk jest po prostu straszny. Udaje biednego naiwnego faceta!!! A po prostu jest wielkim...

h. 16:38 -Małgośka17

- Tytuł – „Ballada o lekkim zabarwieniu erotycznym”, a nadawanie jest w Jedynce, w niedzielę o godzinie ok. 21:30

➤ h.17:05 -☺

- Cieszę się, że powstał ten program, bo naprawdę mówi o życiu.

h. 17:46 -cytrusek

- Ludzie prości i prymitywni nie mają oporów, aby opowiadać własne życie przed kamerami.

h.17:48 -a

- Oj znowu w mym mieście jakieś głupoty – wstyd na całą...Polskę

kandydatek na fotomodelki. Agencja z Chorzowa odsłania sekrety działania swojej firmy, organizującej walki dziewcząt w oleju. Agencja z Bydgoszczy zaprasza na pokaz bielizny. Dziewczyny, które pracują w tych agencjach, opowiadają o sobie, o swoim życiu, marzeniach, dla których chcą być modelkami.

Telenowela dokumentalna, 25 min, Polska 2003

Scenariusz i reżyseria: Irena Morawska i Jerzy Morawski

Sprostowanie

Demaskatorska rola „Ballady o lekkim zabarwieniu erotycznym”¹⁸²

Piątek 27 lutego 2004

„Intencją Ireny i Jerzego Morawskich, przystępujących do realizacji „Ballady ...” było pokazanie współczesnej Polski, tej istniejącej, ale jeszcze nie odkrytej. (...) Publikacja Super Expressu „Erotyczny skandal w TVP” (26.02.2004) poczynając od tytułu jest nadużyciem, a zawarte w niej stwierdzenia i opinie są niezgodne z prawdą i elementarnym poczuciem logiki” – wyjaśnia Dariusz Dobrzyński, zastępca Kierownika Redakcji Filmów Dokumentalnych TVP1.

Serial dokumentalny „Ballada o lekkim zabarwieniu erotycznym: przedstawia w sposób demaskatorski wyniki dziennikarskiego dochodzenia. Punktem wyjścia stały się tak liczne gazetowe ogłoszenia „Poszukuję modelek”. Realizatorzy serialu postanowili zobaczyć co kryje się za tymi anonsami. Posuwając się tym tropem, natrafili na świat dziwnych firm określających się jako artystyczne. Te firmy używają szumnych nazw, na przykład teatr tańca i mody. Głównym celem ich działalności – co stało się wiodącym tematem serialu – jest rekrutacja młodych, ładnych dziewcząt i zatrudnianie ich do imprez w prowincjonalnych dyskotekach takich jak walki w kisielu czy błocie. Na castingi organizowane przez firmy artystyczne, co udało się sfilmować, zwabione hasłem „modelki poszukują” schodziły się tłumy młodych dziewczyn pełnych wiary, że już za chwilę staną na progu wielkiej kariery. Dla tego celu kandydatki na modelki były gotowe poświęcić wiele i znieść nie jedno upokorzenie. A właściciele firm artystycznych, podstępnie zmusili naiwne dziewczyny do walki w kisielu czy błocie. Ujawnienie tego procederu, to wielki atut „Ballady...”.

¹⁸² Tamże.

Seria dokumentalna stała się ostrzeżeniem dla tysięcy dziewczyn, marzących o karierze modelki, że mogą wpaść w pułapkę i zostać nieciekawie wykorzystane. W wielu klasach gimnazjalnych „Ballada...” stała się tematem zażartych dyskusji wśród młodzieży i nauczycieli i szeroko omawiana na lekcjach wychowawczych. Na przykład nauczyciele bydgoskich gimnazjów, na lekcjach z przysposobienia do życia w rodzinie, pokazują na kasetach video „Balladę...”, aby uzmysłowić młodzieży czyhające niebezpieczeństwa i ostrzec wychowanków, że w życiu trzeba postępować ostrożnie i roztropnie. Z licznych sygnałów docierających do telewizji wynika, że „Ballada...” stała się wręcz kultowym serialem młodych ludzi, którzy poruszane w nim problemy uznali za aktualne, za swoje. Te fakty połączone z masową wprost oglądalnością (to wynika z badań) wśród pokolenia wkraczającego w dorosłe życie, dało asumpt pracownikom socjologicznym do podjęcia szerszych badań nad zjawiskami ujawnionymi przez „Balladę...”. Nie do przecenienia jest odkrywczy walor tej serii dokumentalnej, daleko zresztą wykraczający poza formułę przyjętą w tym gatunku wypowiedzi filmowej.

„Ballada...” jest artystycznym zapisem stanu świadomości młodych ludzi i ich rodziców. Świat przedstawiony w serialu naprawdę istnieje, jest groźny i niebezpieczny. I to jest główne przesłanie dokumentu. Można by się pokusić o stwierdzenie że, „Ballada...” odkryła nieznaną rzeczywistość, dotychczas nie ujawnioną przez media, film czy literaturę. Dzięki serii wiemy więcej o zmianach mentalnych rodaków, jakie się dokonują w przededniu przystąpienia do Europy.

Realizatorzy serialu to dziennikarze z zawodu. Irena Morawska przez osiem lat była reporterką działu reportażu „Gazety Wyborczej”, jest autorką książek reporterskich. Jerzy Morawski to dziennikarz „Rzeczypospolitej”, scenarzysta „Gier ulicznych” i „Długu”, autor filmów dokumentalnych. Morawscy zrealizowali cieszącą się dużym uznaniem telenowelę „Serce z węgla” o Śląsku i górnictwie w okresie transformacji. Uhonorowano ich za „Serce z węgla” prestiżową nagrodą im. Dariusza Fikusa, przyznawaną za wybitne osiągnięcia dziennikarskie przez redakcję „Rzeczypospolitej”.

Intencją Ireny i Jerzego Morawskich, przystępujących do realizacji „Ballady...” było pokazanie współczesnej Polski, tej istniejącej, ale jeszcze nie odkrytej. Wyłonił się z serialu świat pogubionych ludzi, żyjących biednie, szukających nadziei – gdzie upadło wiele tradycyjnych wartości, wzorców postępowania i zachowania. Można się

z tym nie zgadzać i udawać, że mnie to nie dotyczy, ale taka Polska istnieje w zasięgu ręki. Świadczą o tym miliony telewidzów oglądających każdy odcinek „Ballady...” i przejmujących się losami bohaterów. Publikacja „Super Expressu” „Erotyczny Skandal w TVP” (26.02.2004) poczynając od tytułu jest nadużyciem, a zawarte w niej stwierdzenia i opinie są niezgodne z prawdą i elementarnym poczuciem logiki. W emitowanych dotychczas 21 odcinkach serialu „Ballady o lekkim zabarwieniu erotycznym” nie było ani jednej sceny, gdzie „młode dziewczyny były zmuszane do seksualnych wyczynów”. A to jest stwierdzenie Krzysztofa Orszagha, które gazeta przytoczyła jako podtytuł, mający zachęcać do lektury tekstu. Kolejne twierdzenie K. Orszagha, że telewizja propaguje patologię, cytowane w gazecie, świadczy o kompletnym niezrozumieniu istoty filmu dokumentalnego, jakim jest „Ballada ...”. Kolejnym nadużyciem redakcji jest publikacja zdjęć, jako kadrów filmowych, co ma sugerować czytelnikom, że są to oryginalne fragmenty filmu. Zamieszczone zdjęcia nie pochodzą jednak z „Ballady..”, a zrobił je fotoreporter gazety na jej zamówienie. Tak skompilowany produkt może spełniać wymogi prasy bulwarowej, ale nie jest na pewno rzetelną i uczciwą, zgodną z etyką dziennikarską publikacją.

Ankieta: Wpisz najgłupszy program telewizyjny!!!¹⁸³.

➤ 1. Jackass 2. BigBrother (i wszystkie odmiany) 3. Jerry Springer Show

h.10:25 ~ duplo

➤ Najgłupszy to zdecydowanie „Wybacz mi” Boże jak mogli kiedyś coś takiego w ogóle puścić. Bog Brother nie był aż taki zły, ale trzy serie pod rząd?? Hmm A co wy sądzicie na ten temat??

h.10:36 ~KINGA

➤ TYLKO MIŁOŚĆ :))))))))))) – KATASTROFA 2. ROSYJSKA RULETKA

h.10:48 ~EDI

➤ Najgłupszy z dostępnych jest serial plebania i jemu podobne – kto jest za

h. 10:50 ~slash

➤ „Jaka to melodia – program mdły, bez polotu, prowadzony przez miłego, ale niestety pozbawionego osobowości medialnej Roberta Janowskiego

h. 10:52 ~Alex

¹⁸³ Tygodnikforum.pnet.pl, 02.09.2004

h. 11:52 ~wu

- Wszystkie reality show – WSZYSTKIE !!!!!!! i do tego kretyńscy Złotopolscy

h.11:58 ~m

- duplo – ty chyba nie potrafisz odróżnić głupoty od dobrej zabawy (mówię o jacass) rozumiałbym twój problem, gdyby osoby biorące udział w tym show mówiły dużo po angielsku i nie mógłbyś ich rozumieć...ja...

h.12:01 ~kolezka_komentator

- kiepscy

h. 12:03 ~who

- 4.Rozmowy w toku, 5. Plebania, 6.Na dobre i na złe, 7. Big Brother, 8. Bolek i Lolek, 9. (i inne głupawki.....), Wszystkich pozdrawiam, joł ziomy!

h.12:03 ~Piękna/Lajner

- „JESTEM JAKI JESTEM” OCZYWIŚCIE!

h.12:05 ~JA

- „all u need is love” na TVN

h. 12:05 ~cooper

- Ty chyba nie wiesz co mówisz! Faktycznie nie niesie on żadnego głębszego przesłania ale możesz sobie patrzeć jacy ludzie są głupi i dziękować Bogu że jesteśmy mądrzejsi

h.12:07 ~Y

- jackas rewelacja a największa beznadzieja to „czar par” i „kochamy polskie seriale”

h.12:22 owca_83@op.pl

- najgorsze w tym wszystkim jest to, że programy są nadawane w najlepszym czasie antenowym i jak już się włączy telewizor to nie ma co oglądać

h.12:35 ~Reni

- dla mnie to nie ma znaczenia bo nie mam czasu na tv i'm busy, ten a kiedyś dla mnie, najlepszym do końca programem był „jaka to melodia”, te z „ibiszem’ za konsoleta, i jeszcze kuba wojewódzki show, ale jednym z ...

h.12:35 ~rodj

- WIADOMOŚCI

h. 12:42 ~Trener

- „Ballada o lekkim zabarwieniu erotycznym „ – te dziewczyny są po prostu głupie, aż słów brakuje!!!!!!!!!!

h. 12:45 ~*-*

- Jestem jaki jestem, Jaka to melodia, Plebania, Familiada.. Z...resztą i takie programy są potrzebna. Skoro mają oglądalność to znaczy że na coś się przydają. No choćby ten śmieszny program, wręcz żenujący „Wybacz mi”...Fakt...

h. 12:49 ~Selaaa

- hehe, polsatowski program, który ma dopiero wejść, mogę się założyć że beznadzieja, bo już po tytule widząc „pensjonat pod różą” DNO!!! oraz program prowadzony przez Zubulerowicza (pogoda jego popisywanie się i ...

h.13:02 ~gosik

- wszystko co komercyjne!!! Czyli 80% czasu antenowego

h. 13:05 ~krencik

- ty chyba nie bardzo rozumiesz o co chodzi w „Balladzie...” co myślałeś/aś że to program o modelkach?

h. 13:56 ~kol

- A ta Ballada..... to nawet fajna. Ale ja już sama nie wiem czy to naprawdę tacy ludzie głupi są czy nie? Może to jest wszystko wyreżyserowana. Bo straszne jest tam życie przedstawione.

h.14:09 ~fgjkdflkj

- znak angielski bardzo dobrze i mimo to uważam że jackass jest beznadziejny, ale to tylko kwesta gustu

h.14:27 ~wojtek.....

- JACKASS jest najlepszy. Naj beznadziejniejsze są Wiadomości, Fakty i takie tam inne pierdoły

h.15:09 ~Yazda

- nie mam telewizora

h. 16:06 ~nie mam telewizora

- „Ballada” jest fajna, w każdą niedzielę oglądam

h.17:09 ~Dzasta17

Ankieta: Ile godzin spędzacie dziennie przed telewizorem?

Przy wpisie podaj swój ulubiony program telewizyjny

➤ od 6 lat: 0 godzin

h.13:10 ~kolo

➤ ok. 2h dziennie na jakiś dobry film, resztę spędzam przed internetem :P
pozdrawiam uzależnieni :P

h. 13:46 ~ktoś

➤ Nie mamy w domu telewizora. Nie chcemy go mieć. Czasem coś oglądamy, gdy jesteśmy u kogoś na odwiedzinach – i jest to czas stracony'

h.13:49 ~Hipek

➤ 1 godzinę tygodniowo: poniedziałek = „Głowa rodziny koło 21:40 na tv4, jedyna rzecz która nadaje się do oglądania... Zamiast tv - internet

h.13:54 ~tv już nie

➤ średnio zero godzin, rzadko coś oglądam, ulubiony program... „Krecik” :o)

h.14:04 ~kropka

➤ Tv poszło w sumie w odstawkę;) przed komputerem spędzam więcej czasu – szczególnie wieczorem ;) nocą też się zdarza

h.14:25 ~;)

➤ 4,5 moim ulubionym programem jest: M jak miłość, Na wspólnej, Vip, Dla Ciebie wszystko, Jak łyse konie

h.15:07 ~w.Domagalska

➤ Szkoda na TV czasu. Można dostać choroby mózgu. Widzę po znajomych jak tracą potencjał intelektualny systematycznie oglądając TV. Już zdrowszy jest alkoholizm!

h.15:13 ~Adolf

➤ Na WSPÓLNEJ rządzi!!!

h. 16:17 ~:]

➤ Tak w sumie to nie oglądam za dużo telewizji, jedyny program jaki oglądam to snopy fizzle televizzle...w czwartki o 18:00 na Mtv...Pozdrawiam PS. Lepiej sobie poczytajcie książki bo telewizja to strata czasu *:~) :P...

h. 17:24 ~Dorota

- Codziennie oglądam na Discovery „Pola Bitew” (1 godzi.) i jak jest jakiś fajny film to powiedzmy, ale że to nie zdarza się często to w zasadzie 1 godzinę, no chyba coś co mnie interesuje na Discovery – uwielbiam go!

h. 19:07 ~makap

6.5. Śmierć w mediach.

Pisząc o śmierci publicznej, bo do takiej należy zakwalifikować prezentowanie śmierci w mediach, pragnę zwrócić uwagę nie na problematykę śmierci jako takiej, lecz na tzw. „pośrednie doświadczenie umierania”.

Widownia zasiadająca przed telewizorami odczuwa szczególne zainteresowanie śmiercią, programy traktujące o przemijalności, cieszą się od lat wielką popularnością. Nasuwa się pytanie: „Dlaczego tak się dzieje, czy tego rodzaju doświadczenia dają zdrowy przedsmak własnego ostatecznego odejścia. Dają wgląd w tajemnicę śmierci, umierania i moralne prawo wypowiedzania się na te tematy¹⁸⁴.”

W tym rozdziale pragnę zwrócić uwagę na kontrowersje jakie wywołuje pokazywanie śmierci w mediach, przedstawię obraz ceremonii pogrzebowych, egzekucji, bowiem to wszystko w sposób zasadniczy łączy się z problematyką mojej pracy.

W miesięczniku „Znaki Czasu”(styczeń 2005), czytamy o tym, że autentyczne sceny zabijania, stały się przebojem filmowym - „Ulubionym horrorem amerykańskiej młodzieży przed świętem Halloween, było oglądanie na internecie obcięta głowy przez irackich terrorystów, zakładnikowi Kenowi Bigleyowi. W ciągu tygodnia, tylko z jednej witryn ściągnięto ten film ponad milion razy. W internecie działa prawie czterysta stron, na których można obejrzeć zabijanie zakładników, czyli tzw. taśmy śmierci. Masowa produkcja tych taśm zaczęła się wraz z falą porwań w Iraku w kwietniu 2000 roku. Przed wojną w Iraku wielkim planem zdjęciowym była ogarnięta wojną domową Jugosławia. O istnieniu gatunków *snuff* czy *mondo movies*, składającego się niemal wyłącznie z prawdziwych scen

¹⁸⁴ Psychologiczny wymiar umierania i śmierci, A. Wysoczańska, „Przegląd Psychologiczny” 1988, nr 4, s.1053.

przemocy, tortur i śmierci, można mówić już od 40 lat. *Snuff movies* (filmy ostatniego tchnienia), początkowo prezentowały zabijanie zwierząt i naturalną śmierć. Pod koniec lat 70 XX wieku powstał cykl pt. „Twarze śmierci”, pokazujący umieranie ludzi. Na początku lat 90 filmy z tego cyklu pojawiły się w niektórych wypożyczalniach w Polsce. Dzisiaj są łatwo dostępne w internecie¹⁸⁵. Wynika z tego, iż tak jak niegdyś, tak i dziś społeczeństwo chcąc przeżyć uczucie grozy, namiętnie podgląda rozmaitego typu egzekucje, z tym że już nie na placach do tego przeznaczonych, ale na ekranie telewizora lub monitorze komputera. Skrajnym przykładem chęci oglądania tego jak ktoś odchodzi była egzekucja, która miała za zadanie pełnić formę „*katharsis*”. Na egzekucję Timothy’ego McVeigha, odpowiedzialnego za zamach bombowy w Oklahoma City przybyła setka widzów, by patrzeć jak zamachowiec będzie uśmiercany poprzez wstrzyknięcie trucizny w żyły. Te morderstwo, usankcjonowane przez państwo, dało satysfakcję rodzinom pomordowanych, ale i publiczności, która obserwowała „spektakl” bezpośrednio z za szyby miejsca kaźni, jak i na ekranie telewizora¹⁸⁶.

Paradoksalnie w innych przypadkach pokazywanie śmierci wywołuje sprzeciw całego społeczeństwa, dzieje się tak w szczególności wówczas, kiedy media pokazują śmierć osób, widzowi szczególnie bliskich (księżna Diana, W. Milewicz). Pamiętamy, jaką burzę wywołała śmierć brytyjskiej księżnej. Jeden z francuskich dziennikarzy, komentując burzę medialną, jaka wywołana została zdjęciami jednego z paparazzich, tego który fotografował samochód Diany tuż po wypadku: „...człowiek ten, kiedy robił zdjęcia masakr w Ruandzie, dostawał za nie prestiżowe nagrody. Kiedy sfotografował śmierć w Paryżu, został uznany za łajdaka pozbawionego wszelkich uczuć. Jak to jest, że te same rzeczy można fotografować w Afryce, a w Europie już nie...”¹⁸⁷. Wynika z tego, że z zainteresowaniem oglądamy serwisy wojenne z różnych stron świata, na których są widoczne setki ofiar, a kiedy w „Super Ekspresie” pojawi się zdjęcie znanego dziennikarza wywołuje to burzę protestów, aby już po kilku miesiącach powrócić do

¹⁸⁵ Znaki i Fakty – Autentyczne sceny zabijania przebojem filmowym –(nie)ludzkie pragnienie oglądania przemocy, Opracował M. Chmiel, „Znaki Czasu” 2005, nr 1, s.25;[za:] „Wprost” 2004, nr 1146.

¹⁸⁶ Śmierć Publiczna, „Forum” 2001, nr 26,s.14;[za:] M. Binoyon, „The Times”,12 06 2001.

¹⁸⁷ Równi ludzie, egalitarna śmierć w wolnych mediach państw rozwiniętej demokracji, K. Kosowski, „Konteksty” 1998, nr 2 ,s.84.

obserwowania tragicznych wydarzeń w Biesłanie czy obserwowania stosów zwłok po zaskakującym zniecka kataklizmie tsunami (26 grudzień 2004), z szacowaną liczbą ofiar 225 tysięcy. W takich przypadkach zawsze zwracam uwagę na komentarze podawane w mediach. Pierwszą rzeczą, tuż po wprowadzeniu w problematykę zjawiska i podania szacunkowej liczby ofiar, jest informacja, iż „nikt z Polaków nie ucierpiał...”. Śmierć bliskich, w tym przypadku rodaków, z którymi się utożsamiamy ma szczególne znaczenie, porównywalne z wielotysięcznym żniwem ofiar pochodzących z różnych nacji. Zastanawia mnie fakt podejścia do tego zjawiska, oto Telewizja Polska w hołdzie dla ofiar azjatyckiego kataklizmu, zorganizowała rozrywkowe show. Publiczność na ogromnych telebimach, mogła spojrzeć na unoszące się na powierzchni morza zwłoki ludzkie, a zaraz potem wysłuchać typowo ludyczno-rozrywkowej piosenki zespołu rockowego „Piersi” pt. „Maryna”. Jest jasne, że w przypadku opłakiwania i oddawania hołdu Polakom, Telewizja Polska zachowuje się inaczej.

Media, wspominał o tym również Ryszard Kapuściński¹⁸⁸, kierują bowiem obiektywy kamer, tylko i wyłącznie tam, gdzie mogą liczyć na przełożenie finansowe, osiągnięte przez wysoką oglądalność – oto wyjaśnienie, dlaczego obrazy z konfliktów wojennych mniej z kataklizmów, mordów etc. dominują w serwisach informacyjnych. Przemoc i śmierć stają się przynętą. Obrazy takie znieczulają naszą wrażliwość, tak iż uznajemy zagrożenia i rozmaitego typu patologie za coś normalnego, coś z czym da się żyć.

Badanie z dnia 22.03.2004 r.

TVP 1 /h. 22:20/ film dokumentalny pt.: „Wojna to wojna”.

Ludzkie cierpienie, łzy, frustracja: sprawdza się w telewizji, mówi jeden z dziennikarzy (w filmie występują również dziennikarze polscy). Po prezentacji materiału, na którym ludzie biją się o rozdzielaną żywność..., dziennikarze motywują swój pobyt w Iraku następującymi słowami: „my musimy tu być, gdyż widzowie od nas tego oczekują”. W reportażu, możemy również zapoznać się z postawą jednej z dziennikarek traktującą swoją pracę za rodzaj misji. Film kreuje z niej bohaterkę, ukazując jej wielkie zaangażowanie w pracę. Świat musi się

¹⁸⁸ R. Kapuściński, W rozmowie telewizyjnej na temat książki „Podróże z Herodotem”, TVP 1 2004.

dowiedzieć o kolejnym krwawym konflikcie, prezentuje się nam obrazy, na których obserwujemy ludzkie cierpienie, wymianę ognia w irackich miastach, patrole wojsk amerykańskich i pracę korespondentów wojennych uganiających się za upragnionymi zdjęciami. Często bywa nawet tak, że ilość żołnierzy biorących udział w akcji jest mniejsza od ilości dziennikarzy idących w ślad, w ślad za nimi. Wygląda to wszystko jak jeden wielki plan filmowy, a podwaliny do tego typu prezentowania działań wojennych wypracowano już w okresie II Wojny Światowej (Goebbels- jego filmy propagandowe oraz kroniki z frontu), kolejno dopracowywano się sposobów przekazu podczas wojny w Wietnamie, a już swoistym przedstawieniem medialnym było bezpośrednie transmitowanie operacji wojennej w Kuwejcie¹⁸⁹. W filmie dokumentalnym można również zobaczyć pracę polskich dziennikarzy, oto jeden z nich tuż po wykonaniu zdjęć zwłok jednego z irackich mężczyzn, nie może opanować radości. Natomiast wspomniana wyżej fotoreporterka ukradkiem wykonała serię zdjęć zwłok dziewczynki, aby po fakcie z dumą stwierdzić: że to najbardziej drastyczne zdjęcie w jej całej dotychczasowej karierze. Z filmu można wyciągnąć wniosek, że dla wielu dziennikarzy, wojna jest doskonałym środkiem do osiągnięcia zawodowego sukcesu.

Badanie z dnia 31.03.2004 r.

TVP 1/ h.19:30/ serwis informacyjny „Wiadomości”.

Informacja z Iraku: Al.-Falludza. „Wiadomości”, po wcześniejszym ostrzeżeniu o drastyczności scen, pokazują kadry z zamachu na obcokrajowców (w tym również na Amerykanów). Obserwujemy jak: obrzuca się stojący samochód ładunkami wybuchowymi, materiałami łatwopalnymi, te wywołują śmierć osób znajdujących się w samochodzie. Tłum powodowany zemstą wykrzykuje rozmaite hasła, tańczy, wygraża skandując maksymy wyzwoleńcze, nie ukrywając przy tym radości. Następnie wyciągnięto z samochodu zwłoki ludzkie (kadr rozmazany), po czym przywiązawszy, ciągnięto je za samochodem. Tłum, jak wyżej w ekstazie, ujawniał swoją radość. W scenach końcowych, z maltretowane zwłoki zawieszono na metalowych legarach przy pomocy lin. Zwłoki były obrzucane różnymi przedmiotami.

¹⁸⁹ Operacja „Pustynna Burza” styczeń-luty 1991r., transmitowana na żywo w TV CNN

Badanie z dnia 22.04.2004 r.**TVP 1 /h.19:30/ serwis informacyjny „Wiadomości”.**

Zostaje podana, oburzająca dla Brytyjczyków, wiadomość informująca o wyemitowaniu przez amerykańską telewizję CBC w serwisach, 15 sekundowych obrazów, na których pokazano zdjęcia ze śmierci księżniczki Diany w tunelu paryskim.

Badanie z dnia 07.04.2004 r.**TVP 1 / godziny ranne/, serwis “Wiadomości”**

W godzinach rannych w Iraku został zastrzelony podczas pracy Waldemar Milewicz. W telewizji zapanowała żałoba, dziennikarze występowali w czarnych strojach, swój żal po stracie jednego z najlepszych polskich dziennikarzy wygłosił zarówno Prezydent Aleksander Kwaśniewski jak i Premier Marek Belka, natomiast media solidarnie ogłosiły dzień śmierci Milewicza, jako dzień żałoby mediów. W głównym serwisie “Wiadomości” można było zobaczyć swoisty żałobny spektakl: kamery tuż po ramówce wstępnej pokazały płonące znicze, a następnie zdjęcia poległych dziennikarzy. Obok Milewicza życie stracił jego operator Mmounir Bouamrane, natomiast trzeci pracownik TVP Jerzy Ernst, zdołał uniknąć śmierci. W serwisie „Wiadomości” można było zobaczyć zakrwawione siedzenia samochodu, w którym zostali zastrzeleni korespondenci. Katarska telewizja Al.-Dżazira podała informację o zaplanowanym ataku na polskich dziennikarzy. Waldemar Milewicz poległ w Latifij był w trakcie realizacji cyklu dokumentalnego pt.: „Dziwny jest ten świat”, cykl ten przyciągał rzesze widzów przed telewizory. Od początku wojny w Iraku do dnia, w którym zginął Milewicz, poległo w Iraku 25 dziennikarzy z całego świata. Jeden z żyjących korespondentów spuentował cały news tymi słowami: *„Oni muszą tam być, to ich zawód, dla ludzi nie ma nic ciekawszego jak wojna”*¹⁹⁰.

TVP 1 /Badanie z dnia 08.05.2004 r.**h.19:30 Serwis informacyjny “Wiadomości”.**

Dziennikarze “Wiadomości” podali informację, że jeden z dzienników prasowych – „Super Ekspres” zamieścił, jako jedyna gazeta w Polsce, zdjęcia zastrzelonego

¹⁹⁰ To taka śmiertelna robota, D. Kowalska, W. Rogacin, „Newsweek” /Polska/ 2004, nr 20,s.7-13.

Milewicza. "Wiadomości" zareagowały oburzeniem, podobnie jak pozostała część mediów i wystosowały tzw. list naganny do „Super Ekspresu”. Sprawa nabrała charakteru kruczaty przeciwko pokazywaniu przemocy. Żerującym na pokazywaniu śmierci był oczywiście „Super Ekspres”, który nie uszanował śmierci bohatera, chciał bowiem tylko widzieć swój profit, wiedząc, że fotografie z ugodzonym śmiertelnie Milewiczem, zapewnią temu numerowi miano „naj”¹⁹¹. Wiele autorytetów komentowało tzw. nadużycie poczytnego dziennika, ale najbardziej znamienne były słowa jednej z dziennikarek: *„W naszych kręgach kulturowych wzdragamy się przed oglądaniem twarzy ludzi zmarłych”*. Rada Etyki Mediów, również przyłączyła się do protestu, całość sumując wnioskiem, iż przekroczone granice ludzkiej przyzwoitości.

Badanie z dnia 11.05.2004 r.

TVP 1 /h.19:30, serwis informacyjny „Wiadomości”.

W Iraku ścięto głowę cywilowi amerykańskiemu. Aktu zbrodni dokonano w odwecie za pastwienie się na więźniach irackich (materiału dowodowego dostarczyły zdjęcia, na których żołnierze amerykańscy – głównie kobiety poniżały więzionych). Makabrycznego aktu obcięcia głowy dokonali działający w Iraku bojownicy, powiązani również z Al-kaidą (transmisja w całości na stronach internetowych). Natomiast Telewizja Polska w różnych serwisach informacyjnych, pokazała zdjęcia klęczącej ofiary z siepaczami w tle.... Już sam obraz sytuacji, w jakiej znalazł się ten człowiek, był porażający, osobiście nie potrzebowałem podglądać kolejnych kroków terrorystów na internecie, wielu jednak z oglądających serwis „Wiadomości” skorzystało z tej oferty, zwłaszcza, że „nieświadomie” telewizja wyemitowała strony internetowe, na których można było zobaczyć jak obcina się człowiekowi głowę.

Badanie z dnia 14.05.2004 r.

TVP 1 /godziny południowe/; bezpośrednia transmisja z uroczystości pogrzebowych Waldemara Milewicza.

¹⁹¹ Super Ekspres zamieścił fotografie ze śmierci Milewicza 08.05.2004 r.

Relację rozpoczyna mszą w warszawskiej katedrze św. Krzyża. Zarówno wewnątrz kościoła jak i na zewnątrz usytuowano liczne stanowiska sprawozdawcze, kamery rejestrowały każdy szczegół uroczystości, ukazując pogrążoną w bólu najbliższą rodzinę zmarłego, przyjaciół, gości honorowych, żołnierzy pełniących wartę honorową przed trumną poległego, jak i też polityków oraz licznie zgromadzonych wewnątrz i na zewnątrz mieszkańców Warszawy. Na początku ceremonii pogrzebowej nadano pośmiertnie W. Milewiczowi Krzyż Oficerski Odrodzenia Polski, w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej A. Kwaśniewskiego aktu uhonorowania dokonała D. Waniek – Prezes Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Następnie prowadzący mszę biskup Sławoj Głódź odprawił czynności rytualne, aby przejść do interesującego apelu. Biskup wspominał o dramacie nieporozumienia, jeśli chodzi o sytuację w Iraku. Tragiczne w jego opinii jest to, że społeczeństwo irackie nie jest zdolne zrozumieć, iż Polacy przybyli do ich kraju z gałązką oliwną, by budować cywilizację życia. Sławoj Głódź wskazuje, że ofiara Milewicza, w pełni to potwierdza, człowiek ten przecież nikomu nie zawinił, a zginął tylko dlatego, że był Polakiem. Jego śmierć dotknęła wszystkich Polaków i chyba nie było takiej rodziny, takiego domu w Polsce, w której by się o niej nie mówiło¹⁹². Kolejno w kazaniu wspomina się o doniosłości i odpowiedzialności zawodu dziennikarza. Dziennikarze powinni uwzględniać fakt ukazywania prawdy, ale i dbać o etykę przekazu, nie poddawać się modzie na promowanie tego co najgorsze, gdyż dziennikarstwo nie jest od tego aby zaspokajać tylko i wyłącznie ciekawość. Powinno ono raczej budować cywilizację życia. Komerccjalizacja mediów prowadzi do przykładów propagowania tego co najgorsze (podany jest przykład „Super Ekspresu”).

Po przeprowadzeniu rytów związanych z mszą, rodzina zmarłego przyjęła liczne kondolencje m.in. od Prezesa Telewizji Polskiej. Samo wyprowadzenie trumny z ciałem zmarłego miało też szczególny patos. Natomiast już na zewnątrz kościoła niezliczone tłumy mogły przypatrywać się swoistej sesji zdjęciowej. Fotoreporterzy, klęcząc i wyginając się odprowadzili kondukt wprost do karawanu, a następnie szybko przemieścili się w stronę osób najbliższych zmarłemu, by rejestrować ból na

¹⁹² Ludzie rzeczywiście byli poruszeni, nawet słyszałem wypowiedzi, iż czuli się tak, jakby umarł im ktoś bliski: „Szkoda faceta, był sympatyczny...”, ale i reagowali obojętnie: „Jak inni umierają, to takiego szumu się koło tego nie robi”. – Odpowiedzi mężczyzn w średnim wieku, pracowników ośrodka kultury.

twarzach córki i żony zastrzelonego dziennikarza, któremu przyświecało motto życiowe: „Ważne jest to, jak się żyje, a nie jak długo”¹⁹³. Pogrzeb medialny Milewicza zakończył się jednak przed katedrą na prośbę rodziny, dalsze ceremonie odbywały się w gronie najbliższych bez udziału mediów. Na życzenie zmarłego odtworzono publicznie utwór brytyjskiego zespołu rockowego „Depeche Mode”. Plac tuż przed katedrą został zalany dźwiękami, które stworzyły ogromny dysonans, jednocześnie nadając temu widowisku, jeszcze większego charakteru medialnego. Tak się żegna osobistości telewizyjne.

Badanie z dnia 26.06.2004 r.

TVP 1 /godziny południowe/; transmisja na żywo z uroczystości pogrzebowych Jacka Kuronia.

Kolejny z pogrzebów rejestrowanych przez media; tym razem kamery telewizyjne mogły uczestniczyć w uroczystościach do końca, czyli do złożenia trumny ze zwłokami do mogiły.

Podczas tego badania starałem się przede wszystkim zwrócić uwagę na oprawę techniczną tego przekazu medialnego. I tak zauważyłem, że za pomocą powolnego panoramowania, jak i zwolnionego tempa rejestrowania obrazu, uzyskuje się ważny element patetyzowania. Rozmieszczenie szeregu kamer na wysięgnikach pozwoliło widowni telewizyjnej spojrzeć na ceremonię z perspektywy ptasiej (widok z góry), na całość odprawianych czynności, ale i również spojrzeć na stojącą nad grobem rodzinę Jacka Kuronia. Ujęcia te były czasem przebijane obrazem z innych kamer, stąd mieliśmy zbliżenia zza drzew, zoomy (zbliżenia skupiające się na detalach), pozwalały nam spojrzeć na twarz syna człowieka legendy jakim niewątpliwie był Jacek Kuroń.

Syn miał twarz pogrążoną w głębokiej refleksji, nad jego głową, gdzieś tam za drzewami „tańczyły” kamery rejestrujące jego każdy gest.

Badanie z dnia: 25.08.2004 r. TVP 2 / godziny wieczorne/; cykl dokumentalny pt.: „Paragraf kara śmierci”.

¹⁹³] To taka śmiertelna robota..., dz. cyt., 10-11.

W programie prezentuje się sylwetki morderców, na których wykonano karę śmierci. W odcinku pokazuje się historię zwyrodnialca, który mordował kobiety uderzeniem siekiery w głowę, aby następnie je gwałcić.

Z programu zapamiętuję obrazy zmasakrowanych ludzkich zwłok: kobietę uśmierconą w piwnicy, obnażoną do połowy, z jej głowy wycieka krew, która tworzy ogromną plamę na posadzce; inny drastyczny obraz, to widok porzuconych w lesie zwłok małej dziewczynki. Nasuwa się spostrzeżenie, iż nie widziałbym tego typu obrazów gdyby nie telewizja. Z drugiej strony, tego typu obrazy nasuwają mi pytanie: jak zachowałbym się gdybym musiał zetknąć się z takim obrazem w rzeczywistości? Człowiek odczuwa wówczas specyficznego rodzaju dystans, nie są to bowiem widoki, które pozostają bez oddźwięku w pamięci ludzkiej. Czy oglądając podobne rzeczy za sprawą mediów, nie zaczynamy się do nich przyzwyczajać i uważać za normalne.

Badanie z dnia: 04.11.2004 r.

TVP 1 /h.19:30/ „Wiadomości”.

Serwisy informacyjne na całym świecie informują, że zapanował chaos w sprawie zdrowia Jasera Arafata. Izraelska telewizja oficjalnie podała do wiadomości, że Arafat jest w stanie śmierci mózgowej. Rzecznik francuskiego szpitala, w którym przebywa Arafat oraz przedstawiciele władz palestyńskich, zdementowały tę wiadomość, inne źródła podają, że Arafat jest w stanie śpiączki lub śmierci klinicznej.

Ciekawym zagadnieniem, wynikającym z tego całego szumu medialnego wokół osoby palestyńskiego przywódcy, jest fakt wyprzedzania rzeczywistości przez media. Nie da się ukryć, iż trwa oczekiwanie na śmierć Arafata, media jak „sępy”, oczekują na jego śmierć. Liczyć się bowiem będzie ta stacja telewizyjna lub radiowa, która jako pierwsza poinformuje nas o zgonie.

Badanie z dnia: 12.11.2004 r.

TVP 1, Transmisja na żywo z pogrzebu Jasera Arafata.

Wszystkie kanały telewizyjne na świecie informują o fakcie potwierdzonego już oficjalnie zgonu palestyńskiego przywódcy. Śmierć nastąpiła 11.11.2004 r., świat arabski odnotował ten fakt z ubolewaniem. Uroczystości pogrzebowe

z udziałem przywódców z całego świata odbyły się 12.11.2004 r. Wśród gości nie zabrakło również delegacji polskiej. Całość uroczystości była transmitowana przez TVP. W stolicy Egiptu obrzędy pogrzebowe miały charakter oficjalny: modlitwy duchownych islamskich, kondukt żałobny etc. Natomiast druga część ceremonii odbyła się w Palestynie, do której zwłoki Arafata zostały przetransportowane samolotem. W Ramallah na zmarłego przywódcę palestyńskiego oczekiwały tłumy jego rodaków. Ceremonia pogrzebowa przybrała, jak się spodziewano, charakter demonstracji, jednocześnie tłum przechwycił kontrolę nad wszystkim, co działo się w związku z uroczystościami. W wyniku chaosu, szereg osób poniosło obrażenia. Na miejscu tych chaotycznych wydarzeń, był obecny nasz korespondent telewizyjny – Piotr Kraśko, występujący obecnie w zastępstwie W. Milewicza. Pogrzeb Arafata został zaprezentowany w TVP jak pocztówka z dalekich barbarzyńskich krajów, dziennikarze raczej koncentrowali się na złożoności problematyki, unormowania się relacji arabsko-żydowskich na Bliskim Wschodzie, niż na samych ceremoniach pogrzebowych, przy których był obecny podekscytowany niezmiernie Piotr Kraśko.

VI. Z jakim rodzajem edukacji medialnej mamy do czynienia? – wnioski.

Zmiana paelo-telewizji na neo-telewizje rządzącą się regułami rynku i tego co się musi spodobać widzowi, wywołała w Polsce pewien kryzys w myśleniu, a raczej zrewolucjonizowała sposób komunikowania. Obecnie telewizja traktuje za główne zadanie rozbudzać najniższe gusta i apetyty odbiorców. Sporadycznie na antenie pojawiają się programy edukacyjne zmuszające widza do intensywnego myślenia. Telewizja w erze tele-informacyjno-komunikacyjnej jest pierwszym rodzajem szkoły, bezproblemowo zniewala i omamia obrazkami zmysł wzroku, wysuwając tym samym wzrok ponad słowo i słuchanie.

Problem więc ma podłoże natury przesunięcia sposobu komunikowania, samo pojawienie się telewizji nie powinno być zagrożeniem, kiedy jednak ktoś świadomie uzależnia od siebie miliony ludzi na całym świecie, dając pokarm dla mas, sprawa zaczyna mieć całkowicie inne znaczenie. Zmysł wzroku oczywiście wyprzedza inne rodzaje doznania, ale nie powinien usuwać w cień międzyludzkich interakcji werbalnych, czy korzystania z innych nośników przekazywania ludzkich idei, zmuszających jednostkę do czynnego abstrakcyjnego myślenia.

Homo videns¹⁹⁴ to człowiek zorientowany tylko i wyłącznie na obrazki, będące jego pierwszą, a zarazem jedyną szkołą, człowiek który nawet nie zdaje sobie sprawy ze swojej zapożyczonych tożsamości oraz faktu codziennego manipulowania jego osobą przez rozmaite sztaby specjalistów. Dziecko, często już na samym starcie swojego zmysłowego życia, atakowane obrazami, które w bardzo mocny sposób uzależniają, jeśli nie jest odpowiednio nadzorowane, z dużym prawdopodobieństwem będzie uzależnione od telewizji lub dokona przesunięcia nałogu w stronę mediów interaktywnych (komputera, gier typu Play Station, internetu itd.). Skala zjawiska jest zatrważająca, zwłaszcza kiedy przeanalizuje się ramówki poszczególnych stacji telewizyjnych lub tzw. fabuły rozmaitego rodzaju gier przebiegających w świecie wirtualnym. W gazecie adresowanej do nastolatków pt.: „CD-ACTION” przeważająca ilość stron to opisy rozmaitego typu gier

¹⁹⁴ Regres w Myśleniu, M.P., „Znaki Czasu” 2000, nr 4, s. 10-12, w artykule prezentowane są poglądy G. Sartoriego.

związanych z zabijaniem i używaniem przemocy, zatem jeśli nawet dziecko znudzi się telewizją, hasłami tego typu jak: „...Polowanie na ludzi; Wyrwie mi pan serce czy wątrobę?; Brudy przed kamerą; Trzy kolory dla daltonisty; Cierpienie na sprzedaż; Seks na śniadanie; Pocałunki pogromcy łupieżu; Rozpieszczane choć niedomyte.”¹⁹⁵; to zawsze może sięgnąć po rozwiązania proponowane przez media interaktywne.

„Mafia” to gra prezentowana w „CD-ACTION” jako długo oczekiwany hit. Czytając recenzje tej krwawej jatki zauważyłem, że zabijanie, jak informuje napis pod jedną z krwawych ilustracji, to: „bombowa rozrywka”. Gra pozwala nam również skorzystać z usług agencji towarzyskiej, a motto otwierające opis gry brzmi: „Można pomyśleć, że nie siedzi się przed komputerem, ale przed telewizorem, oglądając niezły film gangsterski”¹⁹⁶ O strzelaniu zaś czytamy: „Również ewenement - broń działa bardzo dobrze (polecam utrzymanie na celowniku kogoś strzelając z Tommyguna), ale najbardziej przypadło mi do gustu przeładowywanie jej. /.../ Niezwykłą opcją jest również możliwość strzelania podczas jazdy. Jest to tym bardziej efekt realistyczny, że nie sposób się skoncentrować na jeździe, jednocześnie mierząc myśką do kierowców obok. Opcja ta i tak pozostaje przydatna, zwłaszcza podczas pościgów. Przy odrobinie wprawy gracz może wycelować w głowę kierowcy – samochód będzie sprawny, ale kierowca tego na pewno nie przeżyje. /.../ Niestety, czasem nieco zawodzi system punktowego strzelania w postaci. Zdarza się, że przeciwnik (nie wyglądający na Supermana) potrafi przeżyć to, że wpakuje się w głowę komuś cały magazynek, mimo, że każdy strzał jest celny (leje się krew).”¹⁹⁷

W Polsce nie stworzono dotychczas na poziomie edukacji podstawowej przedmiotów, które uczyłyby podejścia do szerokiego korzystania z mediów, zarówno klasycznych, jak i interaktywnych. Brak wiedzy w tym zakresie powoduje nieumiejętność rozpoznawania języka filmu, telewizji, jak i sposobu opowiadania mediów interaktywnych. Ludzie całe lata spędzają przed, migoczącymi do nich niebieskim światłem, pudełkami. W swej bierności i nie wyedukowaniu pozostają, jak twierdzi Sartorii, medialnymi analfabetami, niezdolnymi już do wytworzenia

¹⁹⁵ O programach telewizyjnych, S. Malinowska, „Polonistyka” 2001, nr 7, s.422;[za:] „Rzeczpospolita” z 19. 12. 2000.- podane zostały poszczególne śródtytuły poszczególnych artykułów.

¹⁹⁶ Mafia, „CD-ACTION” 2002, nr 78, s.60.

¹⁹⁷ Tamże, s.63.

myśli abstrakcyjnej, a więc również i niezdolnymi co do oceny własnej sytuacji. Telewizja jest dla takich ludzi jak tlen. Badania przeprowadzone w USA i Japonii w roku 1977, potwierdzają tę tezę - „Sondaż w amerykańskim mieście Lubbock obejmował 51 dorosłych osób, wytypowanych drogą losowania, którym zaproponowano 4 dolary dziennie za rezygnację z odbioru programu (S. Alexis Tan Why TV is Missed A.Functional Analysis „Journal of Broadcasting” vol .21, nr 3, 1977). Z wylosowanych telewidzów (odbierających program przynajmniej 3 godziny dziennie) trzy czwarte nie zgodziło się na udział w badaniach, argumentując to m.in. tym, że nie mogliby zrezygnować z oglądania meczów piłki nożnej nawet za 20 dolarów, że oglądanie telewizji jest niezbędne dla dotrzymania towarzystwa dzieciom, bądź stwierdzając wręcz: „oszalałbym bez telewizji”.¹⁹⁸

Jeśli założyć, że podstawą utrzymania się na rynku w dobie gospodarki wolnorynkowej, jest przyciąganie uwagi widza, to jasnym się staje, że telewizja, wykorzystując to co najbardziej fotogeniczne, interesujące, a nawet okropne, moralnie niepoprawne, obsceniczne i bardzo niebezpieczne zarówno dla dzieci jak i dla dorosłych. „Publika żąda krwi”¹⁹⁹, a producenci oznajmiają, że nie robią nic innego, jak wychodzą widowni naprzeciw. W jednym z artykułów zamieszczonych na łamach „Polityki”, producent niemieckiej stacji telewizyjnej cynicznie odpowiada, iż nowe programy zmuszające ludzi do tańczenia się w rozmaitych maziach, programy prezentujące osoby sfrustrowane i nacechowane chorą ambicją, zdolne do spożywania rozmaitego paskudztwa, to nic tak naprawdę złego. Co więcej Gerhard Zeiler, szef niemieckiej stacji telewizyjnej RTL, oznajmia: „Nigdy nie zrobiliśmy show, które byłoby niebezpieczne dla życia, respektujemy też ludzka godność”²⁰⁰. O negatywnym wpływie wyuzdanych scen i scen agresji, często producenci takich programów wcale nie chcą słyszeć, umywają dłonie, podobnie jak uczynił to Piłat, rzucając całą ciężkość werdyktu skazującego Chrystusa na śmierć na masy. Chęć przypodobania się wszystkim opisywał K.T. Toeplitz w pozycji „Wszystko dla Wszystkich”²⁰¹. Z całości tej lektury wynika jedno, iż bez wątpienia chęć przypodobania się jak najbardziej prostackim gustom publiczności powoduje „ześlizg” całego dorobku kultury w dół ku standaryzacji całego społeczeństwa. Być

¹⁹⁸ Telewizja młodzież kultura, J. Gajda, Warszawa 1987, s.24-25.

¹⁹⁹ Publika żąda krwi, „Forum” 2004, nr 6, s 26-30;[za:] „Die Weltwoche” 22.04.2004.

²⁰⁰ Czy nasza cywilizacja schodzi na psy?, „Forum” 2004, nr 6, s.31;[za:] „Der Spiegel” 02.02.2004.

²⁰¹ K.T. Toeplitz, Podglądanie na odległość, Warszawa 1979, s.16.

może prezentowanie w stacjach telewizyjnych przemocy, wytworzy lub już wytworzyło rzeczywistość, w której brutalne formy rozwiązywania zagadnień życiowych staną się standardem obowiązujących norm, jak również wpłyną na całe systemy wartości, na podobieństwo osób przebywających w zakładach karnych, gdzie liczy się w grupie tylko ten, który jak najszybciej potrafi wyegzekwować przemocą swoje założenia, nie mając przy tym tzw. „zakłóceń moralnych”, czy wypada tak, a nie inaczej postępować.

W myśl relatywizmu moralnego, pojmowanego subiektywnie: dobre jest to, co rozwesela nasze serca i nie ważne jest, że przy okazji barbaryzuje całość norm międzyludzkich. Ludzie, podglądający przemoc zaczynają sami ją stosować, nie dostrzegają jej, lub przechodzą obok niej obojętnie, albo jak pisze H.J. Schneider zapożyczają stereotyp zaczerpnięty z mediów na temat tego czym jest przemoc i jak z nią sobie radzić, przez to nie mając prawidłowej oceny zjawiska. Jeżeli nie zaczniemy rozumieć, że nade wszystko przemoc wykluwa się w nas samych, w naszym najbliższym otoczeniu, będziemy próbować pojąć coś czego sami w sobie nie rozpoznaliśmy.

Patrzemy namiętnie przez lata w telewizory, za pomocą zmysłów kodujemy w swoich mózgach agresję uważając, że wszystko jest w należyтым porządku i jak najbardziej pod kontrolą, zapominamy o zagrożeniu, które jest tym bardziej niebezpieczne gdyż wpływa praktycznie na każdego człowieka.

Pomyśl, co oglądasz, a zobaczysz kim jesteś! Czy mordobicie to archetyp ludzkiego obyczaju? Czy bohaterowie filmów W. Pasikowskiego to naprawdę bandyci z klasą. Czy naprawdę pragniemy, aby język polski zwulgaryzował się do tego stopnia, aby w niczym się nie różnił od bełkotu meneli. Czy media nie łamią prawa dopuszczając na rynek produkcje pełne chamstwa, agresji z treściami anty-edukacyjnymi. Dobrze byłoby się zastanowić nad tym wszystkim, oglądając już w sposób świadomy telewizję, dokonując selekcji programów; chyba, że w przyszłości telewizja tak podupadnie, że dla świadomego zagrożenia człowieka, nie będzie już możliwości wyboru czegokolwiek – „Wszystko musi być dla wszystkich”!

Telewizja stała się „religią” współczesności, iluzją za którą podążają miliony, „dziką bestią”²⁰², której godzina wreszcie nadeszła. Nadchodzi era kultury grozy.

²⁰² M.McLuhan, Wybór Tekstów. przeł. E.Różalska, J.Stokłosa, Warszawa 2001, s.384.

VII. Bibliografia.

1. Adrenalina dla zuchwałych, „Forum”2004, nr 29.
2. Agresywne zwierzątko „Pokemon”, A. Winnicka, R. Geisler, „Edukacja i Dialog” 2002, nr3.
3. A. Toffler, Szok Przyszłości, przeł. W. Osiatyński, E. Ryszka, E. Woydyłło-Osiatyńska, Poznań 1998.
4. Analiza badawcza treści programowych, J. Wieczorek, Jelenia Góra 2004-2005.
5. Atrakcje Kinooffteki, „Polityka” 2004, nr 46.
6. Badanie podczas podróży autostopem – Wrocław-Bytom, J.Wieczorek,2004.
7. Chuligan brzmi dumnie, K.J. Zarębski, „Kino” 2003, nr 439.
8. Czy telewizja jest reklamą przemocy?, J. Sosa, „Ruch Pedagogiczny” 2000, nr 3-4.
9. Darmowy przewóz zwłok, J. Pilch, „Polityka” 2003, nr 39.
10. Dziecko przed telewizorem, J. Kamińska-Reyman, „Wiedza i Życie” 1997, nr 2.
11. Dziennik Pokemonów, Jacek Z.- lat 15, Legnica 2003.
12. E. Morin, Kino i wyobraźnia, przeł. K. Eberhardt, Warszawa 1975.
13. Epidemia agresji – czyli zabić jak w filmie, K. Lewkowicz-Siejka, „Znaki Czasu” 2005, nr1.
14. H.J. Schneider, Zysk z przestępstwa – środki masowego przekazu a zjawiska kryminalne, przeł. W. Spirydowicz; pod red. B. Hołysta, Warszawa 1992.
15. Homo Videns, M. Chmiel, [www.nadzieja.pl / czytelnia/artykuły/nowe/regres w myśleniu.htm](http://www.nadzieja.pl/czytelnia/artykuły/nowe/regres_w_myśleniu.htm).
16. J.W. Kuzma, K. Kuzma, D. Williams, Życie w obfitości, Warszawa 2002.
17. Katalog - Festiwalu Filmów Optymistycznych „Happy End”, Jelenia Góra ,2003.
18. Kino Babel, Z. Pietrasik, „Polityka” 2003,nr 39.
19. Koniec grzecznej telewizji, A. Fyruk, „Słowo Polskie - Gazeta Wrocławska”,20-21.03 2004,
20. Krzyk zza ściany, M. Kołodziejczyk, „Polityka” 2003, nr 40.
21. K.T. Toeplitz, Podglądanie na odległość, Warszawa 1979.
22. K.T. Toeplitz, Wszystko dla Wszystkich, Warszawa 1978.
23. Krwawy ekran?, A. Przybysz, „Wiedza i Życie” 1997,nr 4.

24. Łowy w wielkim mieście, V. Ozminowski, „Newsweek”/Polska/ 2004, nr 7.
25. M. Iłowiecki, Media Władza Świadomość Społeczna, Łódź 1999.
26. Mafia, „CD-ACTION” 2002, nr 78.
27. M. McLuhan, Wybór Tekstów, przeł. E. Rożalska, J.M. Stokłosa, Warszawa 2001.
28. Masakra, P. Zawodny, „Zły”(Bez Przebaczenia) 1999, nr 6.
29. Miś Uszatek na emigracji: co oglądają nasze dzieci, J. Olech, „Tygodnik Powszechny” 2001, nr 48.
30. Mończuk Fakt / PAP/ Virtualna Polska, 02.03.2004, www.czarekmonczuk.com.pl.
31. Mordercy do wynajęcia, D. Kowalska, „Newsweek”/Polska/ 2004, nr 33.
32. Nowe stulecie bezczynnych gapiów, Z. Bauman, „Tygodnik Powszechny” 2003, nr 3.
33. Oddziaływanie telewizji na zachowanie agresywne dzieci i młodzieży, T. Bach-Olasik, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1993.
34. Ofiary i gapie, M. Kątna, „Polityka” 2001, nr 5.
35. Oni nie walczą z bandytami, M. Rubaj, „Fakt” 12.10.2004 r.
36. O programach telewizyjnych, S. Malinowska, „Polonistyka” 2001, nr 7.
37. Ostrożnie z telewizją, G. Miłkowska-Olejniczak, Wychowanie w przedszkolu” 2001, nr 5.
38. Otwórzcie oczy!, wywiad Kjz. z S. Latkowskim, „Kino” 2003, nr 439.
39. O zdiczeniu obyczajów, R. Karolewska, „Znaki Czasu” 2005, nr1.
40. Ożeniony z pudłem, R. Wolfgramm, „Znaki Czasu” 2004, nr 1.
41. Pejzaże Audiowizualne, Telewizja Wideo Komputer, pod red. A. Gwóźdź, Kraków 1997.
42. Perwersja – nowe paliwo reklamy, „Forum” 2002, nr 31.
43. Ph. Aries, Człowiek i Śmierć, przeł. E. Bakowska, Warszawa 1989.
44. Piekary – scenariusz, J. Wieczorek, Jelenia Góra 2004.
45. Pieprz dodaje smaku, „Forum” 2004, nr 11.
46. Piętno Wojny, I. Leszczyńska, „Newsweek”/Polska/ 2004, nr 31.
47. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa 1982.
48. Podwójne oblicze mediów, M. Wrońska, „Edukacja Medialna” 1999, nr 1.
49. Polskie przekleństwo, S. Mizerski, „Polityka” 2004, nr 46.

50. Porno rekord odłożony, Martz, „Fakt” 2004, nr 239.
51. Przemoc na ekranie a przemoc w życiu, L. Rowewll Haesmann, „Nowiny Psychologiczne” 2001, nr 4.
52. Psychologiczne Aspekty Odbioru Telewizji, pod red. P. Francuza, Lublin 1999.
53. Psychologiczny wymiar umierania i śmierci, A. Wysoczańska, „Przegląd Psychologiczny” 1988, nr 4.
54. Regres w Myśleniu, M.P., „Znaki Czasu” 2000, nr 4.
55. Reguły mordobicia, T. Czukiewski, „Przekrój” 2004, nr 8.
56. Reporter z Castingu, H. Stobiecki, „Nowiny Jeleniogórskie” 2004, nr 39.
57. Rozmowa Badawcza – przemoc w otoczeniu, J. Wieczorek, Katowice 2004.
58. Rozmowy Badawcze z telewidzami (święta w telewizji, opinia 27 latki na temat drzwi otwartych w TVP filmu S. Latkowskiego pt.: „Klatka” oraz jej opinia na temat stron erotycznych „Telegazety TV-Polsat”) J. Wieczorek, Jelenia Góra 2003- 2004.
59. Równi ludzie, egalitarna śmierć w wolnych mediach państw rozwiniętej demokracji, K. Kosowski, „Konteksty” 1998, nr 2.
60. Sceny Przemocy na wideo, E. Karacz, J. Pająk, „Edukacja i Dialog” 2002, nr 3.
61. Samo Życie, „Znaki Czasu” 2004, nr 1.
62. Socjalizacja rodzinna zagrożona przez media, A. Roter, „Problemy rodziny” 2000, nr 4.
63. Śmierć Publiczna, „Forum” 2001, nr 14.
64. T. Miczka, O zmianie zachowań komunikacyjnych. Konsumenci w nowych sytuacjach audiowizualnych, Katowice 2002.
65. Telegazeta TV-Polsat - badanie z 01.02.04, J. Wieczorek, Jelenia Góra 2004.
66. To taka śmiertelna robota, D. Kowalska, W. Rogacin, „Newsweek”/Polska/ 2004, nr 20.
67. tygodnikforum.onet.pl, 02.09.2004
68. W. Knap,
<http://www.dobremedia.org.pl/artykuly.php?stan=wybrano&idwybrano=12>.
69. WWW.tvp.com.pl, telewizja polska centrum prasowe
70. Wywiad z Grzegorzem Z na temat subkultur, J. Wieczorek, Jelenia Góra 2003.
71. Wywiad z Grzegorzem Z.(lat 20), J. Wieczorek, Legnica 2004.

72. Znaki i Fakty – Autentyczne sceny zabijania przebojem filmowym – (nie)ludzkie pragnienie oglądania przemocy, opracował M. Chmiel, „Znaki Czasu” 2005, nr 1.
73. Zło jest sexy, P. Bratkowski, J. Romanowicz, „Newsweek”/Polska/ 2004, nr 85.
74. Z. Grudzińska, J. Doliński, Uzależnienia-tak zaczyna się destrukcja charakteru i organizmu-sposoby wyjścia, Warszawa 1997.
75. Z. Bauman, O śmierci i nieśmiertelności w ponowoczesnym świecie, „Transformacje” 1998/99.
76. Z. Lew Starowicz, Seks Dojrzały, Warszawa 1985.
77. Życie po Seksie, A. Samuels, „Newsweek”/Polska/ 2004, nr 9.
78. Żona Niewierna, V. Ozminkowski, „Newsweek”/Polska/ 2004, nr 32.